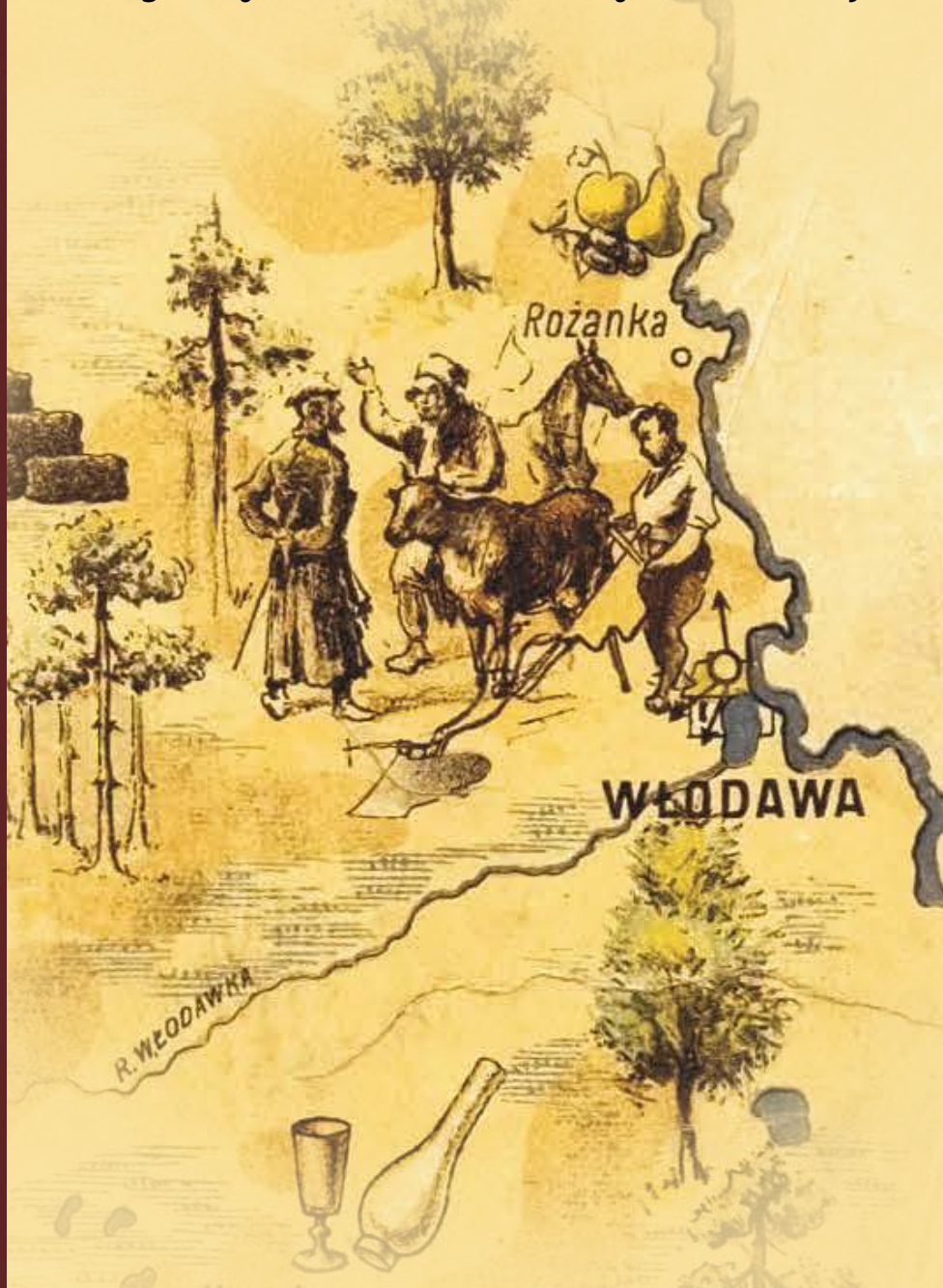


NAD BUGIEM WE WŁODAWIE

Historyczny i kulturowy portret
miasta i mikroregionu

POD REDAKCJĄ
Małgorzaty Kołacz-Chmiel i Renaty Lesiakowskiej



NAD BUGIEM WE WŁODAWIE

**Historyczny i kulturowy portret
miasta i mikroregionu**

Okładka: Grafika na podstawie *Mapy poglądowej Królestwa Polskiego* (J. Wójcickiej, Warszawa 1885)

NAD BUGIEM WE WŁODAWIE

Historyczny i kulturowy portret miasta i mikroregionu

POD REDAKCJĄ

Małgorzaty Kołacz-Chmiel i Renaty Lesiakowskiej



Lublin 2024

Redakcja naukowa

dr hab. Małgorzata Kołacz-Chmiel prof. UMCS
dr Renata Lesiakowska

Recenzent

prof. dr hab. Andrzej Gil

Redakcja techniczna

dr hab. Artur Górak, prof. UKSW

Korekta

Anita Klimek

Skład i projekt okładki

Przemysław Tytus Krupski

© Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”

© Gmina Miejska Włodawa

© Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

Wydawnictwo Towarzystwa Nauki i Kultury „Libra”

Lublin, ul. Szeligowskiego 8/97, 20-883 Lublin

e-mail: sekretariat@tonik-libra.pl

ISBN 978-83-64857-40-9

DOI: 10.36121/Wlodawa.01.2024.04

Druk:

ELPIL, Siedlce, ul. Artyleryjska 11, www.elpil.com.pl

SPIS TREŚCI

Grzegorz Jawor

Uwagi wstępne 7

Małgorzata Kołacz-Chmiel

Specyfika rozwoju gospodarczego wsi na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim
w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych 11

Paweł Jusiak

Właściciele Włodawy i okolicznych dóbr do końca XVI wieku 27

Jerzy Ternes

Pociejowie jako właściciele dóbr włodawskich i fundatorzy
klasztoru oo. Paulinów 49

Dariusz Tarasiuk

Praca w życiu włościan pańszczyźnianych z powiatu włodawskiego
w XIX wieku 59

Artur Borzęcki

Kazimierz Wielanowski i Stanisław Gliszczyński - założyciele czasopisma
samorządowego „Ziemia Włodawska” (1923-1930) 69

Renata Lesiakowska

Nadbużańscy protestanci w XIX i XX wieku 83

Alicja Gontarek

Działalność landsmanszaftów włodawskich w diasporze – samoorganizacja
i upamiętnianie Żydów Włodawy (na podstawie *Sefer zikaron Włodawa
we-ha-sewiwa Sobibor*) 95

Artur Górak

Sanatorium inwalidów kolejowych pod Włodawą (1888-1915) 113

Wykaz skrótów 135



Gminy powiatu włodawskiego

Uwagi wstępne

W dniu 26 sierpnia 2023 roku w ramach III Jarmarku Paulińskiego we Włodawie odbyła się konferencja naukowa pt. „Nad Bugiem we Włodawie – historyczny i kulturowy portret miasta”. Obrady sympozjum miały miejsce w szacownych i bardzo gościnnych przestrzeniach Klasztoru O. Paulinów we Włodawie przy ul. Klasztornej 7. W roli referentów wystąpili pracownicy i doktoranci Instytutu Historii UMCS w Lublinie oraz aktualni i byli pracownicy Wydziału Historii i Archeologii. Prezentowane w niniejszej publikacji materiały są naturalnym pokłosiem tego spotkania.

Włodawa jest miastem wyjątkowym nie tylko z racji swojego położenia na obszarze niezwykle atrakcyjnej turystycznie krainy, niekonsekwentnie nazywanej Polesiem Zachodnim, Lubelskim albo Włodawskim. Od wieków o kierunkach gospodarczego rozwoju tego ośrodka, obliczu etnicznym, religijnym i kulturowym decydowało, w szerokim tego słowa pojęciu, pograniczne położenie tego obszaru. To właśnie tutaj następowały skomplikowane procesy integracji i asymilacji różnych etnosów, przede wszystkim ruskiego, polskiego i żydowskiego, a okresy harmonijnego współistnienia poszczególnych społeczności przeplatały się z czasami sporów i otwartych, czasem tragicznych w swoich skutkach konfliktów. Nie dziwi zatem zainteresowanie Włodawą ze strony zarówno naukowców, jak i regionalistów, reprezentujących różne dziedziny wiedzy, którego efektem są liczne publikacje, zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnym. Uzyskane w wyniku tych wysiłków wyniki pozwoliły na stworzenie w nieodległej przeszłości syntez dziejów tego ośrodka oraz okolicznych osad wiejskich w poszczególnych okresach dziejów¹. Niezwykła aktywność osób, stowarzyszeń

¹ W tym miejscu należy przede wszystkim wymienić pracę zbiorową *Dzieje Włodawy*, pod red. Edwarda Olszewskiego i Ryszarda Szczygła, Lublin-Włodawa 1991. Z kolei historii XIX i XX wieku dotyczą: *Włodawa-miasto i region na przełomie XX i XXI wieku*, pod red. E. Olszewskiego, Lublin-Włodawa 2002, oraz *Włodawa, Szkice z dziejów miasta w XX stuleciu*, pod red. Marka Bema, Adama Duszyka i Krzysztofa Latawca, Włodawa 2012. Wiele informacji pozyskanych w wyniku szerokiej kwerendy archiwalnej, dotyczących poszczególnych miejscowości powiatu włodawskiego podał Andrzej Wawryniuk w pracy: *Powiat włodawski: historia*,

i instytucji zainteresowanych zarówno przeszłością, jak i współczesnością swojej „małej ojczyzny” zaowocowała powstaniem licznych forów i stron internetowych. Próbę ich usystematyzowania podjął Dariusz Słapek na stronie internetowej Centrum Badań nad Historią Lokalną i Regionalną UMCS².

Nie jest dziełem przypadku, że niemal wszyscy autorzy prezentowanych w tej publikacji szkiców aktywnie angażują się w prace wspomnianego wyżej Centrum. Do tej pory dzięki ich wysiłkom udało się opracować i opublikować dzieje wszystkich miejscowości wchodzących w skład gminy wiejskiej Włodawa (oraz pobliskiej gminy Hanna)³. Choć ujęte w pewne schematy opisy poszczególnych osad i ich dziejów od czasów pradziejowych do niemal współczesności są czasami obszernie, to jednak przyjęta konwencja narracji, inspirowana dość licznymi słownikami historyczno-geograficznymi, narzucała autorom liczne ograniczenia. Tymczasem szeroka kwerenda archiwalna dostarczyła wielu nowych, nieznanych dotąd informacji (zwłaszcza w przypadku Włodawy) i w sposób naturalny inspirowała do podjęcia wysiłków, których celem stało się przybliżenie problematyki do tej pory w literaturze historycznej nieobecnej lub traktowanej marginalnie. Efekt tych poczynań właśnie trafia do rąk Czytelnika.

Współcześni historycy w swoich badaniach kładą silny nacisk na rozpoznanie przeszłości warstwy chłopskiej, owej dominującej w przeszłości, ale nie wytwarzającej własnych źródeł, a zatem „milczącej” grupy społecznej. Szczególnie w strefie pogranicza to zagadnienie jest istotne ze względu na krzyżowanie się tutaj różnych wpływów, odmiennych rozwiązań prawnych i społeczno-gospodarczych, trwania rozmaitych elementów archaicznych, ale jednocześnie nakładaniu się na nie procesów modernizacyjnych. W nurcie tym mieści się szkic Małgorzaty Kołacz-Chmiel i Dariusza Tarasiuka. W pierwszym z nich podniesiono ważny problem zderzenia urządzeń społeczno-gospodarczych typowych dla czasów staroruskich z płynącą z Zachodu falą reformy wsi w oparciu o prawo czynszowe (niemieckie). W drugim z kolei ukazano sytuację wsi w dobie przedwłaszczeniowej, a zwłaszcza obowiązek świadczenia na rzecz właścicieli pańsz-

geografia, gospodarka, polityka. Monografia miejscowości, Chełm 2010. Wśród prac dotyczących walorów turystycznych tego terenu zwraca uwagę: Konstanty Prożogo: *Chełm i okolice*, Warszawa 1981, oraz Grzegorz Rąkowski: *Polska egzotyczna*, cz. 2, wyd. 4, Pruszków 2012.

² <https://lubelskie-encyklopedia.pl/index.php/2022/12/22/wlodawa/> [dostęp w dniu 04 03 2024].

³ Hasła dotyczące poszczególnych miejscowości są dostępne po wejściu do Bazy miejscowości Centrum <https://lubelskie-encyklopedia.pl/index.php/baza-danych-dotyczaca-poszczegolnych-miejscowosci/> [dostęp w dniu 05 03 2024 r.]

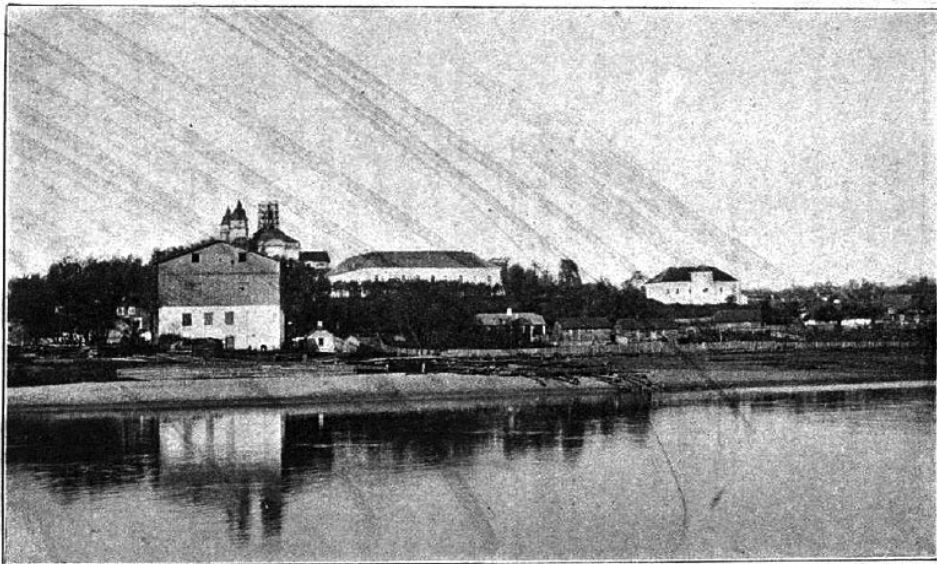
czyzn i innych roboczn. Ta tematyka łączy się w sposób naturalny z kolejnymi dwoma tekstami (autorstwa Pawła Jusiaka i Jerzego Ternesa) ukazującymi różne pola aktywności właścicieli dóbr włodawskich w okresie staropolskim. Kwestie to niezwykle istotne, bo przecież ich decyzje miały decydujący wpływ na życie zarówno mieszczan, jak i chłopów. W efekcie Czytelnik uzyskał barwny obraz poczynań poszczególnych nobilów na arenie politycznej, ale również aktywności fundatorskiej czy gospodarczej.

Wielokulturowość i wieloetniczność są w przeszłości niemal symbolem Włodawy i okolic. W naszej publikacji te problemy znalazły odzwierciedlenie w szkicu Alicji Gontarek, dotyczącym ziomkostw żydowskich związanych z Włodawą, powstały w oparciu trudno dostępne polskiemu czytelnikowi, chociażby ze względu na barierę językową, materiały dotyczące Żydów włodawskich. Z kolei interesujący tekst Renaty Lesiakowskiej o nadbużańskich protestantach wprowadza do mozaiki etnicznej tego odcinka pogranicza jeszcze jeden element, jakim byli ewangelicy, często pochodzenia niemieckiego. O ich wkładzie w szerzenie postępu cywilizacyjnego na wsi często się, niesłusznie, zapomina.

Pojawienie się kolei zmieniło znaczenie miasta, do tej pory słabo skomunikowanego z Imperium Rosyjskim. Z tej przyczyny obok Włodawy zorganizowano w 1888 r., jeden z trzech w Imperium, ośrodek dla inwalidów kolejowych. Dziś zapomniana instytucja jest przykładem inicjatywy społecznej przejętej przez państwo. Wiele nieznanych dotąd materiałów na jej temat zawiera szkic pióra Artura Górnika.

Całość uzupełnia tekst Artura Borzęckiego o wydawanym w okresie międzywojennym czasopiśmie „Ziemia Włodawska” i o jego założycielach. Jego ukazywanie się w oparciu o miejscowy potencjał intelektualny stanowi wymowne świadectwo prężności ludzi z kręgu lokalnej elity intelektualnej. Dzisiaj natomiast pismo stanowi prawdziwy rezerwuar wiedzy o dziejach najnowszych miasta i okolic.

Nie ulega wątpliwości, że Włodawa i okolice stanowią wdzięczny obiekt badań historycznych, zaś potrzeba ich kontynuowania w przyszłości pozostaje poza dyskusją. W imieniu autorów pozostaje mi życzyć Czytelnikom przyjemnej i inspirującej lektury.



ГОР. ВЛОДАВА. (Общій видъ).

Съ фот. Тилинскаго.

Włodawa, widok ogólny - 1904 r.

Małgorzata Kołacz-Chmiel

ORCID 0000-0002-4410-2389

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Specyfika rozwoju gospodarczego wsi na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych

Streszczenie: Obszary Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego ze względu na swoje pograniczne położenie oraz niesprzyjające warunki dla rozwoju rolnictwa przez dłuższy czas stanowiły teren w niewielkim stopniu zaludniony i wykorzystywany gospodarczo. Dopiero zmiana sytuacji politycznej wraz z zawarciem unii polsko-litewskiej spowodowała bardziej intensywną ich eksploatację i rozwój sieci osadniczej. Warunki przyrodnicze miały jednak bardzo duży wpływ na ich rozwój gospodarczy. Powodowały, że działalność właścicieli ziemskich i zamieszkującej tu ludności chłopskiej była nastawiona w większym stopniu na wykorzystanie możliwości tkwiących w alternatywnych gałęziach gospodarczych opartych o naturalne zasoby leśne i wodne.

Słowa kluczowe: Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, gospodarka, średniowiecze, nowożytność, chłop, wieś

The specificity of the economic development of villages in the Łęczyńsko-Włodawa Lakeland in the late Middle Ages and early modern times

Summary: The areas of the Łęczyńsko-Włodawa Lakeland, due to their border location and unfavorable conditions for agricultural development, were for a long time a sparsely populated and economically exploited area. Only a change in the political situation with the conclusion of the Polish-Lithuanian Union resulted in more intensive exploitation and development of their settlement network. However, natural conditions had a very strong influence on their economic development.

They caused the activities of landowners and the peasant population living there to be geared more towards exploiting the opportunities inherent in alternative economic branches based on natural forest and water resources.

Keywords: Łęczna-Włodawa Lakeland, economy, medieval, modern, peasants, village

W przeszłości obszary Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego były strefą peryferyjną położoną w znacznej odległości od centrów władzy i głównych ośrodków miejskich, stanowiąc obszar mniej rozwiniętym zarówno pod względem osadniczym, jak i gospodarczym. Wynikało to m.in. z nieugruntowanej przynależności państwowej. Pograniczne położenie powodowało, że do końca XIV wieku ścierały się tu wpływy i interesy różnych ośrodków politycznych: Polski, Rusi, Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także węgierskie i tatarskie. Toczące się starcia zbrojne i brak stabilności władzy państwowej ze względu na zmieniającą się przynależność państwową nie sprzyjały gospodarczemu i demograficznemu rozwojowi tych ziem. Dopiero zawarcie unii polsko-litewskiej zmieniło ten stan rzeczy.

Do stanu stagnacji gospodarczej przyczyniały się także niesprzyjające osadnictwu i rolnictwu warunki geograficzne. Obszar Pojezierza charakteryzuje się płaskimi równinami i małym nachyleniem powierzchni. W efekcie wody powierzchniowe znajdują się tuż pod glebą, tworząc miejscami skupiska zbiorników wodnych w postaci jezior, rozległych bagien i torfowisk. Z tego samego powodu sieć rzeczna posiada liczne odnogi i odgałęzienia. Tylko na niektórych terenach można zaobserwować obecność pośród równin wysokich garbów powstałych ze skał okresu kredowego. W regionie występują w przeważającym stopniu gleby bielcowe, bagienne i mady. Zarówno pierwsze, jak i drugie są ubogie w składniki mineralne i mało urodzajne. Natomiast mady należą do gleb żyznych i wykorzystywanych rolniczo, wymagają jednak znacznych nakładów pracy w regulację stosunków wodnych na sąsiadującym obszarze¹.

¹ J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1981, wyd. 4, s. 197-198; R. Bednarek, Z. Prusinkiewicz, *Geografia gleb*, Warszawa 1999, s. 229; J. Kondracki, *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa 1994, s. 226.

Warunki naturalne, a także pograniczne położenie, a co za tym idzie częste zniszczenia wojenne, nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa na badanych obszarach. W konsekwencji tereny te przez długi okres były słabo zaludnione, a prowadzona na nich działalność w mniejszym stopniu opierała się na uprawie roli, a bardziej na alternatywnych gałęziach gospodarki. Region przez bardzo długi czas region nie został objęty akcją osadniczą na szeroką skalę. Ludność w pierwszej kolejności wybierała tereny o żyznych glebach, łatwe do uprawy, a także oddalone od niespokojnego pogranicza. Podobnie właściciele ziemscy nie byli zainteresowani inwestowaniem na tych obszarach, skoro liczyć się trzeba było z poniesieniem dużych kosztów celu ściągnięcia osadników, a zyski były niepewne i mało obiecujące. Nie widzieli też takiej potrzeby, gdy mieli możliwości inwestycyjne w innych regionach. Widać to bardzo dobrze na przykładzie klasztoru sieciechowskiego, który posiadał od XIII wieku dobra w okolicach Łęcznej². Przez cały okres rozbitcia dzielnicowego brak jakichkolwiek śladów mogących świadczyć o działalności klasztoru w celu rozwoju gospodarczego otrzymanych posiadłości. Chociaż otrzymali od Bolesława Wstydlivego prawo do pobierania poradnego i innych powinności od ludności chłopskiej oraz zakładania nowych wsi, w praktyce nie korzystali z tego drugiego uprawnienia³. Niewielkie zaludnienie było zapewne także powodem, że nie zdecydowano się na erygowanie kościoła parafialnego dla mieszkającej tutaj ludności⁴.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w wyniku zjednoczenia ziem polskich pod panowaniem ostatnich Piastów i ekspansji terytorialnej na obszary Rusi za rządów Kazimierza Wielkiego, które przesunęły pogranicze bardziej na wschód. Przelomowe znaczenie miało jednak zawarcie unii z Litwą, co ostatecznie zakończyło toczone walki o panowanie nad Rusią Halicko-Włodzimierską. Pozwoliło to na podjęcie przez właścicieli ziemskich próby zagospodarowania obszarów Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, zarówno tych, które weszły bezpośrednio do Korony, jak i obszarów będących w obrębie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dodatkowym czynni-

² A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 17.

³ A. Sochacka, *Łęczna i okolice w średniowieczu. X-XV w.*, [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989, s. 21.

⁴ A. Sochacka, *Podległość parafialna okolic Łęcznej w średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010, s. 20-21.

kiem zachęcającym do tego było zapewne znaczne nasycenie osadnictwem terenów sprzyjających rolnictwu na sąsiadujących terenach województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej. Z tego powodu zainteresowanie zarówno właścicieli, jak i potencjalnych osadników zwróciło się ku obszarom jeszcze niezagospodarowanym. Krajobraz osadniczy nie uległ jednak gwałtownej zmianie z dnia na dzień. Jeszcze w połowie XV wieku biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki przy okazji erygowania parafii w Ostrowie Lubelskim wspominał, że za jego życia obszary te pozostawały dzikie, bagniste, lesiste i niezaludnione⁵. Faktem jest jednak, że począwszy od końca XIV wieku, można zaobserwować wzrost zagęszczenia sieci osadniczej i powstawanie nowych wsi. O wzroście zaludnienia tych obszarów świadczyć mogą, oprócz powstawania nowych ośrodków parafialnych, także coraz częstsze rozgraniczenia dóbr poszczególnych właścicieli ziemskich⁶. Szczególnie zabiegały o to instytucje kościelne⁷, ale i szlachta nie omieszkiała zadbać o dokładne wytyczenie granic swoich dóbr.

Napływ ludności i próby zagospodarowania tych obszarów wymagał od właścicieli ziemskich, ale także od osadników dostosowania się do warunków geograficzno-przyrodniczych. W przeciwieństwie do obszarów sąsiednich, rolnictwo oparte na uprawie zbóż nie było w stanie zapewnić utrzymania ludności zamieszkującej te ziemie. Tym bardziej, że w przekazy źródłowe wskazują na występowanie tu gospodarstw o areale mniejszym

⁵ ZDM, wyd. S. Kuraś, cz. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, nr 630, 1442 r.

⁶ Na przykład: 1418 r. rozgraniczenie między Ciechankami a Zakrzowem (APL, KZL, sygn. 3, k. 205); 1419 r. między Ciechankami a Krzesimowem i Trębaczowem (ibidem, k. 339v); 1442 r. przy okazji nadania sołectwa we wsi Łęczna przez Zbigniewa z tejże wsi określono jej granice z Witanowem (ZDM, cz. 3, nr 596); 1447 r. rozgraniczenie między Glinnym Stokiem, Milkowem a Świerżem (LP, s. 19-20); 1447 r. między Ciechankami a Szpicą (LP, s. 22); 1448 r. między Czerniowem a Jawidzem (ibidem, s. 33); 1448 r. między Trębaczowem a Łuszczowem (APL, KZL, sygn. 6, k. 256; LP, s. 38); 1451 r. między Syrnikami a Łucką (APL, KZL, sygn. 6, k. 71); 1451 r. między Siemieniem a Stoczkiem (ibidem, k. 59); 1452 r. i 1486 r. między Zakrzowem, Łańcuchowem, Wołą Łańcuchowską i Górą a Krzesimowem (LP, s. 65, 104-105); 1454 r. i 1460 r. między Nowogrodem i Łuszczowem a Stoczkiem (APL, KZL, sygn. 2 k. 258; tamże, sygn. 6, k. 153); 1461 r. między Witanowem, Ziółkowem, Zezulinem i Sianożątkami (tamże, sygn. 2, k. 330); 1461 r. między Czerniowem, Wołą Czerniejowską a Zawieprzycami (ibidem, k. 289); 1466 r. między Glinnym Stokiem a Świrżem (ibidem, k. 479); 1466 r. między Milkowem a Świrżem (ibidem, sygn. 6, k. 19); 1477 r. między Kazanowem a Wołą Brzeźnicką (ibidem, sygn. 9, k. 187); 1479 r. między Wołą Brzeźnicką a Tulnikami (ibidem, k. 274); 1496 r. między Syrnikami, Wołą Syrnicką a Szczekarkowem i Pałecznicą (ibidem, sygn. 8, k. 180).

⁷ Przykładowo, w XV wieku do dokładnego ustalenia granic swych posiadłości położonych w okolicach Łęcznej dążył klasztor sieciechowski. W 1447 roku dokonano pierwszego rozgraniczenia Ciechanek i Szpicy (LP, s. 22). W kilka lat później (1450-1452) toczono spór o ich południowy zasięg z Janem Kuropatwą, panem na Ciechankach, Bobrownikach i Ostrowie (ibidem, s. 43, 65).

o połowę niż na urodzajnych obszarach Lubelszczyzny i Chełmszczyzny. Przykładowo we wsi Sobibór 1563 r. wzmiankowane jest 30 niewielkich gospodarstw chłopskich o powierzchni 1/4 łanu każde⁸.

Mało urodzajne gleby spowodowały, że tereny te odznaczały się niewielkim zagęszczeniem osad wiejskich, a co za tym idzie – karczunek nie poczynił tutaj znaczących postępów. Rozległe kompleksy leśne rozciągały się na obszarze całego regionu. W efekcie działalność mieszkańców koncentrowała się na jak najwydajniejszym wykorzystaniu kryjących się w nich możliwości gospodarczych.

Dla ludności chłopskiej najbardziej dochodową i atrakcyjną działalnością było bartnictwo⁹. Świadczą o tym, chociażby ceny miodu. Według rejestru poborowego starostwa ratneńskiego, na początku XVI wieku cena jednej urny (około 4 litrów) miodu wynosiła 12 groszy¹⁰. Dla porównania, w tym samym czasie kura kosztowała pół grosza, wieprz 14-24 grosze, krowa 26-40 groszy, wół 30-48 groszy¹¹, a czynsz z łanu, według statutu krasnostawskiego, wynosił pół grzywny, czyli 24 grosze¹². Przyjmuje się, że rocznie z barci można było uzyskać średnio 10-12 litrów miodu¹³. Ponadto dochody bartnika uzupełniał pozyskiwany z barci воск służący do wyrobu świec i form odlewniczych¹⁴. Źródła pisane przekazują nam liczne wiadomości o barciach oraz zamieszkujących w okolicznych wsiach bartnikach i dannikach miodowych.

Właściciele dóbr starali się rozwinąć bartnictwo poprzez nadanie chłopom prawa do zakładania barci w należących do nich kompleksach leśnych, w zamian za coroczny czynsz. W celu zobrazowania tego zjawiska można się posłużyć dokumentem pochodzącym z 1493 roku, w którym opat Andrzej i przeor Klemens z klasztoru sieciechowskiego kmieciom Bartłomiejowi Kutrowi, Stanisławowi Grzybowi, Janowi Sikorze, Stanisła-

⁸ AVAK, 19, nr 107.

⁹ M. Kolacz-Chmiel, *Spoleczności chłopskie ziemi chełmskiej w późnym średniowieczu*, Lublin 2009, s. 88-89.

¹⁰ *Opisi Ratens'kogo starostwa z 1500-1512 r.*, wyd. M. Hruševs'kij, „Zapyski Naukovogo Tovaristva im. Ševčenka”, t. 26, L'viv 1898, s. 19.

¹¹ M. Dembińska, *Kilka uwag o roli bartnictwa w gospodarce wiejskiej polskiego średniowiecza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1958, t. 6, nr 3, s. 350

¹² APL, KZC-zap., sygn. 2, k. 100v-101, 1477 r.

¹³ M. Dembińska, op. cit., s. 350.

¹⁴ Ibidem, s. 357.

wowi Opałkowiczowi, Janowi Damianowskiemu, Marcinowi Jagocie, Hrynowi, Janowi Wawrzykowiczowi i Maciejowi Smolarzowi ze wsi Dratów, Byethulnycza, Ciechanki, Brzeźnica i Ostrów potwierdzają prawo do zakładania barci „in novo radice” w lasach należących do konwentu. W zamian za to byli oni zobowiązani do uiszczania czynszu w dniu świętych Szymona i Judy¹⁵. Nadanie to jest interesujące z dwóch powodów. Po pierwsze wszyscy wymienieni bartnicy pochodzili ze wsi należących do okolicznej szlachty. Założyć można, że opaci sieciechowscy starali się zwiększyć dochody płynące z własnych majątków poprzez wykorzystanie potencjału ekonomicznego poddanych z sąsiednich dóbr. Powód takiej praktyki mógł wynikać z niewielkiego zaludnienia tych obszarów, co zmuszało właścicieli do poszukiwania różnych sposobów rozwiązania problemów wynikających z braku rąk do pracy. Po drugie należy się bliżej przyjrzeć sameму charakterowi nadania. Chłopom zezwolono na dzianie nowych barci, lecz nie określono ich liczby. Czyżby to oznaczało, że mogli oni zakładać je w dowolnej liczbie w lasach klasztornych? Jest raczej mało prawdopodobne, aby mnisi pozwolili na tak nieograniczoną eksploatację własnych dóbr. Pomimo że w dokumencie brak dokładnego określenia liczby mających powstać barci, to jednak nie była ona dowolna, na co wskazuje zróżnicowanie wysokości czynszu. Mianowicie pierwszych sześciu chłopów miało uiszczać czynsz w wysokości połowy urny miodu, natomiast pozostali po ćwierci. Ponadto przewidziano także możliwość zastąpienia daniny w miodzie czynszem pieniężnym w stosunku pół grzywny za pół urny¹⁶. Jedy- nym wytłumaczeniem zróżnicowania wysokości danin może być liczba drzew bartnych, jakie chłopowie mogli zagospodarować. Zaznaczyć również należy, że pomimo dopuszczenia możliwości zastąpienia daniny w natu- rze czynszem pieniężnym preferowaną przez klasztor formą rozliczeń był miód. Świadczy o tym wprowadzenie bardzo niekorzystnego przeliczenia miodu na pieniądze (1/2 urny na 1/2 grzywny, czyli 24 grosze, gdy – jak już wyżej wspomniano – cena miodu na rynku w Ratnie wynosiła 12 groszy).

W średniowieczu bartnicy pozyskiwali miód i wosk głównie z barci rozlokowanych na obszarach leśnych w istniejących już lub specjalnie do

¹⁵ APL, Zbiór dokumentów różnej proveniencji, sygn. 7.

¹⁶ Ibidem.

tego celu dzianych dziuplach¹⁷. Dopiero w początkach XVI wieku zaczęto hodować pszczoły w usytuowanych na ziemi kłodach drzew, które były zapewne poprzednikami uli kłodowych. Taka forma gospodarowania, połączona ze znacznymi dochodami z niej płynącymi, była powodem częstych sporów o przynależność drzew bartnych. W celu określenia własności chłopci skrupulatnie oznaczali drzewa, w których znajdowały się należące do nich barcie, przez nacięcie na dużej wysokości znaków bartnych¹⁸. Za ich usunięcie groziła kara śmierci¹⁹. Na opisywanych terenach, w dobrach należących do rodu Sosnowskich, w drugiej połowie XVI wieku podjęto również próbę ochrony rojów pszczelich. Zakazano mianowicie w borach należących do wsi Sosnowica, Orzechów Stary i Nowy łapania pszczoł zarówno szlachcie, jak i poddanym chłopom.

W przypadku zaś pochwycenia kogokolwiek na tym procederze nakładano na winnego karę w wysokości jednej grzywny, którą dzielili się wszyscy właściciele dóbr. W przypadku, kiedy „jakiś szlachcic z takim poddanym sprawiedliwości uczynić nychciał”, mimo że wina została udowodniona, miał również zapłacić jedną kopę groszy²⁰.

Oznaczanie drzew i chroniące je surowe prawo, a także ochrona rojów miały przeciwdziałać naruszeniu prawa własności. Działania te nie zawsze jednak okazywały się skuteczne. Potwierdza to spór toczony w 1534 r. między Wasylem Jotuchowiczem popem z Pulma i Borysem Wakuliczem kmieciem z Sobiboru, których Hieronim Krupski oskarżył o kradzież miodu i „podebranie” rojów z pszczelich z barci w Sobiborze²¹. Natomiast w 1507 roku szlachcianka Małgorzata Czerniejowska oraz Paweł i Piotr oskarżyli Małgorzatę, żonę Stanisława, dziedzica Wereszczyna, że ich kmieć Paszko zwany Kuczka wykradł im miód z dwóch drzew; podobnie w 1522 roku toczyła się sprawa pomiędzy pracowitym Chwiedczem ze wsi Rzęczyca, poddanym Jana Andrzejewskiego, i Michałem z Andrzejowa o próbę po-

¹⁷ K. Wolski, *Bartnictwo i pasiecznictwo dorzecza Sanu w XIV i XV w.*, „Annales UMCS”, sectio B, 1952, vol. 7, z. 3, s. 97.

¹⁸ E. Ferenc-Szydelko, *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Poznań 1995, s. 85-87; K. Wolski, op. cit., s. 120-121.

¹⁹ A. Żabko-Potopowicz, *Dzieje bartnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1953, t. 15, s. 14.

²⁰ APL, KZC-zap., sygn. 6, k. 10v.

²¹ AVAK, 19, nr 107.

debrania pszczoł z miejsca zwanego Podwłoką; a także w 1525 roku, kiedy to szlachetna Marusia, dziedziczka Wereszczyna, oskarżyła Stanisława Orzechowskiego, że jego kміeć Hawryło z Wereszczyna podebrał miód z należącej do niej barci. Oprócz tego zdarzały się przypadki zagarnięcia całych barci. Zachowały się dwie zapiski z 1515 roku, w których chłopci Mikołaj i Daniło ze wsi Syczyn oskarżyli Mateusza Dziwisza ze wsi Chylin o zagarnięcie należących do nich barci. Przeciwno temu Mateuszowi z tego samego powodu wytoczył sprawę również Jaczek z Tarnowskiej Woli²².

Bartnictwo było z pewnością najbardziej dochodową gałęzią gospodarki leśnej, nie można jednak pomijać dochodów czerpanych z innych pożytków, jakie kryły się w okolicznych lasach. Eksploatacja ich związana była także z łowiectwem i handlem skórami. O tego rodzaju aktywności ludności na tym terenie możemy pośrednio wnioskować choćby na podstawie nazwy „Bobrowniki”, której mieszkańcy byli zobowiązani do odławiania bobrów na potrzeby księcia i jego dworu²³. Jednak w miarę upływu czasu monopol łowiecki władcy stracił na znaczeniu wskutek czynionych przez niego przywilejów i nadań. Przekazywał on często wraz z obszarami puszczańskimi prawo polowań instytucjom kościelnym i feudałom świeckim. Przykładem tego może być wspomniane nadanie Bolesława Wstydlivego dla klasztoru w Sieciechowie z 1252 roku, w którym otrzymał on również zezwolenie na wolne łowy w lasach²⁴. Polowania stanowiły w owym czasie przede wszystkim rodzaj rozrywki dla feudałów, ale nie można zapominać, że pozyskana w ten sposób zwierzyna stanowiła ważną pozycję w ich wyżywieniu, a skóry, jeżeli nie były przeznaczone do użytku własnego, stawały się przedmiotem handlu. Miejscowi chłopcy byli często angażowani podczas łowów jako służba pomocnicza do prac wymagających większej liczby ludzi jak nagonka, transport, rozstawianie, zwijanie i konserwacja sieci łowieckich, tworzenie zasieków ze zwalonych pni drzewnych uniemożliwiających ucieczkę zwierzynie zapędzanej w tak

²² APL, KZC-zap., sygn. 2, k. 552; sygn. 3, k. 43v-44, 86v, 89v-90, 448v.

²³ A. Sochacka, *Łęczna i okolice...*, s. 20; S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 4, Warszawa 1986, s. 30-31.

²⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 34, s. 43.

ogradzane obszary²⁵. Ślad takich obowiązków na omawianym terenie możemy spotkać w królewskiej wsi Jedlanka, której mieszkańcy byli zobowiązani do udziału w polowaniach. Powinność ta została im zamieniona na daninę w postaci 20 saren, a później już tylko 10. W połowie XVI wieku prosili oni już o całkowite zwolnienie z niej ze względu na znaczne spustoszenia poczynione w lasach²⁶.

Zazwyczaj jednak mieszczanie i chłopcy posiadali jedynie prawo do polowania na drobną zwierzynę leśną. Taki przywilej otrzymali mieszkańcy Orchówka od Jerzego Krupskiego w 1522 r.²⁷ Ponadto o korzystaniu z tych uprawnień przez mieszkańców innych osad świadczą daniny uiszczane w skórkach zwierzęcych. Wymienić tu należy szczególnie skórki wiewiórcze i kunie²⁸. W położonej w sąsiedztwie Włodawy wsi Różanka ludność płaciła właścicielowi daniny w miodzie, skórkach kunich i życie²⁹. Podobny charakter miała również danina zwana „bobrowniczą”, w początkach XVI wieku uiszczana już w opłatach pieniężnych, ale jej nazwa wyraźnie wskazuje, że wcześniej była pobierana w postaci skórek bobrowych³⁰. Na obszarze Pojezierza zachowała się także archaiczna danina z czasów staroruskich zwana „kuniczą”, płacona właścicielowi przez dziewczynę chcącą wyjść za mąż³¹. Ze względu na niewielkie nasycenie obszaru ośrodkami miejskimi, co niesło za sobą brak możliwości pozyskania pieniądza, skórki zwierzęce przez długi okres zachowały się tutaj w formie danin i stanowiły rodzaj płacidła w handlu lokalnym.

Kolejnym źródłem dochodu czerpanym z lasów były z pewnością drewno oraz wypas nierogacizny. Okoliczna ludność wiejska miała zazwyczaj zagwarantowaną możliwość wyrębu drzew na własne potrzeby budowlane i opału oraz wypasania trzody chlewnej na obszarach okolicznych lasów. Rozwój hodowli na tych terenach o nieurodzajnych glebach

²⁵ A. Samsonowicz, *Łowy władców – łowy poddanych*, [w:] *Łowiectwo w tradycji i kulturze*, red. J. Kiryżow, Pułtusk 1994, s. 61; R. Jaworski, *Łowy Władysława Jagiełły*, „Fasciculi Historici Novi”, 2001, t. 4, s. 41-42.

²⁶ *Lustracja województwa lubelskiego 1565*, wyd. A. Wyczański, Wrocław-Warszawa 1959, s. 58-59.

²⁷ AGAD, MK, sygn. 35, k. 743-744; R. Szczygiel, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989, 259.

²⁸ AGAD, ASK, dz. I, RPC, sygn. 37, k. 142v.

²⁹ APL, AML, sygn. 2, k. 575, 1501 r.

³⁰ AGAD, ASK, RPC, sygn. 37, k. 26-35v.

³¹ APL, KZC-zap, sygn. 1, k. 62v; V. F. Inkin, *Sil's'ke suspil'stvo Galic'kogo Prikarpat'tja u XVI-XVIII stolittjach: istorični narisi*, L'viv 2004, s. s. 182.

mógł stanowić alternatywną drogę rozwoju gospodarczego. Potwierdzają to próby wprowadzenia tutaj u progu XVI wieku osadnictwa wołoskiego, opartego głównie na hodowli. Wsie, w których odnotowano przypadki występowania ludności wołoskiej, skupione są głównie na obszarach położonych wzdłuż biegu Bugu³². Zamieszkujący je Wołosi zagospodarowali najprawdopodobniej tereny podmokłe, obfitujące w bagna, torfowiska i lasy, bezużyteczne do uprawy roli. Zajmowali się głównie hodowlą owiec (200 sztuk posiadali Wołosi w Bereściu³³, tyle samo Wołoch Jurek w Stulnie³⁴), ale także wieprzy i kóz (daniny od tych zwierząt występują we wsi Wola Koszyńska³⁵). O rozwiniętej hodowli w innych osadach świadczą wprowadzone na wzór wsi wołoskich daniny od bydła występujące w położonej niedaleko Chodczy, Petryłowic i Woli Petryłowskiej³⁶.

Kompleksy leśne stanowiły jednak przede wszystkim rezerwuary drewna wykorzystywane od końca średniowiecza nie tylko na własne potrzeby właścicieli dóbr i chłopów, ale przede wszystkim w celach handlowych. Obrót tym towarem przybrał na sile zwłaszcza w początkach XVI wieku. Istnieją przesłanki, które wskazują na to, że tego typu działalność gospodarcza była prowadzona także na omawianym obszarze. Z pewnością nie bez znaczenia było usytuowanie części tego terenu w dorzeczach spławnych rzek Wieprza i Bugu, co ułatwiało jego transport. Przypuszczenia te potwierdza nazwa drogi – zwanej w źródłach „drewną” – z Jaszczo-wa do Bystrzejowic³⁷. Położenie pierwszej z tych wsi nad rzeką Wieprz oraz nazwa drogi mogą sugerować, że transportowano nią drewno do spławu rzeczno-ego z okolic Bystrzejowic. Książę Andrzej Sanguszko posiadający kompleks w początkach XVI stulecia kompleks dóbr w okolicach Włodawy postarał się o przywilej królewski na eksploatację lasów i rozpoczął ich karczowanie w okolicach Suszna i Szuminki³⁸. Ponadto w oparciu o zas-

³² G. Jawor, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2004, s. 103-104.

³³ AGAD, ASK, dz. I, RPC, sygn. 36, k. 181.

³⁴ Ibidem, sygn. 37, k. 242v.

³⁵ *Žerela do istoriji Ukraïny-Russy. Opis korolivoščyn v Rus'kych zemljach XVI viku*, wyd. M. Hruševs'kij, t. 3, *Lustraciji korolivoščyn v zemljach cholms'koj, belz'koj, l'vivs'koj*, L'viv 1900, s. 63.

³⁶ Ibidem, s. 69-70

³⁷ APL, KZL, sygn. 6, k. 95v, 1453 r.

³⁸ A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 60-61

by leśne wytwarzano popiół, dziegieć, węgiel drzewny, wańczos i smołę³⁹. Produkcja ta przynosiła znaczne dochody właścicielom. Zaangażowana przy niej była ludność z okolicznych wsi należących do Sanguszków⁴⁰. Pozyskane z okolicznych lasów dobra spławiane były Bugiem, a potem Wisłą do Gdańska. Przyczyniło się to do rozwoju w XVI stuleciu we Włodawie portu, z którego wypływały nie tylko towary z dóbr Sanguszków, ale także docierające tu z Wołynia i innych ziem ruskich⁴¹.

Pozyskiwane z lasów drewno służyło również jako opał używany przy wytopie rudy żelaza⁴². Rozwój tej gałęzi gospodarki potwierdzają liczne źródłowe wzmianki o rudnikach z tego terenu. Występują oni w miejscowościach: Ciechanki, Jamy, Jedlanka i Ruda Korybutowa, Tyśmienica⁴³. Ponadto ślady ich istnienia zachowały się w licznie reprezentowanych na tym obszarze nazwach osad typu: Ruda, Rudka, Rudniki. Wydobyciem i wytopem rudy trudnili się rudnicy osadzeni w dobrach przez ich właścicieli. Bardzo często czerpali oni dodatkowe dochody z kuźnic, młynów i stawów. Koła młyńskie nierzadko służyły do napędzania miechów wdmuchujących powietrze do dymarek w celu otrzymania odpowiednio wysokiej temperatury oraz poruszały młoty do obróbki wytopionego żelaza. Jako przykład posłużyć tutaj może rudnik ze wsi Ruda Korybutowa, Maciej Korybut, który posiadał nadanie królewskie w postaci dwóch kuźnic, na rzece Jedlance i stawie, dwóch młynów, sadzawki, karczmy, dwóch łąnów ziemi i łąki⁴⁴. Już na pierwszy rzut oka widać, że miał wyjątkową pozycję gospodarczą wśród społeczności wiejskiej, wyrażającą się nie tylko w dużym nadziale ziemi, ale i możliwościach czerpania znacznych zysków spoza rolnictwa⁴⁵.

³⁹ Ibidem, s. 61; AKLS, t. 1, s. 147.

⁴⁰ A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności...*, s. 61, 128, 250, 257, 278; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991, s. 22

⁴¹ AKLS, t. 4, s. 63.

⁴² S. Wojciechowski, *Rudy i kuźnice lubelskie w XVI w.*, „Rocznik Ogniska Nauczycielstwa w Lublinie”, 1959, R. 1, s. 300.

⁴³ M. Kołacz-Chmiel, op. cit., s. 125.

⁴⁴ *Lustracja województwa lubelskiego...*, s. 60.

⁴⁵ G. Jawor, A. Rozwałka, *Wytop i dystrybucja żelaza w XV-XVI w. w świetle najstarszej księgi sądowej miasta Kamionki w ziemi lubelskiej i źródeł archeologicznych*, „Archeologia Polski Środkowo-Wschodniej”, 2008, t. 10, s. 167.

Eksploracja złóż tego surowca z jednej strony była czynnikiem wzmacniającym siłę gospodarczą regionu, z drugiej jednak prowadziła do wyniszczenia przez rudników dużych połaci kompleksów leśnych. Już w połowie XVI wieku pojawiają się skargi ludności wiejskiej, która ze względu na rabunkową działalność rudników nie jest w stanie wywiązywać się z dotychczasowych danin w zwierzynie⁴⁶. Właściciele ziemscy podjęli więc w tym czasie próby ochrony tych dóbr przed nadmierną eksploatacją ze strony okolicznej ludności przez wprowadzenie straży leśnej. W niektórych majątkach nadzór nad wykorzystaniem lasów sprawowali sołtysi, czasami jednak dwór wyznaczał do tego specjalne osoby zwane leśnymi⁴⁷. Występowanie tej specyficznej grupy ludności potwierdza lustracja województwa lubelskiego z 1565 roku, wymieniająca leśnego we wsi Wola Tyśmienicka⁴⁸. Brak tej kategorii w innych osadach niekoniecznie musi oznaczać, że nie było potrzeby ochrony lasów. Możliwe, że – jak wyżej wspomniano – ich obowiązki pełnili sołtysi.

Oprócz gospodarki leśnej istotną pozycję w dochodach ludności stanowiły korzyści czerpane z okolicznych rzek i jezior. Największe korzyści otrzymywano oczywiście z rybołówstwa. Szacowano, że dochody czerpane z gospodarki rybnej w XVI wieku były bardzo wysokie, zwłaszcza na terenach posiadających dogodne warunki naturalne⁴⁹. Uważano wręcz, że duży staw potrafił przynieść zysk odpowiadający wielkiemu folwarkowi⁵⁰. Potwierdza to zapis odnoszący się do jeziora będącego własnością benedyktynów sieciechowskich, gdzie dochody z dobrze zarybionego akwenu były nie mniejsze niż z osadzonej wsi⁵¹. Obszary Pojezierza posiadały bardzo dobre warunki hydrograficzne do rozwoju tej gałęzi gospodarki. Do hodowli i odłowu ryb wykorzystywano istniejące tutaj akwenu, jak rzeki i jeziora, ponadto zakładano również stawy hodowlane. Początkowo eksploatacją wód trudnili się rybacy i ludność chłopska, dla której połowy ryb

⁴⁶ *Lustracja województwa lubelskiego...*, s. 58-59.

⁴⁷ J. Broda, *Dewastacja i eksploatacja lasów*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. 2, red. B. Baranowski, J. Topolski, Warszawa 1964, s. 235.

⁴⁸ *Lustracja województwa lubelskiego...*, s. 84-86.

⁴⁹ J. Muszyńska, *Gospodarstwo folwarczne w starostwie sandomierskim*, Kielce 1984, s. 111-112; A. Wyczarski, *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego 1500-1660*, Warszawa 1964, s. 97.

⁵⁰ W. Szczygielski, *Gospodarka stawowa*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa...*, t. 2, s. 258-259.

⁵¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. L. Łętowski, t. 3, Kraków 1864, s. 271.

stanowiły zajęcie przynoszące dodatkowy dochód, obok pracy na roli. Obie grupy zobowiązane były w zamian zaprawo połowu do daniny w postaci ryb lub czynszu pieniężnego⁵². Ślady tej kategorii ludności istniały tutaj jeszcze w drugiej połowie XV wieku. W 1462 roku przed sądem ziemskim stawiał się rybak Wasyl ze wsi Kolechowice⁵³. Wraz z rozwojem wielkiej własności ziemskiej przechodzono do ograniczenia wolności łowienia ryb w rzekach i jeziorach na potrzeby mieszczan i chłopów. Korzystanie przez nich z zasobów akwenów wymagało specjalnej zgody właściciela dóbr. Przykładem wydania takiego przywileju jest dokument Jerzego Krupskiego wystawiony po 1522 r., w którym zagwarantował mieszkańcom Orchówka prawo łowienia ryb w pobliskiej rzece⁵⁴. Ograniczenie połowów przez ludność podległą wiązało się z zainteresowaniem właścicieli ziemskich wykorzystaniem tej formy działalności w celu powiększenia własnych dochodów. Eksploatacja wód odbywała się odtąd w ramach pracy pańszczyźnianej. Jako przykład mogą posłużyć tutaj dobra sosnowickie i orzechowskie. Chłopi zamieszkujący je byli zobowiązani do udziału w połowach poprzez ciągnięcie sieci (niewodu) i rąbania lodu, ponadto do naprawy grobli i dostarczenia w tym celu chrustu⁵⁵. Do połowu wykorzystywano różnego rodzaju narzędzia, wymienić tutaj można sieci i niewody⁵⁶. W przypadku stawów odłowów dokonywano zaś poprzez spust wody, najczęściej przez przekopanie grobli. Bardzo często dochodziło wtedy do zalania okolicznych pól i łąk⁵⁷.

Siła wody wykorzystywana była także do napędzania kół wodnych w młynach, które nie tylko służyły do mielenia mąki, ale bardzo często były też wyposażone w urządzenia do wytwarzania słoju, przeróbki rudy żelaza, piły tartaczne, folusze czy stępy jaglane, co w znacznym stopniu zwiększało czerpane z nich zyski⁵⁸. Budowie młynów sprzyjało oprócz sieci

⁵² W. Szczygielski, op. cit., s. 259-260.

⁵³ APL, KZL, sygn. 2, k. 65v, 1462 r.

⁵⁴ AGAD, MK, 35, k. 743-744; R. Szczygieł, *Lokacje miast...*, s. 259.

⁵⁵ APL, KZC-zap., sygn. 7, k. 36v-41v, 1579 r.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 36v-41v; *Żerela do historii Ukrainy-Russy...*, s. 58.

⁵⁷ S. Chmielewski, *Rozwój techniki gospodarstwa wiejskiego*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1964, s. 379.

⁵⁸ J. Muszyńska, *Gospodarstwo chłopskie w starostwie sandomierskim 1510-1663*, Kielce 1991, s. 23; M. Kołacz-Chmiel, op. cit., s. 77.

hydrograficznej również zakładanie stawów, przy których konstruowano jazy i groble. Często gromadzona w nich woda stawała się siłą napędową dla kół młyńskich. Istnienie tego typu obiektów potwierdzone jest przez liczne wzmianki o młynach w rejestrach poborowych⁵⁹.

W przeciwieństwie do obszarów sąsiednich, na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim rolnictwo w wielu osadach stanowiło uzupełniającą gałąź gospodarczą. Jedynie na terenach, gdzie istniały niewielkie połacie lepszych gleb, zakładano osady ukierunkowane na uprawę roli, a z czasem zaczęto tworzyć tam również folwarki. Ze względu jednak na niższe plony utrzymano dawne formy powinności chłopskich w postaci danin w produktach wytwarzanych w gospodarstwie. W porównaniu z innymi obszarami, w bardzo ograniczonym stopniu wprowadzono gospodarkę czynszową, najprawdopodobniej ze względu na ograniczone możliwości wymiany handlowej, spowodowanej brakiem rozwiniętej sieci miejskiej. W okresie późniejszym zauważyć można dążenie właścicieli wsi do skumulowania w swoich rękach dochodów czerpanych z pożytków leśnych i wodnych. Ludność miejscowa zaś stanowi rezerwar siły roboczej wspierającej te formy gospodarowania w ramach pracy pańszczyźnianej i utrzymujących się nadal dawnych powinności oraz danin naturalnych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Akta Skarbu Koronnego, dz. I, Rejestry poborowe ziemi chełmskiej, sygn. 36, 37.
Metryka Koronna, sygn. 37.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Zbiór dokumentów różnej proveniencji, sygn. 7.
Akta Miasta Lublina, sygn. 2.
Księgi ziemskie chełmskie, Zapisy, sygn. 2, 3, 7.
Księgi ziemskie lubelskie, sygn. 2, 3, 6, 8, 9.

⁵⁹ AGAD, ASK, dz. I, RPC, 1510, sygn. 37, k. 235-249v.

Źródła drukowane

- Akty izdavayemyye Vilenskoyu komissieyu dlya razbora drevnikh aktov*, t. 19, Wilno 1892.
- Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Stawucie*, t. 1-7, wyd. Z. L. Radziwiński, Lwów 1887-1910.
- Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. L. Łętowski, t. 3, Kraków 1864.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874.
- Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934.
- Lustracja województwa lubelskiego 1565*, wyd. A. Wyczański, Wrocław-Warszawa 1959.
- Opisi Ratens'kogo starostva z 1500-1512 r.*, wyd. M. Hruševs'kij, „Zapyski Naukovogo Tovaristva im. Ševčenka”, t. 26, L'viv 1898.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
- Žerela do istoriji Ukraïny-Russy. Opis korolivoščyn v Rus'kych zemljach XVI viku*, wyd. M. Hruševs'kij, t. 3, *Lustracji korolivoščyn v zemljach cholms'koj, belz'koj, l'vivs'koj*, L'viv 1900.

Opracowania

- Broda J., *Dewastacja i eksploatacja lasów*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. 2, red. B. Baranowski, J. Topolski, Warszawa 1964.
- Bednarek R., Prusinkiewicz Z., *Geografia gleb*, Warszawa 1999.
- Chmielewski S., *Rozwój techniki gospodarstwa wiejskiego*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. 1, Warszawa 1964.
- Dembińska M., *Kilka uwag o roli bartnictwa w gospodarce wiejskiej polskiego średniowiecza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1958, t. 6, nr 3.
- Ferenc-Szydełko E., *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Poznań 1995.
- Inkin V. F., *Sil's'ke suspil'stvo Galic'kogo Prikarpat'tja u XVI-XVIII stolittjach: istorični nari-si*, L'viv 2004.
- Jawor G., *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2004.
- Jawor G., Rozwałka A., *Wytop i dystrybucja żelaza w XV-XVI w. w świetle najstarszej księgi sądowej miasta Kamionki w ziemi lubelskiej i źródeł archeologicznych*, „Archeologia Polski Środkowo-Wschodniej”, 2008, t. 10.
- Jaworski R., *Łowy Władysława Jagiełły*, „Fasciculi Historici Novi”, 2001, t. 4.
- Kołaczkowski M., *Spółeczności chłopskie ziemi chełmskiej w późnym średniowieczu*, Lublin 2009.
- Kondracki J., *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1981, wyd. 4.
- Kondracki J., *Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa 1994.
- Muszyńska J., *Gospodarstwo chłopskie w starostwie sandomierskim 1510-1663*, Kielce 1991.

- Muszyńska J., *Gospodarstwo folwarczne w starostwie sandomierskim*, Kielce 1984.
- Samsonowicz A., *Łowy władców – łowy poddanych*, [w:] *Łowiectwo w tradycji i kulturze*, red. J. Kiryjow, Pułtusk 1994.
- Sochacka A., *Łęczna i okolice w średniowieczu. X-XV w.*, [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989.
- Sochacka A., *Podległość parafialna okolic Łęcznej w średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010.
- Sochacka A., *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987.
- Szczygielski W., *Gospodarka stawowa*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. 2, red. B. Baranowski, J. Topolski, Warszawa 1964.
- Szczygieł R., *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991.
- Wawrzyńczyk A., *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951.
- Wojciechowski S., *Rudy i kuźnice lubelskie w XVI w.*, „Rocznik Ogniska Nauczycielstwa w Lublinie”, 1959, R. 1.
- Wojciechowski S., Sochacka A., Szczygieł R., *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 4, Warszawa 1986
- Wolski K., *Barwnictwo i pasiecznictwo dorzecza Sanu w XIV i XV w.*, „Annales UMCS”, sectio B, 1952, vol. 7, z. 3, s. 97.
- Wyczański A., *Studia nad gospodarką starostwa korczyńskiego 1500-1660*, Warszawa 1964.
- Żabko-Potopowicz A., *Dzieje barwnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1953, t. 15.

Paweł Jusiak

ORCID 0000-0001-6933-1869

Muzeum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Właściciele Włodawy i okolicznych dóbr do końca XVI wieku

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie największych kompleksów majątkowych, które powstały na pograniczu polsko-litewskim, w dorzeczu środkowego Bugu, i znajdowały się w rękach czołowych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W XV, a zwłaszcza w XVI wieku, na tym obszarze wyraźnie rozwinęła się własność prywatna, głównie kosztem domeny wielkksiążęcej. Majątki Sanguszków, Sapiehów, Połubieńskich, Kopciów i Bohotwinowiczów-Kozieradzkich trwale zmieniły nadbużańską sieć osadniczą, a Włodawa i Kodeń stały się ważnymi rezydencjami szlacheckimi, o które w kolejnych stuleciach zabiegały także inne rody należące nie tylko do elity Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale i Korony Polskiej. Dochodziło między nimi do małżeństw, w wyniku których poszczególne majątki przechodziły z jednej rodziny do drugiej, ale nie brakowało też konfliktów spowodowanych nie do końca legalnym zawłaszczaniem przez niektórych właścicieli gruntów folwarcznych czy sąsiedzkich. Niektóre spory trwały przez wiele lat wśród kolejnych pokoleń i najczęściej kończyły się sukcesem najbogatszych i najbardziej wpływowych rodzin.

Słowa kluczowe: dobra ziemskie, litewskie rody możnowładcze, szlachta litewska, Sapiehowie, Sanguszkowie, Kopciowie, Połubińscy, Bohowitynowicze-Kozieradcy, Połubieńscy, Włodawa, Kodeń.

Owners of Włodawa and surrounding properties until the end of the 16th century

Summary: The aim of the article is to present the largest estate complexes that were established on the Polish-Lithuanian border, in the middle Bug basin, and were in the hands of leading families of the Grand Duchy of Lithuania. During the 15th

and especially in the 16th century, private property clearly developed in this area, mainly at the expense of the grand ducal domain. The estates of the Sanguszko, Sapieha, Połubieński, Kopci and Bohotwinowicz-Kozieradzki families permanently changed the settlement network along the Bug River, and Włodawa and Kodeń became important residences of nobles, which in the following centuries were also sought by other families belonging not only to the elite of the Grand Duchy of Lithuania but also to the Polish Crown. There were marriages between them, resulting in the transfer of individual properties from one family to another, but there were also conflicts caused by the not entirely legal appropriation of farm or neighborhood land by some owners. Some disputes lasted for many years among subsequent generations and most often ended with the success of the richest and most influential families.

Keywords: Landed estates, Lithuanian noble families, Lithuanian nobility, Sapieha family, Sanguszko family, Kopeć family, Połubiński family, Bohowitynowicz-Kozieradzki family, Połubieński family, Włodawa, Kodeń.

Włodawa jest dzisiaj miastem pogranicznym, a rzeka Bug jest rzeką graniczną. W okresie staropolskim rzeka ta nie pełniła tej roli, a spełniała raczej rolę linii komunikacyjnej. Była też osią, wokół której rozciągały się dobra obejmujące tereny po obu stronach tej rzeki. Podobnie było z dobrami włodawskimi. Ich znaczenie wynikało nie tylko z bliskości Bugu, ale i z topografii terenu, trudno dostępnym prawym jego brzegiem i wykorzystywanym komunikacyjnie brzegiem lewym. Tędy biegł stary szlak łączący Brześć, najdalej na zachód i północ wysunięty gród ruski z Kijowem, a później z Włodzimierzem i Haliczem. Włodawa należy do najstarszych osiedli nad Bugiem środkowym i jej metryka sięga co najmniej pierwszej połowy wieku XIII¹.

O tereny nadbużańskie trwały długotrwałe spory polsko-ruskie i częściej znajdowały się one w domenie książąt ruskich. Od stulecia XIV do tej rywalizacji włączyło się jeszcze Wielkie Księstwo Litewskie rozszerzające swoje wpływy na kolejne ziemie ruskie. Nawet zawarcie unii polsko-litewskiej pod koniec wieku XIV nie uregulowało wzajemnych sporów do tych terenów. Dopiero decyzje Kazimierza Jagiellończyka z lat 1446-1447 przyłą-

¹ J. Gurba, *Okolice Włodawy w prahistorii i średniowieczu*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991, s. 18.

czające znaczną część spornych terenów do Wielkiego Księstwa Litewskiego ustabilizowały ich przynależność administracyjną, a przepływająca nieopodal Włodawy rzeka Włodawka stała się rzeką graniczną oddzielającą Polskę od Litwy². Tereny te z niespokojnego pogranicza stały się centralnym obszarem domeny Jagiellonów. Przyczyniło się to bez wątpienia do zmiany postrzegania tego terenu przez społeczeństwo obu państw i zaczęły się zabiegi o nadania na tym dość słabo dotąd zaludnionym terenie. Ze strony litewskiej pojawili się tu reprezentanci zarówno najbardziej wpływowych rodów, jak i tych o mniejszym znaczeniu. W ciągu XV i XVI wieku zaczęły się tu powstawać całe kompleksy posiadłości wielu rodzin litewskich: Zabrzezińskich, Ilniczów, Glińskich, Kopciów, Radziwiłłów, Sapiehów, Sanguszków oraz wielu innych³. Niektóre z nich w sposób trwały wpisały się w dzieje tych ziem inne po krótszej lub dłuższej obecności zniknęły, wymierając lub przenosząc się na inne tereny.

Interesująca nas Włodawa wchodziła pierwotnie w obręb dóbr hospodarskich, ale w drugiej połowie wieku XV zainteresowali się nią przedstawiciele możnego książęcego rodu Sanguszków i rozpoczęły usilne zabiegi o jej przejęcie. Tak bardzo o niego zabiegali, że nakłonili króla Kazimierza Jagiellończyka do zamiany w 1475 r. lepiej zagospodarowanej ich włości trościańskiej na Wołyniu na dobra Suszno, Włodawa i Szumin wraz z eksploatacją tamtejszych puszczy i lasów⁴. Transakcję tę przeprowadzili Michał i Aleksander Sanguszko synowie Sanguszki Fedkowicza, którzy szybko też przeprowadzili podział zgromadzonych majątków. 17 VI 1475 r. interesujące nas dobra nad Bugiem przypadły Aleksandrowi Sanguszko⁵. Wydawałoby się, że ta transakcja jest mało korzystana dla Sanguszków, ale należy pamiętać, że rozległe puszcze wokół Włodawy pozwalały na rozwinięcie ich eksploatacji i szybkie zniwelowanie pozornej straty. Rozpoczęto karczunki i produkcję towarów leśnych: dziegciu, popiołu, smoły i węgla drzewnego oraz samego drewna splanianego Bugiem, oraz wykorzysty-

² R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Dzieje Włodawy*, s. 21.

³ A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 15.

⁴ *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie* (dalej: AS), t. I, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczak, Lwów 1887, nr 96; AKLS, t. III, wyd. B. Gorczak, Lwów 1890, nr 4.

⁵ AKLS, t. III, nr 18.

wanego do budowy domów w rozwijanej sieci nowych osad lokowanych w miejsce prowadzonych wyrębów. 11 VIII 1502 r. włość została podzielona na dwie części, z których jedna przypadła Andrzejowi Aleksandrowiczowi a druga Annie wdowie po Michale i jej synowi Andrzejowi⁶. Książę Andrzej młodszy syn wspomnianego Aleksandra, szybko wspinał się po szczeblach kariery i w 1500 r. został namiestnikiem Braclawia i Winnicy, w 1508 r. starostą włodzimierskim, w 1522 r. marszałkiem wołyńskim⁷. Musiał dość szybko spłacić krewnych, gdyż w latach następnych występował już jako jedyny właściciel tych dóbr⁸. W 1514 r. otrzymał od Zygmunta Starego potwierdzenie „na wieczność” użytkowanego już wcześniej majątku Kaplinosy⁹. Przeniósł też centrum włości z Suszna do Włodawy, gdzie wznosił rezydencję i rozpoczął organizację miasta¹⁰. Szybki rozwój dóbr włodawskich potwierdził trafność wyboru Sanguszków. Graniczne położenie nad spławnym Bugiem, przez który w tym miejscu się przeprawiano uczynił z Włodawy ważny węzeł komunikacyjny między Wołyniem a Koroną przez Lublin i biegnącą wzdłuż Bugu droga łączącą Chełm z Brześciem¹¹. Fundacje kolejnych miast na tym szlaku najlepiej świadczą o prowadzonej nad Bugiem wymianie handlowej i popularności tej drogi. Jednym z nowo założonych miast był Orchów lokowany w 1506 r. przez Krupskich w pobliżu rzeki Włodawki¹², ale po stronie Korony, co stanowiło wyraźną konkurencję dla Włodawy z racji niewielkiej odległości¹³. Ośrodek ten powstał z inicjatywy Aleksandra Krupskiego herbu Korczak, ale staraniem jego Jerzego uzyskał on w 1522 r. potwierdzenie lokacji. Jerzy Krupski był dyplomata i żołnierzem, doradcą kolejnych Jagiellonów, kasztelanem bełskim od 1508 r., kasztelanem lwowskim od 1515 r. i wojewodą bełskim od 1533 r.¹⁴ Znaczenie Krupskiego zwiększało uzyskanie licznych starostw

⁶ AKLS, t. I, nr 147; t. III, nr 63. 21 X 1505 r. podział ten zatwierdził król Aleksander. R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 21.

⁷ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 173.

⁸ A. Wawrzyńczykowa, *Wielka własność*, s. 60.

⁹ AKLS, t. III, nr 138; A. Wawrzyńczykowa, *Wielka własność*, s. 60.

¹⁰ Szerzej o okolicznościach założenia miasta R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 21-30.

¹¹ *Ibidem*, s. 22.

¹² R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989, Aneks I.

¹³ *Idem*, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 22.

¹⁴ I. Kaniewska, Z. Wdowiszewski, *Krupski Jerzy h. Korczak*, [w:] PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 418-419.

w tej części państwa, dzięki czemu zyskał znaczne dochody i władzę. W jego rękach znalazły się starostwa: sokalskie, ratneńskie, bełskie, chełmskie, horodelskie i hrubieszowskie pozwalające kontrolować znaczną część szlaku nadbużańskiego. Jego staraniem wzniesiona została nowa siedziba rodu zamek w Krupem, koło Krasnegostawu. Prawdopodobnie uzyskanie królewskiego przywileju potwierdzającego umiastowienie Orchowa wynikało z podjętej podobnej inicjatywy przez Sanguszków we Włodawie.

Podobnie jak Krupscy w Orchowie tak Sanguszkowie postanowili Włodawę, swoje nowe centrum włości, podnieść do rangi miasta. Uczynił to prawdopodobnie Andrzej Sanguszko młodszy, syn Aleksandra i co warto podkreślić, uczynił to bez zgody panującego¹⁵. Włodawa była więc jednym z dwu miast w Wielkim Księstwie Litewskim, które otrzymało prawo magdeburskie bez zezwolenia Wielkiego Księcia¹⁶. Dokument fundatora księcia Andrzeja nie zachował się, stąd nie znamy dokładnej daty lokacji Włodawy, w monografii Włodawy wydanej w 1991 r. prof. Ryszard Szczygieł przyjął, że została ona przeprowadzona między 1514 a 1525 r.¹⁷ czyli nadaniem majątku Kaplinosy, gdzie nie wspomniano jeszcze o centralnej roli Włodawy we włości nadbużańskiej oraz dokumentem z 16 VII 1525 r. króla Zygmunta Starego skierowanego do szlachty ziemi wołyńskiej z informacją o wyznaczeniu zastępcy schorowanego księcia Andrzeja w osobie jego syna Fiodora¹⁸. Od tego momentu spada aktywność starego księcia, a syn zaczyna najpierw występować formalnie obok ojca, a od 1531 r. przejmuje po nim urzędy i wszelkie sprawy gospodarcze zaczyna prowadzić samodzielnie¹⁹. Jeżeli Włodawę miastem uczynił książę Aleksander samodzielnie. Musiał to zrobić przed wydaniem królewskiego uniwersału. Biorąc pod uwagę wieloletni proces budowy miasta R. Szczygieł stwierdził, że stało się to najprawdopodobniej w ostatnich latach drugiego i pierwszych trzeciego dziesięciolecia XVI w.²⁰

¹⁵ A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 60, 225; J. Bardach, *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XV w. do połowy XVII*, „Kwartalnik Historyczny”, 1980, R. 87, s. 32.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 24-27.

¹⁸ AKLS, t. III, nr 286; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 27.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

We Włodawie został wzniesiony także zamek, który stał się jedną z ważniejszych rezydencji rodu i był nią przynajmniej do 1571 r.²¹

Prowadzone prace budowlane przy mieście i zamku wpłynęły zapewne na liczną reprezentację rzemieślników potrzebnych zawodów: cieśli, stolarzy i zdunów, gdyż pierwotna zabudowa była zapewne drewniana z racji dostępności tego budulca w okolicznych lasach i prowadzonego wyrębu. Dominowała zapewne ludność ruska i polska na pograniczu, ale dość szybko pojawili się też Żydzi aktywni w handlu i spławie towarów leśnych. Od 1531 r. notowani byli, chociażby na jarmarkach lubelskich. Włodawa stała się też ważnym miejscem handlu solą pochodzącej z salin drohobyckich²².

Po śmierci księcia Andrzeja w 1534 r. dobra przeszły na jego syna Fiodora, który już wcześniej sukcesywnie przejmował obowiązki i urzędy po ojcu²³. On również przyczynił się do rozbudowy dóbr włodawskich²⁴. Postarał się o królewski dokument dla cechu kuśnierskiego we Włodawie wystawiony w 1535 r. a w 1540 r. wystawił dokument potwierdzający status miasta²⁵.

Następnie właścicielem tych dóbr od 1547 r. był syn poprzednika Dymitr, który zginął w 1554 r. w Czechach zabity przez Zborowskich w czasie swej ucieczki z Halszką Ostrogską²⁶. W tym czasie przejściowo dobra włodawskie znalazły się w dzierżawie Piotra Zahorowskiego męża Fiedory siostry Dymitra, która w ten sposób wyegzekwowała należny jej posag. Była to konsekwencja ugody zawartej 21 II 1553 r., na mocy której Zahorscy otrzymali z tytułu należnych im sum posagowych zamek włodawski wraz z miastem, folwarkami i wszelkimi dochodami na trzy lata²⁷. W ugodzie zawarto też klauzulę, że gdyby dochody z włości włodawskiej nie osiągnęły sumy 300 kop groszy litewskich rocznie, wtedy brakującą resztę dołożyć

²¹ Ibidem.

²² R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958, t. 1, s. 133; t. 2, s. 250-251; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 28-31.

²³ AKLS, t. III, nr 286; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 27.

²⁴ Ibidem, s. 31-33.

²⁵ Ibidem, s. 31-32.

²⁶ Ibidem, s. 33.

²⁷ AKLS, t. VI, Lwów 1910, nr 5.

miał z własnych pieniędzy ksiązę Dymitr²⁸. 19 III 1553 r. odbyło się uroczyste przekazanie włości Zahorowski²⁹. Po śmierci Dymitra jego bracia Roman i Jarosław rozpoczęli starania o odzyskanie włości włodawskiej, ale Zahorowscy nie chcieli ustąpić i sprawa oparła się o króla Zygmunta Augusta. Interwencja monarchy doprowadziła do nowej ugody zawartej 26 X 1555 r., według której po wypłacie należnych sum posagowych siostrze dobra włodawskie miały po najbliższej Wielkanocy (5 IV 1556 r.) zostać przekazane Romanowi Sanguszcze³⁰. Wpływ na nią mogły mieć losy młodego Sanguszki, który wychowywał się na dworze królewskim u boku monarchy.

Roman Sanguszko od najmłodszych lat uczestniczył w kolejnych konfliktach zbrojnych toczonych przez Wielkie Księstwo Litewskie. W 1557 r. został już starostą żytomierskim i wobec stałego zagrożenia ze strony tatarów rzadko opuszczał Żytomierz. W 1563 r. na czele własnego pocztu brał udział w wojnie z Moskwą i uczestniczył w bitwie pod Czaśnikami. W 1567 r. w zastępstwie hetmanów został wyznaczony dowódcą sił litewskich i 21 VII odniósł zwycięstwo na Polach Iwańskich. Wygrał też starcie na uroczysku Susza oraz dowodził wypadem na twierdzę Ułę. Zwycięstwa te ugruntowały jego reputację i opinię zdolnego wodza. Mianowano go wojewodą nowo utworzonego województwa braclawskiego. Niechętny unii polsko-litewskiej wziął udział w słynnym sejmie lubelskim z 1569 r., sprzeciwiał się przyłączeniu Podlasia i województw ukraińskich do Korony. Ulec miał dopiero wspaniałej mowie króla i złożył przysięgę oraz przyłożył swoją pieczęć pod aktem unii. Później powrócił do swych kompetencji wojskowych i król 20 XI 1569 mianował go hetmanem polnym litewskim. Po zawarciu rozejmu w XI 1570 r. zajął się wreszcie swoimi dobrami³¹.

Roman Sanguszko określany jako „ksiązę włodawski”³² nastawił się na rozbudowę folwarków w tych dobrach i spław zboża z wykorzystaniem

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, nr 7.

³⁰ Ibidem, nr 10, 11, 12; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 34.

³¹ M. Machynia, *Sanguszko (Sanguszkowicz) Roman, książę z linii niesuchojesko-łokackiej (ok. 1537-1571)*, [w:] PSB, t. 34, Wrocław i in. 1993, s. 500-505.

³² R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 32.

Bugu i Wisły do Gdańska³³. Zboże było zwożone do Włodawy, a następnie z wykorzystaniem komięg i dubasów eksportowane było do Gdańska. Prawdopodobnie część tego towaru pochodziła spoza włości włodawskiej, gdyż ilości zboża notowanego na komorze celnej w Brześciu (tylko w 1583 - 46 komięg) wykraczała poza możliwości produkcji zboża w tych dobrach. 23 VI 1569 r. Roman Sanguszko ogłosił przywilej dla cechu garncarzy, co świadczy o postępującym rozwoju miasta. Warto odnotować, że ten przedstawiciel rodu doprowadził do założenia stawu na rzece Włodawce, co wymagało uzyskania zgody właścicieli sąsiedniej włości orchowskiej. Jerzy Krupski w 1566 i Hieronim Krupski w 1571 r. sprzedali Sanguszcze grunta, które uległy zalaniu.

Roman Sanguszko wojewoda braclawski i hetman polny litewski³⁴ zmarł 12 maja 1571 r. w wieku zaledwie 34 lat nie pozostawiając męskiego potomka, a jedynie trzy córki³⁵. Dobra włodawskie przypadły najmłodszej Fiedorze i jej mężowi Stanisławowi Radziwińskiemu, wojewodzie podlaskiemu, który jednak zmarł już wkrótce, a Fiedora wyszła ponownie za mąż za Aleksandra Prońskiego, kasztelana trockiego. Ten również nie żył zbyt długo a trzecim i ostatnim mężem Fiedory w 1596 r. został Andrzej Leszczyński, wojewoda brzesko-kujawski. Fedora z Sanguszków zmarła przed 16 IV 1598 r. i pretensje do spadku po niej wysunęli Sanguszkowie z bocznej linii. Andrzej Leszczyński nie chcąc rezygnować z świeżo objętych majątności postanowił ożenić swojego syna Rafała z córką zmarłej żony Anną Radziwińską, co przypieczętowało przynależność dóbr włodawskich do Leszczyńskich. Przedstawiciele tej rodziny zdołali utrzymać je aż do schyłku XVII w., kiedy to przeszły najpierw do Pociejów, a następnie Zamoyskich³⁶.

Na północ od Włodawy też nad Bugiem leży Różanka, centrum dóbr księcia Hołowni, których większa część znajdowała się po drugiej stronie rzeki. Same dobra nie były duże, ale rodzina znacząca, książęca, używająca

³³ A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 262; R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 34.

³⁴ *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 157 i s. 236.

³⁵ W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 173; M. Machynia, *Sanguszko (Sanguszkowicz) Roman*, s. 505.

³⁶ R. Szczygieł, *Włodawa w czasach przedrozbiorowych*, s. 35 i n.

też od swojej głównej siedziby na Wołyniu Ostrożec nazwiska Ostrożecy. W 1506 r. król Aleksander nadał Różankę Piotrowi Michajłowiczowi Hołowni, który założył tu miasteczko w 1524 r. W 1522 r. otrzymał jeszcze grunta w królewskiej wsi Radesz. Po Piotrze majątek przeszedł na syna Fedora i obejmował oprócz już wymienionych przysiółki Przyborowo i Dubok, a także wieś Kobyłki³⁷.

Terenami leżącymi nad Bugiem, ale znacznie bliżej Brześcia zainteresowali się też przedstawiciele innego możliwego rodu litewskiego - Sapiehowie. Osiedlenie się tu przedstawicieli tej rodziny również pokazuje, jak ceniony był to obszar wśród litewskiego możnowładztwa. Specjalizujący się bowiem w dyplomacji z Moskwą i Tatarami Iwan Sapieha, późniejszy wojewoda podlaski³⁸, postanowił pierwotnie swoją główną siedzibę i rezydencję założyć na wschodnich rubieżach Wielkiego Księstwa. W 1504 r. postarał się o przywilej na założenie zamku i miasta w Ikaźni na Braclawszczyźnie. Jednak wobec zagrożenia ze strony Moskwy i niepewności utrzymania tych ziem przez Litwę postanowił zmienić plany. Dobra na Smoleńszczyźnie sprzedał Konstantemu Fedorowiczowi Kroszyńskiemu i rozpoczął nabywać majątności na Wileńszczyźnie i Podlasiu³⁹, gdzie m.in. wszedł w posiadanie Boćków i Dubna⁴⁰. Zainteresował się też leżącymi bardziej na południe częściami Litwy i pod koniec wieku XV rozpoczął akcję skupywania gruntów od drobniejszych właścicieli. Nie wszystkie transakcje były w pełni legalne, a niektóre przywoływane później okoliczności budzą uzasadnione wątpliwości⁴¹. Udało się jednak Iwanowi dość szybko zgromadzić rozległy kompleks włości, których posiadanie potwierdził mu w 1511 r. król i wielki książę Zygmunt Stary. Wymienione w tym dokumencie zostały: Łuniewo, Wisznice, Zabłocie, Suhre i Kodeń. Spośród nich jedynie Łuniewo i Zabłocie otrzymał Iwan od monarchy w 1510 r.⁴² W 1511 r.

³⁷ A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 62.

³⁸ M. Michalewiczowa, *Sapieha Iwan herbu Lis*, [w:] PSB, t. 34, Wrocław i in. 1992-1993, s. 613-614.

³⁹ *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. 1, oprac. B. Górczak, K. Ożarówski, Petersburg 1890, s. 9.

⁴⁰ Była to zamiana dóbr między Iwanem (Janem) Sapiehą wojewodą witebskim a Stanisławem Montewiczem i Iwaszkim Hlebowiczem przeprowadzona 3 grudnia 1502 r. W zamian za Bereżnicę Sapieha otrzymał właśnie Boćki.

⁴¹ Zob. szczegółowe rozważania A. Wawrzyńczykowej, *Rozwój wielkiej własności*, s. 66-67.

⁴² AGAD, ML, sygn. 209, cz. II, k. 870-873; ibidem, sygn. 194, k. 638-641; A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 67.

nabył Rzeczycę od Mitka Denisowicza⁴³. Rok później zakupił Kopytów od Stanisława Fedkowicza Kopytowskiego, dworzanina królewskiego⁴⁴ oraz Stradecze na prawym brzegu Bugu na wysokości Kodnia, a także wieś Durycze, folwark Kołpin oraz uroczysko Wiertycze nad Bugiem a także Okszyn w 1516 r.⁴⁵. Sapieha, jak widać, przejmował majątki leżące na obydwu brzegach Bugu. W ten sposób tworzył kompleks majątkowy nad tą rzeką, a zdając sobie sprawę, że niekiedy odbywało się to z naruszeniem prawa starał się na dworze królewskim o potwierdzenie swych praw do tych dóbr, co dawało większe gwarancje ich utrzymania. Postanowił też ulokować w nich rodową rezydencję. Jego wybór padł na Kodeń, gdzie zaczął wznosić siedzibę i już w 1511 r. uzyskał zgodę władcy na założenie tutaj miasta⁴⁶, a w 1513 r. wydał dokument lokacyjny właściciela regulujący szczegółowo funkcjonowanie nowego ośrodka miejskiego⁴⁷.

Iwan pod koniec życia sporządził testament datowany na 13 V 1517 r. dzieląc majątek między żonę Elżbietę, której przeznaczył czwartą jego część, głównie na Żmudzi, a pozostałe $\frac{3}{4}$ rozdysponował między trzech synów. Najstarszemu Pawłowi zapisał dobra kodeńskie, Michałowi Boćki z przyległościami a Fiodorowi Ikaźń i Orzec⁴⁸. Testament ten potwierdził zasiadający wówczas na tronie Zygmunt Stary w 1519 r.⁴⁹

Paweł Sapieha nowy właściciel Kodnia kontynuował ojcowską politykę rozbudowy majątku kosztem działów drobniejszych sąsiadów⁵⁰. Ufundował w Kodniu cerkiew, ważny element rodowej siedziby⁵¹ a w kolejnych latach prowadził intensywne prace nad rozwojem odziedziczonych dóbr, z których zaczął spławiać zboże do Gdańska⁵² i towary leśne a dla

⁴³ AGAD, ML, sygn. 195, k. 903-904; A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 67.

⁴⁴ AGAD, ML, sygn. 193, k. 656.

⁴⁵ AGAD, MK, sygn. 209, cz. II, k. 875-877; sygn. 195, k. 923; A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 67-68.

⁴⁶ AGAD, ML, sygn. 209, cz. II, k. 877-881; A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 66-67; A. Tłomacki, *Sapiehowie kodeńscy. Historia rodu od kolebki do współczesności*, Warszawa 2009, s. 15.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. I, sygn. 7475.

⁴⁹ A. Tłomacki, *Sapiehowie*, s. 19.

⁵⁰ A. Wawrzyńczykowa, 70 i n.

⁵¹ Cerkiew miała być wzniesiona przez Pawła Sapiechę między 1520 a 1550 r. – B. Seniuk, *Cerkiew zamkowa Świętego Ducha w Kodniu i inne cerkwie fundacji Sapiechów. Aspekt budowlany i wyposażenie wnętrza*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 283.

⁵² A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 270.

ułatwienia transportu zbudował port rzeczny w pobliżu zamku⁵³. Zwiększając areał ziemi uprawnej wchodził w konflikty z sąsiadami m.in. z Kopciami, którzy oskarżyli go w 1552 r. o zagarnięcie części ich ojcowizny tj. uroczysk Zababino i Wodyc. Sapieha z kolei winił Kopciów, do których należały majątki Opole i Rusiły, o zajęcie lasów przynależnych do jego dóbr. Spory toczyły się latami i nie zapobiegł im nawet wyrok sądu komisarzkiego z 1554 r. ani monarsze rozstrzygnięcie wydane rok później. Monarcha nakazał Pawłowi zwrócić 15 włók bezprawnie zagarniętej ziemi Kopciom, tym zaś oddać nielegalnie przywłaszczone grunta i lasy⁵⁴. Konflikt ponownie odżył na przełomie XVI i XVII stulecia, gdy w 1597 r. Łukasz Kopeć zażądał od Mikołaja Sapiehy zaprzestania gwałtów, grabieży i rozbojów na jego poddanych trwających od dawna i nawet wobec uznania zasadności roszczeń Kopcia przez sąd nie został rozstrzygnięty i trwał nadal w XVII w⁵⁵.

Podobne procesy toczyły się też o Wyczółki, których nabycie zakwestionował poprzedni właściciel, ale Sapieże udało się udowodnić swoje prawa do tej majątki⁵⁶.

O wiele poważniejsze były oskarżenia wytoczone przez królową Bonę w sprawie nielegalnie przejętych przez ojca gruntów gospodarskich, na których wzniesiono miasto i rezydencję w Kodniu. Rozpatrujący sprawę sąd komisarzki przyznał rację królowej i nakazał zwrot przywłaszczonych ziem do starostwa brzeskiego. Jedynie interwencja samego panującego, który anulował tę decyzję uchroniła Pawła od straty pokaźnej części majątki⁵⁷.

Sapieha wszedł też w konflikt z Augustianami z Brześcia Litewskiego, którzy oskarżyli go o samowolne rozgraniczenie w 1562 r. własnych dóbr Okczyna i Dobratycz od należących do klasztoru Kostomłotów. W pozwie

⁵³ A. Tłomacki, *Sapiehowie*, s. 24-25.

⁵⁴ AVAK, t. 6, Wilno 1870, s. 150-155.

⁵⁵ Opis sporów Sapiechów z Kopciami odnaleźć można w APL, Archiwum Szlubowskich, sygn. 5; D. Tarasiuk, *Wisznice. Dzieje miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin 2010, s. 14; idem, *Dzieje parafii w Opolu wpisane w dziedzictwo regionu, Podęwórze-Lublin 2010*, s. 18.

⁵⁶ AGAD, ML, sygn. 196, k. 302-303; H. Lulewicz, *Sapieha Paweł herbu Lis*, [w:] PSB, t. 35, Warszawa 1994, s. 18.

⁵⁷ *Sapiehowie. Materiały*, s. 49; A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności*, s. 69; A. Tłomacki, *Sapiehowie*, s. 22-23.

podkreślano, że zakon nie tylko stracił pola uprawne i łąki, ale także część lasów, w których ludzie Sapiehy prowadzili intensywny wyręb, a także przyjmował zbiegłych z wsi klasztornych poddanych⁵⁸. W tej sprawie także interweniował władca wzywając Sapię przed sąd brzeski w 1569 r.⁵⁹

Zdaniem A. Wawrzyńczykowej przynajmniej część z dóbr przejętych przez Sapięhów została wykupiona od mieszkającej tu wcześniej mniej zaможnej szlachty⁶⁰. Nie wszystkie transakcje były przeprowadzane zgodnie z prawem i zachowały się informacje o ingerencji w nie samego monarchy Zygmunta Augusta, np. te dotyczące zamiany należących do Kucukowiczów, przedstawicieli drobnej szlachty, Gołubli na Dobratycze⁶¹. Znamienny był fakt, że Dobratycze należały do dóbr gospodarskich i Sapięha nie powinien nimi dysponować. Nie wiadomo, jaki wyrok zapadł, ale Dobratycze w kolejnych latach wykazywane były wśród majątności sapiężyńskich⁶².

Z trudem uchroniony majątek i tak został podzielony, gdy po śmierci Pawła Sapięhy w 1579 r. doszło do działów spadkowych. Dobra kodeńskie przypadły Mikołajowi, najstarszemu synowi Pawła i obejmowały miasto, zamek, 3 folwarki (Dobratycze, Kołpin i Rzeczyca) oraz 19 wsi (Miednilesie, Żdanowo, Lenoszkie, Matiaszowa Wola, Bokino, Zabłocie, Borysowiczowskie, Suhre, Zawitlinie, Popowiczi, Stradcze, Duriczi, Uwertyczi, Medna, Towarna, Kopytowo, Wołoszkowo, Dobratyczi i Okczinowe) wraz z puszcą kodeńską⁶³.

Nowemu właścicielowi dóbr kodeńskich udało się zaistnieć w elicie państwa. Był kolejno rotmistrzem, od 1566 marszałkiem wielkim litewskim, od 1576 r. wojewodą mińskim, od 1588 r. wojewodą brzesko-litewskim a jeszcze w tym samym roku awansowany został na wojewodę witebskie-

⁵⁸ Centralny Derżawnyj Istoryčnyj Archiv m. Kijev Ukrainy, f. 48, op. 1, nr 25 (kopia listu z sądu ziemskiego brzeskiego z 17 listopada 1568 r., w związku ze szkodami uczynionymi augustianom przez ludzi Pawła Sapięhy).

⁵⁹ Kopia listu Zygmunta Augusta do Pawła Sapięhy z Knyszyna z 12 listopada 1569 r. (CDIA, f. 48, op. 1, nr 27. Zob. A. Filipczak-Kocur, *Dokumenty*, s. 12-13.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 69-71

⁶¹ List Zygmunta Augusta z 30 lipca 1566 r. przechowywany CDIA, f. 48, op. 1, nr 23 zamieszczony też w artykule A. Filipczak-Kocur, *Dokumenty dotyczące Sapięhów z Kodnia w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum w Kijowie*, [w:] *Sapięhowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 14.

⁶² *Ibidem*, s. 12.

⁶³ *Sapięhowie. Materiały*, s. 114; A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 69.

go⁶⁴. On również musiał w licznych sprawach sądowych bronić sapieżyńskiego stanu posiadania. Jedną z nich dotyczyła gruntów kopytowskich, do których pretensje wysuwał starosta brzesko-litewski, ale dzięki interwencji współrodowca Lwa Sapiehy kanclerza wielkiego litewskiego nie tylko udało się utrzymać sporne dobra, ale nawet uzyskać odszkodowanie i przeprowadzić rozgraniczenie dóbr kodeńskich od dóbr gospodarskich⁶⁵. Mikołaj kontynuował też spory graniczne rozpoczęte przez jego ojca i dziada m.in. o Kostomłoty z Augustianami z Brześcia, czy Kopciami z Opola⁶⁶.

Brat Mikołaja Bohdan otrzymał Boćki i połowę Holszan a przyrodniemu Andrzejowi wydzielono Wisznice, tj. miasteczko wraz z dworem i folwarkiem Rozwadówka oraz 14 wsi (Wiszniczi, Rowine, Sadowe, Perechod, Łunowe, Rozwadowo, Sosnowka, Mutwica, Dołholesie, Pohorelickie, Czeputi, Hackie, Zabołotie i Lipniszskie), kilkanaście zaścianków oraz okoliczne lasy⁶⁷. Jednak już cztery lata później sprzedał on bratu Mikołajowi cały ten klucz i skupił się na inwestycjach w innych częściach państwa⁶⁸. Ponownie więc dobra Sapiehów w ziemi brzeskiej znalazły się w rękach jednego reprezentanta rodu, który zawiadywał nimi aż do swej śmierci w 1599 r. Ze względu na podeszły wiek i przewlekłą chorobę Mikołaj sporządził testament. Mając na uwadze wcześniejszą śmierć żony oraz małość własnych dzieci ustanowił opiekunów prawnych nad nimi i posiadaniem majątkiem w osobach: Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, wojewody trockiego, Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego, Lwa Sapiehy, kanclerza wielkiego litewskiego oraz bratanka Pawła Stefana koniuszego litewskiego, syna Bohdana. Opiekunowie mieli stopniowo wydzielać poszczególne dobra kolejnym dochodzącym do lat sprawnych dzieciom według przekazanej przez ojca woli⁶⁹. Największy wpływ na wychowanie młodych Sapiehów miał oczywiście przywódca rodu Lew i to on nadzorował podział majątkowy po dojściu do lat sprawnych dzieci Mikołaja. Został on przeprowadzony dopiero w 1614 r. Wobec śmierci najstarszego z braci

⁶⁴ H. Lulewicz, *Sapieha Mikołaj na Kodniu herbu Lis (zm. 1599)*, [w:] PSB, t. 35, s. 116.

⁶⁵ A. Tłomackie, *Sapiehowie*, s. 34.

⁶⁶ H. Lulewicz, *Sapieha Mikołaj*, s. 118.

⁶⁷ *Sapiehowie. Materiały*, s. 128, 334; A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 69.

⁶⁸ *Ibidem*, 132, 143; A. Tłomacki, *Sapiehowie*, s. 37

⁶⁹ *Sapiehowie. Materiały*, s. 119, 216; A. Tłomacki, *Sapiehowie*, s. 37-38, przyp. 42.

Jana dobra kodeńskie przeszły na Mikołaja Piusa. Ponownie wydzielony klucz wisznicki wraz z Horbowem przypadł Krzysztofowi. Fryderyk zaś stał się właścicielem Maciejowa a pozostała część przypadła Aleksandrowi Kazimierzowi, który wkrótce zmarł (1619) i jego część przeszła na brata Krzysztofa⁷⁰. Sapiehowie nadal więc w kolejnych latach zaliczali się do największych posiadaczy ziemskich polsko-litewskiego pogranicza.

Z innych rodzin posiadających majątności na interesującym nas terenie warto wspomnieć o książętach Połubińskich (Połubeńskich). W 1503 r. Wasyl syn Andrzeja otrzymał od króla Aleksandra wieś Polubicze⁷¹ a potwierdził to nadanie Zygmunt Stary w 1508 r.⁷² Książę Połubiński otrzymał jeszcze odrębnym dokumentem w 1519 r. wieś Jabłoń⁷³. Były to dobra monarsze, które król Kazimierz Jagiellończyk oderwał od starostwa parczewskiego w 1447 r. i włączył do Wielkiego Księstwa Litewskiego⁷⁴. Położone one były przy ważnej drodze z Brześcia do Lublina przez Parczew, Jabłoń, Horodyszczce, Rososz i Polubicze. Droga ta była jednym z wariantów szlaku łączącego Wilno z Krakowem, więc nie powinno dziwić, że zainteresowały reprezentanta kolejnej moźnej rodziny litewskiej. W 1542 r. książę Wasyl otrzymał jeszcze prawo do pobierania myta mostowego w obrębie swych dóbr rozciągających się od Łomaz do rzeki Jasionki⁷⁵. Przez cały ten okres dbał o rozbudowę swych włości. Wybudował on w Horodyszczach, które wyrastały na centrum włości, cerkiew pw. Trójcy Świętej. Świątynia ta spłonęła jednak przed 26 VIII 1550 r. a książę nie zdążył już jej odbudować, gdyż zmarł 4 III 1551 r.⁷⁶

Wasyl Połubiński miał dwu synów Lwa i Iwana⁷⁷. Pierwszy ożeniony z Hornostajówną zmarł jeszcze przed ojcem, prawdopodobnie w 1544 r.

⁷⁰ Sapiehowie. *Materiały*, s. 217, 223, 225-226; A. Płomacki, *Sapiehowie*, s. 44.

⁷¹ *Акты Литовскіу ментруку*, собр. Ф. И. Леонтович, т. 1, вып. 2, 1499-1507, Варшава 1897, 120-121, nr 655; J. Wiśniewski, *Połubiński Wasyl Andrejewicz*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław i in. 1983, s. 370-371.

⁷² Przywilej oblatowany w księdze grodzkiej lubelskiej w 1641 r. APL, KGL, sygn. 69, k. 1174-1176; J. Ternes, *I Rzeczpospolita (do 1795)*, [w:] *Monografia gminy Jabłoń*, red. D. Tarasiuk, Jabłoń 2018, s. przyp. 15.

⁷³ Ten dokument też został oblatowany w księdze grodzkiej lubelskiej w 1641 r. APL, KGL, sygn. 69, k. 1168-1169; J. Ternes, *I Rzeczpospolita*, s. 9, przyp. 16.

⁷⁴ A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności*, s. 51-53.

⁷⁵ D. Tarasiuk, *Zrozumieć przeszłość. Dzieje Horodyszcz od czasów najdawniejszych do 1944 roku*, Lublin 2019, s. 17.

⁷⁶ J. Wiśniewski, *Połubiński Wasyl*, s. 370-371.

⁷⁷ Ibidem.

pozostawiając nieletnią córkę Marynę, obiecaną przez dziadka Wasyla księciu Dymitrowi Sanguszce. Do małżeństwa tego jednak nie doszło a Maryna wyszła za Iwana Kopcia w 1558 r.⁷⁸ Warto wspomnieć, że jej stryj Iwan Połubiński, drugi syn Wasyla, ożeniony był z Fedorą Rainą (Reginą) Kopec, siostrą męża Maryny. Przy okazji zawierania tego związku doszło do regulacji majątkowych. Raina wniosła mężowi 1330 zł w złocie oraz wsie Opole i Rusiły, które jednak mieli prawo odkupić jej bracia po dojsciu do lat sprawnych. Ponadto otrzymała, jako jedna z trzech córek, trzecią część rodzinnej biżuterii oraz „półtrzecia pieniędzy” w gotowiznie. Ojciec pana młodego zapisał też jej posag wraz z wianem na części dóbr mających przypaść Iwanowi⁷⁹. Tym sposobem między Kopciami a Połubińskimi doszło do podwójnego węzła powinowactwa. Iwan Połubiński zmarł w 1558 r. nie doczekawszy się potomstwa i jego część majątku przeszła na jego bratanicę Marynę. Już wcześniej 20 XII 1547 r. otrzymała ona formalnie zapis 1/3 majątku od swego dziadka Wasyla z centrum w Jabłoni⁸⁰. 16 V 1549 r. zapisał on jej także 500 kop groszy litewskich na dobrach Głębokie, złoto i różne kosztowności oraz zboże, które miało pozostać po jego śmierci na Horodyszczu i Jabłoni⁸¹ a tuż przed śmiercią przy okazji planowanego małżeństwa z Sanguszką przekazał jej prawa do połowy swych dóbr. Doprowadziło to do długotrwałych sporów między Sanguszkami a Kopciami. Ci pierwsi skarżyli tych drugich o niedopuszczenie do zaplanowanego małżeństwa i ograbienie dóbr po Połubińskich ze wszystkich wartościowych ruchomości⁸². Spór jednak wygrali Kopciowie i to oni stali się spadkobiercami wszystkich dóbr po Połubińskich w tej części ziemi brzeskiej⁸³. Obejmowały one wówczas Polubicze, Horodyszcz, dwory w Jabłoni i Jasionce, miasteczko Rossosz i dobra Witulin. Nowe spory wywołała śmierć Iwana Kopcia w 1563 r., gdyż wdowa po nim Maryna wyszła ponownie za mąż za Stanisława Naruszewicza. Kopciowie na czele z babką Maryny-Marią Kopec wysunęli swoje prawa

⁷⁸ A. Wawrzyńczykowa, *Wielka własność*, s. 54.

⁷⁹ AS, t. III, s. 428-430; D. Tarasiuk, *Zrozumieć przeszłość*, s. 18.

⁸⁰ AS, t. IV, 1535-1547, Lwów 1890, s. 568-569.

⁸¹ Ibidem, t. t, s. 89, 92, 106.

⁸² Ibidem, t. 6, s. 117-118.

⁸³ A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 54-55.

do tych dóbr. Optowali oni za ich pozostaniem w rodzinie i przejęciem przez brata Wasyla a w dalszej kolejności przez jego siostrzeńców: Gawriła, Kirjaka, Michała i Benedykta, synów Iwana Bohowitynowicza oraz Dymitra i Iwana, synów Kifa Chaleckiego⁸⁴. Maryna i jej drugi mąż zakwestionowali w maju 1563 r. te roszczenia podnosząc, że Iwan Kopeć był skłócony z rodziną i nie zapisałby swych dóbr rodzinie⁸⁵. Ostatecznie doszło do podziału tych majątności. Fedora Raina, wdowa po Iwanie Połubińskim utrzymała swe dożywocie na Jabłoni do śmierci i dysponowała nimi jeszcze w 1577 r a Horodyszczce zatrzymała Maryna Naruszewiczowa⁸⁶. Z czasem doszło ponownie do scalenia tych dóbr, gdyż wspomniana Maryna miała tylko jedną córkę również Marynę, urodzoną za związku z Iwanem Kopciem, która stała się naturalną spadkobierczynią całości tych majątności. Jej praw do spadku po ojcu nikt nie kwestionował, ale wobec jej małoletności rozgorzał spór o opiekę nad nią, a zwłaszcza jej majątkiem oraz wyborem dla niej męża. Z jednej strony swe prawa podkreślali brat jej ojca Wasyl wraz z rodziną Kopciów popierani przez Mikołaja Radziwiłła a drugą reprezentowali Naruszewiczowie wspierani przez Ostafija Wołłowicza, kasztelana trockiego i podskarbiego nadwornego. Ostatecznie Maryna została wydana w 1577 r. za Kaspra Dembińskiego, brata Walentego, kanclerza koronnego, który okazał się człowiekiem dosyć sprawnym w dbaniu o swe majątności nie zawsze w sposób legalny⁸⁷. Zmarł on w 1620 r. pozostawiając trzy córki urodzone przez pierwszą żonę Marynę oraz jeszcze jedną z drugiego związku z Krystyną z Uhrowieckich. Musiało to doprowadzić do długotrwałych sporów między rodzinami mężów jego córek i wdowy Krystyny⁸⁸. Ostatecznie w 1625 r. dobra horodysko-rossoskie zakupił Mikołaj Firlej – kasztelan wojnicki i starosta lubelski, który jednocześnie zobowiązał się do spłaty wszystkich pretendentów do spadku po Kasprze Dembińskim⁸⁹.

⁸⁴ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 433-435; D. Tarasiuk, *Zrozumieć przeszłość*, s. 20.

⁸⁵ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, s. 435-437; D. Tarasiuk, *Zrozumieć przeszłość*, s. 20.

⁸⁶ J. Ternes, op. cit., s. 10.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Szczegółowy wykaz tych sporów znajduje się w księgach grodzkich lubelskich (APL, KGL, sygn. 50, k. 162-163, 192-193; ks. 51, k. 246-256, 423-424; ks. 52, k. 60-63, 319-320), które odnalazł J. Ternes, *Monografia gminy Jabłoń*, s. 11.

⁸⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, 180, k. 17-28; J. Ternes, *Monografia*

Wymienieni Kopciowie to też rodzina godna uwagi. Wywodzili się według Kaspra Niesieckiego, od książąt twerskich⁹⁰. Pierwsze nadania otrzymali od króla Kazimierza Jagiellończyka na smoleńszczyźnie, ale po jej utracie przez Litwę, szukali innego obszaru inwestycyjnego. Już w 1506 r. figurujący w pocście dworzan królewskich Michał Wasylwicz Kopot miał otrzymać 8 żrebow w Opolu, ale wyzbył się ich już na przełomie 1518/1519 r. sprzedając je Fedorowi Światoszy. Wkrótce postanowił jednak odnowić swój stan posiadania w tej części państwa i rozpoczął akcję skupywania poszczególnych części nie tylko w Opolu, ale i osadach sąsiednich: Kodeńcu, Rusilach oraz otrzymał „stawiszczę” na Piwonii, co łącznie dawało 14 żrebi. Miał on czterech synów: Timofieja, Iwana, Fedora i Wasyla oraz trzy córki: wspomnianą Fedorę Rainę (żonę Iwana Wasylewicza Połubińskiego) oraz Hannę i Zofię⁹¹. Wymienieni synowi stali się dziedzicami rodzinnego majątku i weszli w spory graniczne z sąsiadami. Nie wszystkie ich działania były w pełni legalne, gdyż podczas pomiarów włócznej zabrano im pewne grunta, oddając je mieszkańcom Kodeńca. W zamian otrzymali jednak inne nad rzeką Piwonią, tuż przy granicy z Koroną⁹². Za sprawą wspomnianych już koligacji z Połubińskimi doszło do długotrwałych sporów o spłaty. Wobec wymarcia książęcej rodziny skończyły się one korzystnie dla Kopciów, którzy zdołali zgromadzić liczące kilkanaście wsi dobra. Tylko włość opolska w 1521 r. obejmowała 12 wsi: Opole, Rusiły, Grabówkę, Mosty, Koniuszki, Hołowno, Zaliszcze, Kalinki, Lubiczyn, Chorostyta, Zahajki i Lipówkę, co pozwala zaliczyć Kopciów do majątnych posiadaczy ziemskich, których dobra stykały się z kodenieckimi dobrami gospodarskimi, włodawskimi Sanguszków i Sławatyckimi Bohowitynow, a także Wisznickimi Sapiechów, z którymi Kopciowie wiedli długotrwałe spory graniczne⁹³.

Inną rodziną o książęcym rodowodzie, która zainteresowała się dobrami na polsko-litewskim pograniczu byli Szujscy. Za sprawą małżeństwa księcia Iwana Szujskiego z jedyną spadkobierczynią Bogdana Lwowicza Bohotwinowa przejął on położony nad Bugiem Koroszczyń (dzisiejszy

gminy Jabłoń, s. 11.

⁹⁰ *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, t. 5, Lipsk 1840, s. 218.

⁹¹ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, s. 114.

⁹² A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności*, s. 55.

⁹³ *Ibidem*, s. 55-56.

Konstantynów), niedaleko dzisiejszego Terespoła. Pozostał on w posiadaniu ich spadkobierców aż do końca istnienia Rzeczypospolitej⁹⁴.

Warto wspomnieć, że rodzina Bohowitynowów Kozieradzkich wywodzących się z Wołynia⁹⁵, nie należała do najuboższych. Pierwsze nadania na interesującym nas terenie otrzymali jeszcze od księcia Witolda i Kazimierza Jagiellończyka. Następnie ich własność była potwierdzana i rozbudowywana. W 1501 r. otrzymał Lew Bohowitynowicz od króla Aleksandra dobra Wortel nad Zalewą a kilka lat później w 1513 r. od Zygmunta Starego prawo wybudowania tam zamku oraz prawo miejskie dla lokowanego miasteczka Dokudowa⁹⁶. Ugruntowaniu ich pozycji nie pomagało posiadanie licznego potomstwa wpływające na kolejne podziały zgromadzonego majątku⁹⁷ i ingerencje możniejszych sąsiadów, którzy jak Illicze dziedziczący po Zabrzeżińskich Białą, starali się powiększyć swe dobra często kosztem mniej znaczących sąsiadów⁹⁸.

Nie wszyscy z Bohowitynowiczów pogodzili się z postępującą pauperyzacją. Bohusz Bohowitynowicz dziedzic Kozierad, które odziedziczył wraz z braćmi, otrzymał w początku XVI stulecia zapis Sławatycz od Ursuła Wołoszyna po jego śmierci. Dziedzicząc je stał się także posiadaczem pobliskich Dołhobrodów i Hanny, co czyniło go człowiekiem dość majątnym, o czym świadczy wystawienie w poczcie panów rady w 1528 r. 64 koni. Nie może się to równać z posiadłościami najpotężniejszych rodzin w Wielkim Księstwie Litewskim, ale pozwala zaliczyć Bohowitynowiczów do średniej lub nawet zamożnej szlachty na tym terenie⁹⁹. Na podstawie inwentarza z 1585 r. można stwierdzić, że majątność Kozierady wraz Wichowiczami, Wolą, Komarnem i Zakalnikami oceniana była na 50 włók osiadłych i 22,5 nieosiadłych¹⁰⁰. Warto też wspomnieć, że w ich rękach znajdowały się też dobra Wortel obejmujące w 1580 r. dwór w nich się znajdujący oraz wsie: Perkowiczi, Zamostosze, Zakaczyn i część miasteczka Lewkowa, wsie Krasna Wola,

⁹⁴ A. Wawrzyńczykowa, *Rozwój wielkiej własności*, s. 65.

⁹⁵ O. Halecki, *Ostatnie lata Świdrygielty i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915, s. 122.

⁹⁶ W 1513 r. Bohotwinowie otrzymali potwierdzenie posiadanych dóbr otrzymanych od księcia Witolda i Kazimierza Jagiellończyka. A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności*, s. 48, 62-63.

⁹⁷ A. Boniecki, *Poczet rodów*, s. 10-11.

⁹⁸ AS, t. III, s. 10-11; A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności*, s. 49.

⁹⁹ Ibidem, s. 50.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 51.

Burwin, Korczowka, dworzyszcze Jaworowka i Stankowo oraz wieś Utkaja, Dołha Wola wraz z dworem i wieś Czawiki. Do tego dochodziło jeszcze wiano zapisane żonie przez Michała Iwanowicza na dworze Minkowie i wsiach Witoroż, Kwasowka, Styżowka, Danowka i Leszczanka wraz z wielką ilością borów, lasów, błot i rzek¹⁰¹.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż na omówionym terenie w ciągu XV a zwłaszcza XVI wieku wyraźnie wzrastała własność prywatna kosztem domeny wielkoksiążęcej. Początkowo pojawiali się przedstawiciele mniej znanych rodzin, którym jak, Bohowitynowiczom udało się stworzyć pokaźne kompleksy dóbr. Później nadania zaczęli otrzymywać reprezentanci najwybitniejszych rodzin możnowładczych Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy często przejmowali już istniejące majątki na mocy nadań lub koligacji, jak Połubińscy czy Kopciowie. Niektórzy z nich na skutek braku męskich potomków tracili swe posiadłości, ale ich miejsce zajmowali przedstawiciele innych rodzin z elity władzy: Sanguszków czy Sapiehów. Ci ostatni stworzyli tu ważne ośrodki i kompleksy majątkowe na trwałe wpisując się w historię tych ziem. Byli też tacy jak Ostrożeccy, posiadający tu dobra, ale nie starający się ich rozwinąć, zadowolając się majątkami w innych częściach Wielkiego Księstwa.

Biorąc pod uwagę ich geografię, wyraźnie widać, że wielka własność skupiła się i rozwijała wzdłuż Bugu: Włodawa, Sławatycze, Kodeń oraz przy ważniejszych drogach z Brześcia przez Białą i Międzyrzecz do Łukowa oraz Rossosz i Połubicze do Parczewa. Wielkie kompleksy majątkowe Radziwiłłów wokół Białej, Sapiehów wokół Kodnia oraz Sanguszków wokół Włodawy na trwałe wpisały się w historię tego terenu a pamięć o nich kultywowana jest wśród mieszkających tu ludzi do dnia dzisiejszego.

¹⁰¹ Ibidem.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Lublinie
Archiwum Szlubowskich, sygn. 5.
Księgi grodzkie lubelskie, Relacje ks. 50, 51, 52, 69.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Archiwum Radziwiłłów, dz. I, sygn. 7475.
Metryka Litewska, sygn. 193, 194, 195, 196, 209, cz. II.
- Archiwum Narodowe w Krakowie
Zbiór Zygmunta Glogera, 180.
- Centralny Derżawnyj Istoryčnyj Archiv m. Kijev Ukrainy
fond nr 48, op. 1.

Źródła drukowane

- Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeograficzekoju Komissieju*, t. 6, Wilno 1870.
- Акты Литовскї метрику, собр. Ф. И. Леонтович*, t. 1, вып. 2, 1499-1507, Варшава 1897.
- Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie* (dalej: AS), t. I, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczak, Lwów 1887; t. III, wyd. B. Gorczak, Lwów 1890; t. IV, wyd. B. Gorczak, Lwów 1890, t. VI, Lwów 1910.
- Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. 1, oprac. B. Gorczak, K. Ożarowski, Petersburg 1890.

Opracowania

- Bardach J., *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XV w. do połowy XVII*, „Kwartalnik Historyczny”, 1980, R. 87.
- Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 11, Warszawa 1907.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.
- Filipczak-Kocur A., *Dokumenty dotyczące Sapiehów z Kodnia w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum w Kijowie*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007.
- Gurba J., *Okolice Włodawy w prahistorii i średniowieczu*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991.
- Halecki O., *Ostatnie lata Świdrygiełły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915.
- Kaniewska I., Wdowiszewski Z., *Krupski Jerzy h. Korczak*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970.
- Lulewicz H., *Sapieha Mikołaj na Kodniu herbu Lis (zm. 1599)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa 1994.
- Lulewicz H., *Sapieha Paweł herbu Lis*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa 1994.

- Machynia M., *Sanguszko (Sanguszkowicz) Roman, książ z linii niesuchojesko-tokackiej (ok. 1537-1571)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, Wrocław i in. 1993.
- Michalewiczowa M., *Sapieha Iwan herbu Lis*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, Wrocław i in. 1992-1993.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. 5, Lipsk 1840.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958.
- Seniuk B., *Cerkiew zamkowa Świętego Ducha w Kodniu i inne cerkwie fundacji Sapiehów. Aspekt budowlany i wyposażenie wnętrza*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007.
- Szczygieł R., *Włodawa w czasach przedrozbiorowych. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991.
- Szczygieł R., *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989.
- Tarasiuk D., *Dzieje parafii w Opolu wpisane w dziedzictwo regionu, Podedwórze-Lublin 2010*.
- Tarasiuk D., *Wisznice. Dzieje miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin 2010.
- Tarasiuk D., *Zrozumieć przeszłość. Dzieje Horodyszczka od czasów najdawniejszych do 1944 roku*, Lublin 2019.
- Ternes J., *I Rzeczpospolita (do 1795)*, [w:] *Monografia gminy Jabłoń*, red. D. Tarasiuk, Jabłoń 2018.
- Tłomacki A., *Sapiehowie kodeńscy. Historia rodu od kolebki do współczesności*, Warszawa 2009.
- Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994.
- Wawrzyńczyk A., *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951.
- Wiśniewski J., *Potubiński Wasyl Andrejewicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław i in. 1983.



ГОР. ВЛОДАВА (въ базарный день)

Съ фот. Тилинского.

Włodawa, dzień targowy - 1904 r.

Jerzy Ternes

Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Pociejowie jako właściciele dóbr włodawskich i fundatorzy klasztoru paulinów

Streszczenie: Mimo dość obszernej literatury, dotyczącej rodziny Pociejów, dziejów Włodawy i miejscowego konwentu paulinów, dokładne kwerendy archiwalne wciąż mogą przynieść jeszcze wiele cennych informacji. W niniejszym tekście przedstawiono kilka nieznanych i nieobecnych w literaturze informacji źródłowych, dotyczących np. kupna dóbr włodawskich przez Pociejów już w roku 1692. Przedstawiono także nieznaną dotąd inwentarz zamku włodawskiego z roku 1692 oraz testament Ludwika Konstantego Pocięja z roku 1703.

Słowa kluczowe: Pociejowie, Włodawa, paulini, zamek włodawski

The Pocię family as owners of the Włodawa estate and founders of the Pauline monastery

Summary: In spite of comprehensive literature, investigations on the history of Włodawa, its possessors – Pocię family and the Pauline convent in this town, can still carry some new information. This paper presents some unknown historical sources, containing information about purchase transaction of Włodawa in 1692, inventory castle of Włodawa from the same year and act of last will of Ludwik Konstanty Pocię from 1703.

Keywords: Pocię family, Włodawa, Pauline convent, Włodawa castle

Szkic ten nie aspiruje do całościowego przedstawienia zagadnień związanych z dziejami rodziny Pociejów, miasta Włodawy pod ich rządami, czy losów fundacji paulińskiej w mieście. Dysponujemy sporą lite-

raturą poświęconą tym tematom. Życiorys Ludwika Pocięja znamy dość dobrze m. in. dzięki książce Wojciecha Kędera, czy biogramowi zawartemu w Polskim słowniku biograficznym¹. O historii miasta w tym okresie traktują choćby odpowiednie rozdziały *Dziejów Włodawy*². Różne aspekty dziejów włodawskich paulinów znamy dość dobrze, głównie dzięki pracom o. Dariusza Cichora i innych³. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na kwestie, mniej znane, pomijane, czy wręcz niezbrane. Dzięki dotarciu do rzadko wykorzystywanych lub nieznanymi dotąd źródeł postaram się uzupełnić informacje m.in. na temat początków obecności Pocięjów we Włodawie, losów zamku włodawskiego czy emocjonalnych związków Ludwika Pocięja z włodawskimi paulinami.

Zanim Pocięjowie stali się właścicielami Włodawy, byli przez ponad sto lat jej najbliższymi sąsiadami. Sąsiedztwo to wynikało z posiadania przez nich Różanki wraz z okolicznymi wsiami. Różanka od początków XVI w. należała do książąt Hołownia-Ostrożeckich. W roku 1561 córka Fiodora Hołowni-Ostrożeckiego Anna poślubiła Adama Pocięja, któremu wniosła ją w posagu. Odtąd stała się ona własnością Pocięjów na niemal dwieście lat. Adam Pocięj był postacią barwną i znaczącą zarówno w życiu politycznym, jak i religijnym Rzeczypospolitej. Karierę zaczynał jako sekretarz Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, w roku 1566 został pisarzem ziemskim brzesko-litewskim. Posłował na unijny sejm lubelski 1569 roku. Jego podpis widnieje pod aktem unii lubelskiej. Ukoronowaniem świeckiej kariery Adama Pocięja było uzyskanie senatorskiego urzędu kaszte-

¹ W. Kęder, *Hetman Ludwik Konstanty Pocięj (1664-1730)*, Kraków-Włodawa 2019; A. Sowa, *Pocięj Ludwik Konstanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1983, s. 38-47.

² *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin – Włodawa 1991. Wiele ważnych i ciekawych tekstów poświęconych dziejom Włodawy znaleźć można w kolejnych tomach czasopisma „Zeszyty Muzealne Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie”. Syntetyczne w formie, ale wartościowe w treści informacje o historii Włodawy i okolic zawierają odpowiednie hasła w Internetowej Encyklopedii Historii Lubelszczyzny: Włodawa – Centrum Badań nad Historią Regionalną i Lokalną UMCS (lubelskie-encyklopedia.pl)

³ D. Cichor, *Dzieje kościoła i klasztoru paulinów we Włodawie 1698 – 1864*, „Studia Claramontana”, t. 13, 1993, s. 366-447; Idem, «Paulini włodawscy. 1698-1998». Przewodnik po wystawie, „Zeszyty Muzealne Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie”, 1999, t. 9, s. 92-120; M. Ludera, *Dzieje konwentu Paulinów we Włodawie ze szczególnym uwzględnieniem wyposażenia niezachowanej kaplicy przyklasztornej oraz kościoła św. Ludwika Króla*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2018, t. 16, nr 1, s. 29-83; J. Szpak, *Finanse klasztoru paulinów we Włodawie (1698 – 1864)*, „Magazyn Numizmatyczny”, 2017, nr 43, s. 38-55; T. Zadrozny, *Kościół popauliński świętego Ludwika we Włodawie – charakterystyka i geneza architektury*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 1985, t. 23, nr 1, s. 221-269.

łana brzesko-litewskiego. Urodzony w wierze prawosławnej porzucił ją przejściowo na rzecz kalwinizmu. Do prawosławia jednak powrócił. Po śmierci żony (1592 r.) poświęcił się całkowicie sprawom religijnym, zostając mnichem prawosławnym. Gdy w roku 1593 zmarł prawosławny biskup włodzimierski, Pociej już pod imieniem Hipacy został nowym biskupem włodzimiersko-brzeskim, a od 1599 metropolitą kijowskim. Zasłynął jako polemista religijny i gorący zwolennik zawarcia unii między katolicyzmem a prawosławiem w Rzeczypospolitej. Adam Hipacy Pociej zmarł w roku 1613, a dobra różanieckie przejął jego syn Piotr.

W XVII w. sytuacja własnościowa dóbr różanieckich była dość skomplikowana. Wynikało to z faktu, że Piotr Pociej miał bardzo liczne potomstwo (12 synów i cztery córki). Doszło do rozdrobnienia dóbr. Z czasem na czoło zaczął się wybijać Leonard Gabriel Pociej, wnuk Adama Hipacego, ojciec Ludwika Konstantego, który wraz z kolejnymi stopniami kariery publicznej, zaczął skupiać w swym ręku całość dóbr różanieckich. Z czasem zaczął też coraz bardziej interesować się dobrami włodawskimi.

Po śmierci Teofili z Leszczyńskich Drohojowskiej w roku 1681, dobra włodawskie przejął jej stryjeczny brat Rafał Leszczyński, wojewoda łęczycki. Przebywał on na co dzień w swoich dobrach w Wielkopolsce, z odległą Włodawą nie był specjalnie związany. Wstępne rozmowy na temat zakupu Włodawy między Rafałem Leszczyńskim, a Leonardem Pociem toczyły się jeszcze w latach 80. XVII wieku. Potem sprawę przejęli jego synowie: Kazimierz Aleksander a szczególnie Ludwik Konstanty. To właśnie ten ostatni ostatecznie został właścicielem Włodawy.

Warto nieco uwagi poświęcić samemu Ludwikowi Konstantemu Pocijowi. On był tym, który sfinalizował kwestię zakupu Włodawy i stał się ostatecznie jej jedynym właścicielem. Nie będę tu przedstawiał szczegółów i kolejnych etapów jego kariery politycznej i publicznej, warto jednak zwrócić uwagę na kilka aspektów jego życiorysu. Przede wszystkim słynął jako bardzo dobry żołnierz i sprawny dowódca. W swoich prywatnych zapiskach chwalił się nawet, że jako młodzieniec brał udział w odsieczy wiedeńskiej 1683 roku, co jednak nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach. Drugi charakterystyczny motyw jego działalności, to bardzo aktywne zaangażowanie w toczący się pod koniec XVII wieku ostry konflikt pomiędzy

Sapiehami, którzy zmonopolizowali życie publiczne w Wielkim Księstwie Litewskim, a przedstawicielami innych rodów. Pociiej stał się jednym z najaktywniejszych działaczy opozycji antysapieżyńskiej. Zaangażowania tego niemal nie przypłacił życiem, ale z drugiej strony pozwoliło mu poznać bliżej paulinów warszawskich, u których znalazł schronienie i podjąć decyzję o fundacji paulińskiej we Włodawie. W momencie, gdy wybuchła wielka wojna północna zaangażował się bardzo aktywnie po stronie Augusta II, a co za tym idzie także po stronie Rosji. Z carem Piotrem I łączyły go bardzo bliskie relacje o charakterze wręcz przyjacielskim. Złośliwi twierdzili, że połączyła ich przede wszystkim wspólna pasja, jaką było zamiłowanie do kielicha i mocnych trunków.

W dużej mierze dzięki protekcji cara Ludwik Pociiej dość szybko wspinał się po szczeblach kariery publicznej, obejmował kolejne najwyższe urzędy w WXL: podskarbiego wielkiego litewskiego, hetmana wielkiego litewskiego, wojewody wileńskiego.

O ile kariera polityczna Ludwika Pociieja rozwijała się prężnie i dynamicznie, o tyle jego życie osobiste i rodzinne było dość skomplikowane i pełne dramatów. Jego pierwszą żoną była Angela (Aniela) z Zahorowskich. Z małżeństwa tego doczekał się aż czwórki dzieci, ale wszystkie one zmarły w wieku niemowlęcym lub wczesnodziecięcym. W roku 1709 poślubił Emercjannę z Warszyckich. Z czterech córek urodzonych z tego związku przeżyła tylko jedna – Ewa Marianna, która poślubiła później Franciszka Borzęckiego, starostę żydaczowskiego. Druga żona Pociieja obracała się w kręgach dworu Augusta II. Przez pewien czas była wręcz oficjalną metresą króla, nawet urodziła mu córkę. Wywoływało to plotki i złośliwe komentarze, że swoje kolejne nominacje zawdzięczał głównie dworskiej „popularności” żony.

Ludwik Konstanty Pociiej miał brata Kazimierza Aleksandra, który przez pewien czas był nawet współwłaścicielem Włodawy. Wobec braku męskiego potomka, Ludwik, na swego następcę i spadkobiercę upatrzył sobie bratanek Antoniego, syna Kazimierza Aleksandra. Łożył spore sumy na jego utrzymanie, podróże i wykształcenie. Po śmierci Ludwika, Antoni faktycznie stał się jego głównym spadkobiercą i przejął dobra włodawskie. Koniec związków rodziny Pociiejów z Włodawą przypada na rok 1745, kie-

dy Antoni Pocij sprzedał dobra włodawskie podskarbiemu litewskiemu Jerzemu Flemmingowi.

Wydawało się dotąd, że negocjacje w sprawie sprzedaży Włodawy między Leszczyńskimi, a Pocijami zakończyły się w lipcu 1693 roku, kiedy została zawarta umowa kupna dóbr włodawskich przez Ludwika Konstantego Pocija⁴. Okazuje się jednak, że data ta nie jest wcale taka oczywista. Udało się odnaleźć źródła, świadczące o tym, że Włodawa była w posiadaniu Pocijów i to obydwu braci, co najmniej już rok wcześniej⁵. 24 czerwca 1692 bracia Ludwik Konstanty, podkomorzy brzeski z żoną oraz Kazimierz Aleksander, chorąży trocki Pocijowie, zastawili na jeden rok miasto swe Włodawę, za kwotę 50 tysięcy złotych Ludwice Marii z Goltzów Krasieńskiej, wojewodzynie mazowieckiej⁶. Gdyby w ciągu roku Pocijowie wyżej wymienionej kwoty nie spłacili, Krasieńska miała uzyskać prawo posiadania Włodawy na kolejne dwa lata. Całkowity roczny dochód, jaki miała przynosić Włodawa wyliczono na niemal 5 tysięcy złotych⁷.

Po upływie roku Pocijowie nie tylko nie spłacili 50 tysięcy, ale pożyczili od Krasieńskiej kolejne 20 tysięcy złotych, zastawiając jej Włodawę tym razem na 3 lata⁸. Zaznaczyć należy, że transakcja ta odbywała się już bez udziału Kazimierza Aleksandra Pocija, gdyż „...do tej majątności Włodawy [...] pan Brat Nasz, z działu braterskiego już nie należy”⁹. Dowiadujemy się przy okazji z tego dokumentu, że zaciągnięta przed rokiem przez braci pożyczka, potrzebna im była „na zapłcenie i kupno dziedzictwa miasta i włości Włodawy, z folwarkami do tejsze majątności należącymi, a w tym i o tym kontraktowi z Jaśnie Wielmożnymi Imcią panem Rphałem y Anną z Jabłonowa Leszczyńskimi [...] postanowionemu i zapisanemu dosyć czyniąc”¹⁰. Z przytoczonych dokumentów wynika, że Leszczyńscy sprzedali Włodawę braciom Pocijom przed 24 czerwca 1692 roku. Powstaje zatem pytanie o sens ponownego, znanego powszechnie aktu sprzedaży dóbr

⁴ AGAD, AZ, sygn. 2726; *Dzieje Włodawy*, s. 40-42.

⁵ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka we Lwowie, fond103: Archiwum Sapiechów z Krasieczyna, teka 99, nr 7070, k. 1-51v.

⁶ Ibidem, k. 1;12-13.

⁷ Ibidem, k. 14.

⁸ Ibidem, k. 25v-28.

⁹ Ibidem, k. 27.

¹⁰ Ibidem, k. 25v

włodawskich z lipca 1693. Możliwe, że doszło do zawarcia transakcji niejako na raty. Być może bracia Pocijowie nie mogąc zapłacić pełnej kwoty, nabyli w roku 1692 samo miasto Włodawę, ewentualnie niektóre jeszcze folwarki, a dopiero w roku 1693, już sam Ludwik Konstanty ostatecznie sfinalizował transakcję, wypłacając Leszczyńskiemu pełną kwotę i przejmując całość dóbr włodawskich.

Przy okazji wspomnianego wyżej zastawu Włodawy z czerwca 1692 roku, sporządzono inwentarz miasta. Zawiera on m.in. spis mieszczan włodawskich, z podziałem na chrześcijan i Żydów, ich powinności, zsumowany roczny dochód z miasta. Dane te nie odbiegają w zasadniczy sposób, od tych ze znanego dobrze inwentarza z roku 1693. Pojawia się w nim jednak dodatkowy, intrygujący wątek zamku włodawskiego. Dość powszechny jest pogląd, że został on całkowicie zniszczony i zrównany z ziemią w czasie powstania Chmielnickiego. Tym bardziej zaskakuje fakt, że inwentarz z roku 1692 nie tylko wymienia „zamek murowany włodawski”, ale opisuje dość dokładnie co najmniej kilka jego izb i pomieszczeń gospodarczych¹¹. Z innych wzmianek można wnosić, że zamek w tym czasie był użytkowany przez zarządców (ekonomów) miasta Włodawy. Kres jego istnieniu położył przypuszczalnie napad wojsk szwedzkich na miasto w roku 1706. Myślę, że inwentarz zamku jest na tyle interesujący, że zostanie przytoczony w całości jako dodatek do niniejszego tekstu.

Kolejnym zagadnieniem, na które chciałbym zwrócić uwagę, jest szczególny stosunek Ludwika Pocijea do paulinów w ogóle, a zwłaszcza paulinów włodawskich. Wiele napisano początkach samej fundacji paulińskiej we Włodawie, materialnych i prawnych jej podstawach, kwestiach budowlanych, architektonicznych, artystycznych, związanych z powstawaniem kościoła czy klasztoru¹². Nie chcąc powtarzać tych informacji, chciałbym się skupić na trudno uchwytnych elementach emocjonalnych. Pewien wgląd w szczególne uczucia, jakimi darzył Ludwik Konstanty włodawskich paulinów daje nam niewykorzystywany dotąd szerzej w historiografii jego testament spisany w roku 1703, przed wyruszeniem na wojnę

¹¹ Ibidem, k. 2-2v.

¹² Patrz przypis nr 3.

przeciw Szwedom¹³. Oprócz szczegółów dość oplakanego stanu finansów testatora, możemy poznać także jego priorytety osobiste, duchowe, międzyludzkie. Z testamentu wyłania się obraz Pocięja jako człowieka w dość trudnej sytuacji materialnej, permanentnie zadłużonego, ale bardzo mocno przywiązanego do swoich krewnych i przyjaciół. Na wypadek śmierci dobra włodawskie zapisuje swojemu bratu Kazimierzowi Aleksandrowi lub bratankowi Antoniemu. Szczególne miejsce w testamencie zajmują włodawscy paulini. Postanawia, że w ich kościele (de facto jeszcze nieistniejącym) mają spocząć jego szczątki: „Ciało moje... aby nigdzie indziej grzebione było, tylko we Włodawie funduszu moim w kościele oo. Paulinów”¹⁴. Niemal cały swój zasób gotówki, który obliczał na nieco ponad 30 tysięcy złotych przeznaczał na potrzeby miejscowych paulinów, z tego 10 tysięcy przeznaczał na koszty pogrzebu, a przede wszystkim jałmużny i mszy za swoją duszę, kolejne 10 tysięcy „na dokończenie klasztoru we Włodawie ode mnie zaczętego oo. paulinom” i kolejne 10 tysięcy „na murowanie kościoła we Włodawie tymże xx. paulinom”¹⁵. Potwierdził też wszystkie swoje wcześniejsze zapisy dla zakonników. Należne mu daniny od rzeźników włodawskich przeznaczył na utrzymanie wiecznego światła we włodawskim kościele: „Aby zaś w tym włodawskim kościele na uwenerowanie [uczczenie, uhonorowanie] przelnajświętszego sakramentu perpetuis temporibus [wiecznymi czasy] lampa się dzień i noc świeciła, loje wszystkie, które mi corocznie oddawać powinni rzeźnicy włodawscy, ojcom paulinom na tę lampę zapisuję wiecznymi czasy i aby żaden z sukcesorów moich do tego już podatku nie interesował się”¹⁶. Na końcu testamentu, żegnając się z krewnymi, przyjaciółmi, szczególne miejsce poświęca także paulinom: „Żegnam i xx. paulinów włodawskich, osobliwie x. przeora, dziękując za wszelkie affekta. Jako w kościele ichm. depositoryum ciała mego grzesznego składam, tak duszę moja do serca ichmościów oddaję [...]”¹⁷.

¹³ Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 273, s. 1-8.

¹⁴ Ibidem, s. 2.

¹⁵ Ibidem, s. 2.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 7.

Aneks

Inwentarz zamku włodawskiego z 26 czerwca 1692

Opisanie zamku włodawskiego murowanego.

Idąc od Kościoła w parkanie wrota, kuna na wierzchu żelazna. Wchodząc do samego zamku także wrota, także z kuną, z skoblami dwoma i wrzeczadzem. Wszedwszy z te wrota, po prawej ręce sklep z żelaznymi drzwiami na zawiasach żelaznych, z skoblami wrzeczadzami u dołu i u wierzchu. W oknach krat dwie, piec dobry. Tamże szafa w murze na zawiasach. Przed tymże zaraz sklepem komórka mała, ze drzwiami drewnianymi o jednej tylko zawiasce. Podłe zaraz idąc Skarbiec dalej z żelaznymi drzwiami o dwóch wrzeczadzach. Komórka przy nim beze drzwi. Trzeci także sklep ze drzwiami żelaznymi i okien dwie z kratami żelaznymi, ze dwoma wrzeczadzami. Nad samemi sklepami puste mury wierzchem i spodem. Wszedwszy na wschody, drzwi otworzyste w kratę, z kunami u wierzchu żelaznymi, do sieni. Z sieni po prawej ręce stołowa izba z oknami szklanymi w ołów o oprawionemi. Dwa stoły z ławami, piec zielony, szafa do schowania szkła z stołowej izby. Pokój średni, drzwi na zawiasach. Z tego pokoju pokój poboczny, drzwi na zawiasach żelaznych, piec jeden u obydwu pokojów zielony. Z tego pokoju pobocznego drzwi na zawiasach żelaznych do sionek, gdzie wschody tylne. Z pokoju średniego zaś pokój drugi, drzwi na zawiasach żelaznych, szafek dwie ze drzwiczkami [...] drewnianymi. Z tego pokoju pokój trzeci, drzwi na zawiasach żelaznych z zaszczipką i antabami dwiema, [okna] dwoje szklane, w ołów oprawione. Z tego pokoju czwarty [pokój] poboczny, z oknami także szklannemi w ołów, drzwi [...] na zawiasach żelaznych, z zaszczipką. Z tegoż pokoju d[drzwi] [na] zawiasach do wschodów tylnych. Piec jeden u obydwu [pokojów]. Z tych pokojów, pokój. Drzwi do jednego pokoju, tego dwoje [na] zawiasach. Sam pokój z oknami szklannemi, z piecem zielonym. Z tego pokoju do wieży drzwi na zawiasach z klamką. A z tej wieży drzwi do ogrodu na zawiasach żelaznych z zamkiem wnętrznym. Mieszkania dolne pod tymże murem idące do wschodów wielkich. Sień długa ciemna, w którą wchodząc, drzwi do piwnicy, na zawiasach ze skoblem. Pośrodku tej piwnicy znowu dwoje drzwi z zawiasami i wrzeczadzami, do piwnic dwóch. Idąc

dalej po tejsze ręce sklep albo raczej spiżarnia, drzwi na zawiasach i w oknie krata żelazna. Po tejsze ręce idąc dalej, minąwszy wschody tylne, izba z przy-sionkiem, okien dwie kracianych i drzwi na zawiasach żelaznych. Z tej izby sklepek, drzwi na zawiasach, z kratami żelaznymi. Ze sklepiku drzwi do wieży, na zawiasach, ku ogrodowi. W tejsze ciemnej sieni, po lewej ręce w tył idąc, izba piekarska, okna w drewno sprawne.

Stajen drewnianych dwie ze żłobami. Wrota na kunach, w górze tylko żelaznych, z wrzeciędzami żelaznemi. Wozownia pod jednymże pokryciem, wrota na kunie w górze i stajenka trzecia mniejsza. Kuchnia z izbą, z piecem.

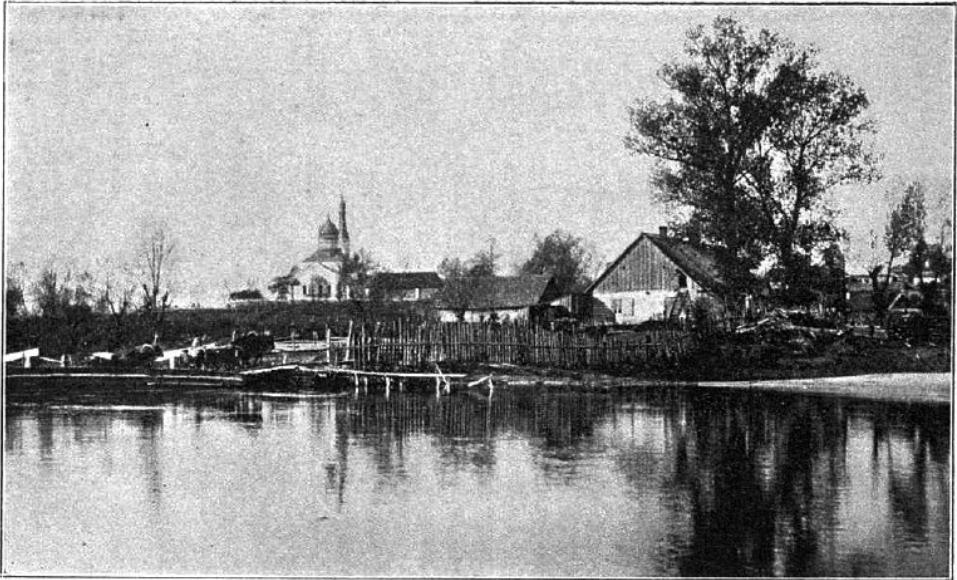
Bibliografia

Źródła:

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2726.
 Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 273.
 Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 103: Archiwum Sapiechów z Krasiczyna, teka 99, nr 7070.

Opracowania:

Cichor D., «Paulini włodawscy. 1698–1998». *Przewodnik po wystawie, „Zeszyty Muzealne Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie”*, t. 9, 1999, s. 92–120.
 Cichor D., *Dzieje kościoła i klasztoru paulinów we Włodawie 1698 – 1864*, „Studia Claramontana”, t. 13, 1993, s. 366–447
Dzieje Włodawy, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin – Włodawa 1991.
 Kęder W., *Hetman Ludwik Konstanty Pociąg (1664–1730)*, Kraków–Włodawa 2019.
 Ludera M., *Dzieje konwentu Paulinów we Włodawie ze szczególnym uwzględnieniem wyposażenia niezachowanej kaplicy przyklasztornej oraz kościoła św. Ludwika Króla*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 16, 2018, nr 1, s. 29–83
 Sowa A., *Pociąg Ludwik Konstanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1983, s. 38–47.
 Szpak J., *Finanse klasztoru paulinów we Włodawie (1698–1864)*, „Magazyn Numizmatyczny”, Nr 43, 2017, s. 38–55.
 Zadrożny T., *Kościół popauliński świętego Ludwika we Włodawie – charakterystyka i geneza architektury*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 23, 1985, nr 1, s. 221–269.



ГОР. ВЛОДАВА. (Общій видъ).

Съ фот. Тилянскаго.

Włodawa widok ogólny - 1904 r.

Dariusz Tarasiuk

ORCID 0000-0002-8842-1410

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Praca w życiu włościan pańszczyźnianych z powiatu włodawskiego w XIX wieku

Streszczenie: Życie codzienne włościan pańszczyźnianych w XIX w. koncentrowało się wokół pracy fizycznej. Stanowiła ona podstawowe źródło ich utrzymania i zasadniczy sens ich egzystencji. Przepracowani, przemęczeni i otoczeni niepewnością jutra chłopci z reguły nie wykonywali powinności pańszczyźnianych z większym zaangażowaniem. To prowadziło do przedstawiania ich przez ziemian jako ludzi, których stale trzeba pilnować i poganiać, aby sumienie pracowali, gdyż inaczej nie osiągną poprawy poziomu swojego życia.

Słowa kluczowe: pańszczyzna, chłopci, życie codzienne, praca, powiat włodawski

Work in the lives of serfs from Włodawa County in the 19th century

Summary: The everyday life of serf peasants in the 19th century was focused around physical work. It was the basic source of their income and the fundamental meaning of their existence. Overworked, overtired and surrounded by uncertainty about the future, peasants usually did not perform their duties with greater commitment. For this reason, the landowners presented them as people who need to be constantly watched over and urged to work conscientiously, otherwise they will not improve their standard of living.

Keywords: serfdom, peasants, everyday life, work, Włodawa County

Badając zagadnienia związane z pracą fizyczną włościan pańszczyźnianych w XIX stuleciu z powiatu włodawskiego jesteśmy zmuszeni do posługiwania się pewnymi uproszczeniami. W wielu wypadkach brakuje

nam bowiem szczegółowych informacji źródłowych związanych z tą problematyką. O ile stosunkowo łatwo (choć też nie zawsze) można odszukać materiały archiwalne dotyczące areалу użytkowanej przez nich ziemi czy ich obciążeń pańszczyźnianych, np. tabele prestacyjne, inwentarze czy lustracje dóbr ziemskich. O tyle istnieją znaczne problemy w pozyskiwaniu informacji o życiu codziennym włościan, ich stosunku do podejmowanej pracy, gdyż w zdecydowanej większości nie wytwarzali oni w tym czasie egodokumentów, np. pamiętników. Niestety nie zachowały się również, zresztą w części przypadków można mieć wątpliwości czy zapadające decyzje w ogóle spisywano, archiwa sądów gminnych rozpatrujących sprawy włościan w tym okresie praktycznie. Mieszkańcy wsi nie prowadzili też dokumentacji ekonomicznej swoich gospodarstw, nie zapisywali areалу swoich zasiewów, uzyskiwanych plonów, ilości sprzedawanych towarów itp. Stąd też jakiegokolwiek informacje o życiu chłopów można czerpać przede wszystkim z rozproszonych źródeł pośrednich, np. ich wypowiedzi odnajdujemy w protokołach przesłuchań ich jako świadków w sprawach pomiędzy ziemianami, księżmi itp. W takich dokumentach procesowych zdarzają się też interesujące opinie o chłopach wypowiedziane przez administrację dworską, duchownych. W przypadku poszczególnych dóbr ziemskich czy nawet pojedynczych wsi liczba dostępnych źródeł, które można wykorzystać przy opisywaniu życia chłopów pańszczyźnianych jest jednak mocno zróżnicowana.

Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na znaczenie pracy fizycznej w życiu codziennym włościan pańszczyźnianych z powiatu włodawskiego w XIX wieku. Podkreślę, że chodzi nie tylko o samo wyliczenie jakie prace wykonywali włościanie w ramach powinności pańszczyźnianych, ale też zwrócenie uwagi na to z jakim zaangażowaniem podchodzili do niej i jak ich pracowitość postrzegali ziemianie. Jest to tematyka poruszana w istniejącej literaturze przedmiotu wielokrotnie, ale na ogół fragmentarycznie. W odniesieniu do omawianego obszaru wymienić trzeba m.in. artykuł Sebastiana Piątkowskiego¹.

¹ S. Piątkowski, *Między tradycją a modernizacją. Chłopi dóbr rządowych powiatu włodawskiego w okresie przemian społeczno-gospodarczych I połowy XIX wieku*, [w:] *Włodawa i wieś nadbużańska w epoce nowożytnej*, red. A. Bem, A. Duszyk, Radom-Włodawa 2007, s. 117-132.

Punktem wyjściowym rozważań o życiu codziennym włościan pańszczyźnianych jest spostrzeżenie, że koncentrowało się ono właśnie wokół pracy fizycznej, która w pewnym uproszczeniu stanowiła zasadniczy sens ich codziennej egzystencji. Wynikało to przede wszystkim z konieczności zapewnienia bytu ekonomicznego ich rodzin, ale też świadomego działania właścicieli dóbr ziemskich, którzy z premedytacją „dbali” o to, aby ich jak najbardziej wykorzystać.

W powiecie włodawskim do lat 60. XIX stulecia prawie wszyscy włościanie odrabiali pańszczyznę (w większości majątków w 1861 r. zamieniono ją na czynsz lub okup²). Nie była ona powinnością jednolitą we wszystkich dobrach ziemskich. Wahala się od 3 do 6 dni tygodniowo od pełnego gospodarstwa włościańskiego (np. w dobrach włodawskich wynosiła trzy dni³, w dobrach sławatyckich - dwa dni sprzężajnych i dzień pieszy, ale obowiązywała tylko za połowę posiadanej ziemi, za drugą część włościanie płacili dodatkowy czynsz⁴, w dobrach wisznickich - dwa dni sprzężajnych i dwa dni pieszych⁵). Przy tym z reguły odgórnymi decyzjami, dzień sprzężajny mógł być w razie potrzeby dworu zamieniany na dwa dni piesze. W zależności od dóbr precyzowano również czy pańszczyzna piesza miała być męska, czy kobieca, przy tym zwykle przeliczano 1 dzień męski na 2 dni kobiece. Spory powstawały m.in. wokół kwestii, w jakim wieku mają być osoby odrabiające pańszczyznę. W dobrach sławatyckich w Dańcach gospodarze żalili się na miejscowego zarządcę, że ten wysłane do pracy na dzień pieszy kobiecy dorosłe dziewczki „obiwszy wypędza” żądając przybycia gospodyń⁶.

W XIX w. chcąc zmusić chłopów do wydajniejszej pracy zaczęto powszechnie wprowadzać tzw. pańszczyznę wymiarową, która polegała na wyznaczeniu minimalnej ilości pracy, którą chłop był zobowiązany wykonać jednego dnia. Zwykle w ciągu dnia pańszczyzny sprzężajnej należało, np. zaorać co najmniej morgę gospodarską (czyli prawie 40 arów) lub za-

² AGAD, KRSW, sygn. 4117, bp., Wiadomości ogólne o Wisznicach.

³ AGAD, AZ, sygn. 2735, k. 220, Anszlag Folwarku Suszna... 1826.

⁴ AGAD, AWR, Dział XXV, sygn. 2006/1, k. 13, Inwentarz Folwarku Lacka... 1814.

⁵ APL, Rząd Gubernialny Lubelski I, sygn. skarb. 244, bp., Tabela wykazująca uposażenie, obowiązki i powinności rolników po wsiach i miastach osiadłych we wsi Rowiny... 1846.

⁶ AGAD, AWR, Dział V, sygn. 2745, k. 1, Pismo gromady dańcowskiej... [brak daty].

bronować ponad 1 ha pola, wymłócić cepem – 60 snopów oziminy lub 90 snopów zboża jarego. Przy wożeniu drzewa z lasu, czy wywożeniu obornika trzeba było obrócić określoną liczbę razy dziennie, zależną od odległości wywozu. O czasochłonności ówczesnej uprawy ziemi świadczy, chociażby fakt, że przygotowanie jednego hektara pola pod siew żyta wymagało ok. 10 dni pracy⁷.

Pańszczyzna nie była jedynym obowiązkowym obciążeniem włościan. Do czasu spisania tabel prestacyjnych w 1846 r., istniały również inne formy pracy dodatkowej, nazywane w poszczególnych majątkach różnie, np. zaorki, oborki, zakoski, obkoski, itp. Do tego dochodziły tzw. tłoki, czyli np. obowiązkowe wychodzenie do pracy przy żniwach gospodarstwie folwarcznym wszystkich domowników, zwykle w wieku od 14 lub 15 do 50 lat, ale w dobrach włodawskich do 60 roku życia (wyłączając jedną osobą pozostającą w domu do pilnowania ognia i dzieci). Poza tym rodziny włościańskie obciążały inne prace na rzecz dworu, które w zależności od majątków ziemskich były lub nie były wliczane do dni pańszczyźnianych, np. stróże czy warty nocne, plewienie ogrodów dworskich, czyszczenie lnu itp. Nie wspominając już o oddawaniu danin w naturze, tj. zboża, kur, kogutów, gęsi, jaj oraz opłacaniu czynszów, ubezpieczeń od ognia i podatków⁸.

Wypełnienie wszystkich wymienionych (i niewymienionych) wyżej powinności wymagało dużego nakładu pracy i było bardzo czasochłonne. Dzień pracy pańszczyźnianej, tj. od stawienia się w miejscu pracy do jej opuszczenia, trwał zimną porą roku z reguły od świtu do zmierzchu z godziną przerwą w obiad. Od kwietnia do października sytuacja była bardziej zróżnicowana, teoretycznie chłopci mieli stawiać się do pracy w folwarku o wschodzie słońca, tj. w lipcu o godz. 5 (w wielu wypadkach oznaczało to, że ze wsi położonej 3 km od folwarku musieli oni wyruszać z wołami około godz. 4). W dobrach włodawskich sprzężajni mieli jednak

⁷ APR, Zarząd Dóbr Państwowych ZDP, sygn. 15539, k. 346-349, Wyrachowanie robocizny Folwarku Curyń... 1845.

⁸ Szerzej patrz T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988; D. Tarasiuk, *Wisznice. Z dziejów miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin 2010; idem, *Dzieje parafii w Opolu wpisane w dziedzictwo regionu*, Podedwórze-Lublin 2010; idem, *Zrozumieć przeszłość. Dzieje Horodyszczka od czasów najdawniejszych do 1944 roku*, Lublin 2019.

stawiać się do pracy dopiero o godz. 7. Potem uwzględniając dwugodzinną przerwą obiadową pracowano do zachodu słońca, czyli np. w lipcu do ok. 20.30 (do tego należy doliczyć czas na powrót do domu). Jak widać z tego pobieżnego przedstawienie gospodarze pańszczyźniani, szczególnie w okresie letnim, nie mieli za wiele czasu na uprawę swojej roli i musieli posiłkować się pracą nieletnich dzieci oraz parobków.

Nie może więc nikogo dziwić, że z perspektywy ziemian dużym problemem była niska wydajność pracy chłopów pańszczyźnianego. Źle odżywiony, szczególnie w okresie letnim notorycznie przemęczony włościanin starał się wykonywać nakładaną na niego pracę w folwarku jak najmniejszym wysiłkiem, czyli byle jak. W tej sytuacji właściciele dóbr starali się drogą perswazji słownej jak i przymusu siłowego „zachęcić” włościan do większego posłuszeństwa i zaangażowania w wykonywaną pracę na rzecz dworu. Takie działania ziemian potwierdzają m.in. słowa właściciela dóbr wisznickich Ignacego Sosnkowskiego, który w czasie procesu sądowego w 1839 r. oskarżał proboszcza miejscowej parafii greckokatolickiej księdza Tomasza Szulakiewicza, że „zamiast nauczania swych parafian przyzwolonej uległości ich władzom zwierzchnim buntuje ich i podnieca do nieposłuszeństwa dworowi w ich powinnościach”⁹. W inwentarzach innych dóbr z terenu powiatu włodawskiego również odnajdujemy zapisy, że włościanie otrzymywali drewno opałowe „w nagrodę posłuszeństwa”, np. w przypadku Jabłonia czytamy, że „dobre prowadzenie się gospodarza i oszczędność mogą być niezawiedzoną pomyślnością każdego włościanina”¹⁰.

Rzeczywistość tymczasem była o wiele bardziej skomplikowana. Wielokrotnie zdarzały się zaległości w odrabianiu powinności chłopskich, będące zarówno skutkiem nieszczęśliwych zdarzeń losowych, tj. śmierci włościan, która w tamtym okresie była zjawiskiem wszechobecnym w życiu codziennym człowieka, częstych chorób, braku wołów pociągowych itp. lub też nieusprawiedliwionego niewywiązywania się z powinności włościan. W tym miejscu podkreślić trzeba, że chłopom skrupulatnie pilnowali, aby nie żądano od nich wykonywania większych powinności, ponad te, które były zapisane w obowiązujących ich prawach. Unicy z Rudna

⁹ APL, RGP, sygn. 72, k. 140, Protokół... 1839.

¹⁰ APR, ZDP, sygn. 14007, bp., Materiały do oszacowania dóbr prywatnych Jabłoi... 1858.

wytoczyli choćby proces sądowy swojemu proboszczowi księdzu Janowi Żypowskiemu, gdyż ten bezprawnie wymuszał „święcenie chleba przed Wielkanocą i Zielonymi Świątkami po zebraniu opłat pieniężnych oraz piroga i jajka od każdego gospodarza. Ponadto trzy razy w roku chodził nieproszony z modlitwami, za które pobierał opłaty”¹¹.

Radykalną, ostateczną formą wyrażania przez włościan niezadowolenia, czy wręcz sprzeciwu, wobec beznadziejności swojego położenia było opuszczanie wsi, co prowadziło do powstawania tzw. „pustek”. W opisie stanu włościan z Różanki w 1826 r. zapisano „Biedni z powodu przeciążenia w powinnościach gruntowych, podatków skarbowych. Wielu porzuca, stąd dużo pustek, te ubożą gospodarzy włościan, bo za nie płacą podatki skarbowe”¹². Świadomy zbiorowy opór włościan przeciwko powinnościom pańszczyźnianym w dobrach prywatnych powiatu włodawskiego miał miejsce jedynie w miasteczku Horodyszczce. Tamtejsi mieszczańscy rolnicy powołujący się na wcześniejsze prawa nie chcieli pogodzić się z koniecznością odrabiania narzuconej im w końcu XVIII w. podwyższonej pańszczyzny. Wieloletni proces sądowy zakończył się częściowym ich sukcesem, gdyż w 1830 r. ich powinności zostały częściowo zmniejszone¹³. W przypadku wsi sytuacja chłopów w razie podjęcia podobnego sporu była o wiele gorsza. Pokazuje to przypadek wsi Choroszczynka (pow. bialski). Wieloletni proces zakończył się w niej na początku lat 40. XIX stulecia wyrugowaniem z niej przez właściciela ponad 60 gospodarzy¹⁴.

Kolejnym zagadnieniem jest ocena poziomu życia materialnego włościan przez ziemian, który łączył się z ich stosunkiem do pracy. W inwentarzach majątków ziemskich na ogół odnajdujemy informacje o złym położeniu chłopów. W 1814 r. dzierżawca dóbr wisznickich sporządził memoriał w sprawie tragicznej sytuacji chłopów tym majątku. Czytamy w nim, m.in.: „Chłop zaś wszędzie uciśniony najprzód nadaniem małej ilości gruntów i łąk, w miejscach najpodlejszych morgami do orania nadto wielkimi uciążony (...) pod tak wielkimi ciężarami zginąć musi, do której zguby przy-

¹¹ APL, CHK GK, sygn. 1145, k. 56-59, Pismo parafian z Rudna do KRWRiOP... 1826.

¹² AGAD, AZ, sygn. 2735, k. 166, Anszlag Folwarku Różanka... 1826.

¹³ D. Tarasiuk, *Zrozumieć przeszłość...*, s. 86.

¹⁴ APR, ZDP, sygn. 15539, k. 12, Wyciąg z lustracji... 1845.

śpiesza tegoroczny nieurodzaj (...), te wydarzenia stawiają biednego chłopca nad przepaścią zupełnego upadku” co ciekawe wyjaśniał jednocześnie przyczynę potrzeby przyjscia z pomocą żywnościową rolnikom, gdyż ten „niegłodny większe zniesie jak zwyczajne ciężary, z doświadczenia więc radzę nie skąpą ręką ratować chłopów”¹⁵. Z kolei w opisie włościan z Różanki z 1826 r. czytamy „stan włościan biedny jest z okazji taniości zboża, podatków wielkich i przeciążenia powinnościami”¹⁶. Jedynie sporadycznie, w niektórych opisach znajdujemy odmienne opinie, np. w inwentarzu dóbr Kolano z 1846 r. czytamy „Stan włościan i ich gospodarstw jest zaspokajający nad czym wszystkim czuwa nieodstępnie troskliwość dziedzica (...). Chociaż nierówność między włościanami jest widoczna (...) bo ta na całym świecie jest powszechna”¹⁷. W tym ostatnim przypadku istnieje jednak pewna wątpliwość co do wiarygodności zapisu, gdyż pochodzi on z dokumentu sporządzonego w celu zaciągnięcia pożyczki bankowej.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, że granica między „bogatym” a biednym włościaninem była w pierwszej połowie XIX wieku bardzo płynna i szybko z można było utracić status bogatego czy zamożnego. Uwiadacznia to dobrze inwentarz dóbr opolskich z 1800 r., który dzieli włościan na bogatych, tj. mających dwa woły i konia, średniozamożnych – mających dwa woły i biednych jednego lub bez wołów. Jak widać samo padnięcie już jednego wołu zmieniało zamożność rodziny chłopskiej¹⁸. Do tego dochodziły choroby ludzi i zwierząt gospodarskich (m.in. pomór bydła i księgosusz), pożary i inne klęski żywiołowe (gradobicia, „mokre lata”), np. w lipcu 1842 r. potężne gradobicie spustoszyło okolice Hanny, straty oceniono na 2/3 plonów, a w folwarku w Lacku zniszczeniu uległa całość zasiewów, których wówczas nie ubezpieczano¹⁹.

Ziemianie, podobnie i księża źródła biedy włościan pańszczyźnianych rozpoznawali jednak przede wszystkim w wadach chłopów, a przede wszystkim w unikaniu sumiennego wykonywania pracy. W zeznaniu pi-

¹⁵ APL, Archiwum Szlubowskich, sygn. 80, k. 51–52, Memoriał w sprawie sytuacji chłopów w Wisznicach... 1814.

¹⁶ AGAD, AZ, sygn. 2735, k. 166, Anszlag Folwarku Różanka... 1826.

¹⁷ APR, ZDP, sygn. 14187, k. 120, Protokół badawczy o stanie wsi Kolano... 1845.

¹⁸ APL, Archiwum Szlubowskich, sygn. 62, k. 285–286, Sumariusz hrabstwa opolskiego... 1800.

¹⁹ AGAD, Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, sygn. 5

sarza dworskiego z Wisznic z 1839 r. czytamy, że chłop od nakazanego wyjazdu „wymawiał się zwyczajnie jak każdy włościanin”, lub „jak zawsze zwykli na umyślnie ociągać z wyjazdem” czy „Specjalnie nie pojechali w sobotę, aby ksiądz zabronił w niedzielę”²⁰. Najczęściej zaś z reguły, oprócz perswazji, zachętą do jego wydajniejszej pracy był „kij” ekonoma. Kary cielesne były też legalnymi wyrokami sądowymi wymierzonymi za drobne przewinienia włościanom przez wójtów, np. w 1839 r. włościanin z Wisznic otrzymał 5 różg za rżnięcie sieczeni w niedzielę²¹. Włościanie mogli zostać pobici zresztą w różnych sytuacjach, np. proboszcz rzymskokatolicki z Wisznic ksiądz Franciszek Michalski tak pobił jednego z chłopów, przysłanego przez burmistrza po wodę do studni parafialnej, że ten chorował potem przez dwa tygodnie²².

Zauważano również rozpowszechnienie się wśród włościan problemu, do rozwoju którego ziemianie przyczynili się sami, tj. pijaństwa. Prawie w każdej wsi znajdowała się wówczas karczma, w której chłopcy „szukali jakby zapomnienia swej nędzy”²³. Wizja pijaństwa odrywającego włościan od pracy pojawiała się w źródłach z epoki wielokrotnie. Proboszcz greckokatolicki z Gęsi ksiądz Józef Zatkalik w 1851 r., będący w konflikcie z miejscowym karczmarzem informował „Lud prosty skłonny do zepsucia [...] wolałby siedzieć w karczmie, używać mniemanych łakoci, zmuszonym był wtenczas dopiero przyjść do domu, aby namłociwszy znowu zboża na nowo miał czym szynkarzowi płacić”²⁴. Sosnkowski w 1839 r. zeznał, że ksiądz Szulakiewicz zabronił wiernym pracować w Wielkanoc w gospodarstwie folwarcznym, z czego ci ochoczo skorzystali, co doprowadziło nie tylko do problemów gospodarczych dziedzica, ale też do tego, że „Lud zbuntowany bez posłuszeństwa na pijaństwie święta przepędził”²⁵. W inwentarzu dóbr włodawskich z 1826 r. czytamy, że problemem są pobyty włościan w mieście powiatowym, gdyż tam „zachęceni, namowami przez Żydów zabawiają się piciem trunków, przyzwyczajają się do tego nałogu.

²⁰ APL, RGP, sygn. 72, k. 138-144, Protokół... 1839.

²¹ APL, RGP, sygn. 72, k. 140, Protokół... 1839.

²² APL, CHKGK, sygn. 1046, k. 23, Stan sprawy... 1840.

²³ Ł. Gołębiowski, *Lud Polski. Jego zwyczaj, zabobony*, Warszawa 1830, s. 108.

²⁴ APL, CHKGK, sygn. 1122, k. 5-7, List księdza Józefa Zatkalika... 1851.

²⁵ APL, RGP, sygn. 72, k. 142, Protokół... 1839.

Czas marnotrawią, gospodarstwa opuszczają”²⁶. Na dodatek byli tam podburzani przez ludzi „którzy, dla swych własnych korzyści nauczają, namawiają włościan do zrobienia różnych procesów, kłótni - tym sposobem zupełnie się niszczą. Im wieś dalej od miasta tym bogatsza”²⁷.

Jak wynika z tej krótkiej prezentacji problemu, w dokumentach wytworzonych przez ziemian obraz włościan pańszczyźnianych i ich zaangażowania w wykonywaną pracę fizyczną, jest w dużym uproszczeniu, niezbyt pozytywny. Wylania się z niego wizerunek ludzi, których stale trzeba pilnować, aby posłusznie i sumienie pracowali, dzięki czemu będą mogli oni poprawić poziom swojego życia ekonomicznego. W rzeczywistości taka teza nie była zgodna z prawdą. Z reguły sumienniejsze wykonywanie prac pańszczyźnianych nie było premiowane.

Podsumowując można podkreślić, że życie codzienne włościan pańszczyźnianych z powiatu włodawskiego, jak i w wielu innych, koncentrowało się wokół pracy fizycznej, która stanowiła podstawowe źródło ich utrzymania. Byli oni przy tym wykorzystywani przez właścicieli majątków ziemskich, zdających sobie sprawę, że włościanie nie mają w zasadzie możliwości znalezienia innego źródła utrzymania. Przepracowani, przemęczeni, otoczeni niepewnością jutra często znajdowali „pocieszenie” w alkoholu, który pozwalał na chwilę zapomnieć o ich ciężkim losie. Sytuację miało zmienić dopiero uwłaszczenie chłopów w 1864 r., gdyż wówczas w o wiele większym stopniu ich dochód zaczął zależeć od zaangażowania się w wykonywaną pracę.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, Dział V, sygn. 2745; Dział XXV, sygn. 2006/1.

²⁶ AGAD, AZ, sygn. 2735, k. 166, Anszlag Folwarku Różanka... 1826.

²⁷ Ibidem.

Archiwum Zamoyskich, sygn. 2735.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 4117.

Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, sygn. 5.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Archiwum Szlubowskich, sygn. 62, 80.

Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, sygn. 1046, 1122, 1145.

Rząd Gubernialny Lubelski I, sygn. skarb. 244.

Rząd Gubernialny Podlaski, sygn. 72.

Archiwum Państwowe w Radomiu

Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 14007, 14187, 15539.

Opracowania

Gołębiowski Ł., *Lud Polski. Jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830.

Mencel T., *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988.

Piątkowski S., *Między tradycją a modernizacją. Chłopi dóbr rządowych powiatu włodawskiego w okresie przemian społeczno-gospodarczych I połowy XIX wieku*, [w:] *Włodawa i wieś nadbużańska w epoce nowożytnej*, red. A. Bem, A. Duszyk, Radom-Włodawa 2007.

Tarasiuk D., *Dzieje parafii w Opolu wpisane w dziedzictwo regionu, Podedwórze-Lublin 2010*.

Tarasiuk D., *Wisznice. Z dziejów miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin 2010.

Tarasiuk D., *Zrozumieć przeszłość. Dzieje Horodyszczka od czasów najdawniejszych do 1944 roku*, Lublin 2019.

Artur Borzęcki

ORCID 0000-0002-1115-3673

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Kazimierz Wielanowski i Stanisław Gliszczyński - założyciele czasopisma samorządowego „Ziemia Włodawska” (1923-1930)

Streszczenie: W okresie dwudziestolecia międzywojennego samorząd powiatowy we Włodawie, podobnie jak wiele innych w Polsce, podjął wysiłek wydawania czasopisma samorządowego „Ziemia Włodawska”. Stało się tak po przybyciu do Włodawy Kazimierza Wielanowskiego, który objął stanowisko starosty, a wkrótce po nim Stanisława Gliszczyńskiego inspektora samorządu gminnego. Obaj mieli potrzebne doświadczenia wyniesione z pracy w samorządzie oraz w redagowaniu czasopism. Pismo powstało w 1923 r. właśnie z ich inspiracji i przez kilka lat było wydawane pod kierunkiem Gliszczyńskiego. Problemy finansowe, wywołane przez wielki kryzys, doprowadziły do stopniowego upadku gazety co nastąpiło w 1930 roku. Stało się tak już po opuszczeniu Włodawy przez wyżej wspomnianych założycieli czasopisma.

Słowa kluczowe: Kazimierz Wielanowski, Stanisław Gliszczyński, „Ziemia Włodawska”, prasa samorządowa

Kazimierz Wielanowski and Stanisław Gliszczyński - founders of the local government magazine “Ziemia Włodawska” (1923-1930)

Summary: During the interwar period, the county government in Włodawa, like many others in Poland, made an effort to publish the local government magazine „Ziemia Włodawska”. This happened after the arrival in Włodawa of Kazimierz Wielanowski, who took the post of starost, and soon after him, Stanisław Gliszczyński, the inspector of municipal self-government. Both had the necessary experience from their work in local government and in editing magazines. The magazine was founded in 1923 precisely at their inspiration and was published for several

years under Gliszczynski's direction. Financial problems, caused by the Great Depression, led to the gradual collapse of the newspaper, which occurred in 1930. This happened after the aforementioned founders of the magazine had already left Włodawa.

Keywords: Kazimierz Wielanowski, Stanisław Gliszczynski, „Ziemia Włodawska”, local government press/ local government chronicle

Pierwsze lata po odzyskaniu przez Polskę niepodległości charakteryzowały się niedosytem informacji, zwłaszcza wśród społeczności lokalnych. Potrzeb tych nie zaspokajała docierająca na prowincję ogólnopolska prasa wydawana w największych miastach, ponieważ rzadko relacjonowała to, co działo się w terenie. Taka sytuacja sprzyjała podejmowaniu inicjatyw wydawniczych, głównie w miastach powiatowych¹. Wśród lokalnych periodyków wyróżniała się prasa samorządowa finansowana lub współfinansowana z budżetów samorządów oraz organizacji lokalnych typu związki, zrzeszenia czy stowarzyszenia. Instytucjami sprawczymi dla tego typu wydawnictw były, np. gromady, rady gminne czy sejmiki powiatowe, a więc organy samorządu terytorialnego². W województwie lubelskim do takich pism zaliczały się, chociażby: „Przegląd Hrubieszowski” (1920-1925), „Ziemia Zamojska” (1920-1929), „Ziemia Krasnostawska” (1921-1926), „Ziemia Tomaszowska” (1922-1927) czy „Ziemia Włodawska” (1923-1930)³.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego we Włodawie wydawane były zarówno pisma szkolne, religijne, jak i samorządowe. Wysiłek wydawniczy podjęli w 1928 r. uczniowie Szkoły Powszechnej we Włodawie, przygotowując pismo „Wspólna Myśl”⁴. Ta sama placówka, już jako Publiczna Siedmioklasowa Szkoła Powszechna Nr 1, opracowała okolicznościową jednodniówkę „Wodzowi Narodu w hołdzie!” (19 III 1935 r.) z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. W latach 1929-1932 ukazywała się „Gwiazdka”, pismo parafialne redagowane przez ks. Konstantego

¹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa-Lódź 1982, s. 444; A. Piasecki, *Gazeta Powiatowa w Turku (1919-1922). Żarys dziejów*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1989, t. 28, z. 2, s. 53.

² K. Markles, *Prasa centralnych związków samorządowych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2014, s. 24.

³ A. Notkowski, *op. cit.*, s. 319-320.

⁴ S. E. Michalski, *Włodawa. Monografia statystyczno-gospodarcza*, Lublin 1939, s. 36.

Pabisiewicz, proboszcza parafii pw. św. Ludwika we Włodawie. Gazeta ta wykraczała poza parafialny zakres, podejmując szereg istotnych tematów ogólnospołecznych z terenu miasta, jak i okolic⁵. Pismem adresowanym do całej zbiorowości zamieszkującej terytorium powiatu i ukazującym się najdłużej była „Ziemia Włodawska”, organ prasowy Sejmiku Włodawskiego⁶. Zważywszy na fakt, iż ogólna charakterystyka tego pisma została już omówiona, w niniejszym tekście skupię się na dwóch postaciach, które przyczyniły się do powstania i profilu „Ziemi Włodawskiej”⁷.

Szeroki zakres kompetencji starosty, najważniejszej osoby w powiecie, reprezentującej zarówno władzę państwową, jak i stojącą na czele samorządu, wymuszał szeroką relację ze środowiskiem lokalnym. Kwestie polityczne, gospodarcze, społeczne, osobowościowe czy ambicjonalne często prowadziły do konfliktu. O ile w przypadku konfliktu z samorządowcami (burmistrzem, radą) starostowie jako uprzywilejowani z urzędu zwykle wychodzili zwycięsko, o tyle w przypadku ostrego sporu z posłami raczej stali na straconej pozycji⁸. W takiej sytuacji znalazł się Kazimierz Wielanowski,⁹ starosta krasnostawski, który popadł w konflikt z urzędni-

⁵ D. Cichor, *Włodawski Miesięcznik Katolicki „Gwiazdka” (1929-1932)*, „Zeszyty Muzealne Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie” 2001, t.11, s. 41; *Katalog czasopism lubelskich*, t.2, opr. I. Wójcik, Lublin 2005, s. 46.

⁶ T. Pietraszak, *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy. Rocznik trzeci 1924/1925 rok*, Warszawa [1925], s. 53; B. Pawłowski, *Włodawa w Polsce odrodzonej 1918-1939*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991, s. 227.

⁷ A. Borzęcki, „Ziemia Włodawska” (1923-1930) – prasowy organ samorządowo-społeczny Sejmiku Włodawskiego. *Ogólna charakterystyka pisma*. [w:] *Włodawa. Szkice z dziejów miasta w XX stuleciu*, red. M. Bem, A. Duszyk, K. Latawiec, Włodawa 2012, s. 149-160.

⁸ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012, s. 202-203, 505.

⁹ Kazimierz Bernard Wielanowski (właśc. Abraham Wajshaus) ur. 15 IX 1884 r. we Lwowie. Uczył się w gimnazjum w Tarnopolu, był członkiem, a następnie przewodniczącym struktur gimnazjalnych Organizacji Młodzieży Postępowej „Promień”. W 1904 r. został zawieszony w nauce na jedno półrocze za organizację manifestacji robotniczej w rocznicę powstania listopadowego. W latach 1905-1909 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego. Podczas studiów był członkiem PPS oraz organizacji „Spójnia” i „Życie”. Uczestniczył w przemycie broni do Królestwa Polskiego. W 1910 r. wstąpił pod ps. „Rymwid” do Związku Walki Czynnej. W tym też roku zdał wszystkie egzaminy rządowe, a następnie (1911-1912) pracował w Powszechnym Zakładzie Pensyjnym we Lwowie oraz (1912-1913) na stanowisku koncyjenta adwokackiego w Kopyczyńcach. W 1914 r. gdy wybuchła I wojna światowa odbywał praktykę sądową w Tyrolu. Od 1 VIII 1914 r. do 3 XI 1918 r. służył w austro-węgierskim 30 pp, kolejno na froncie rosyjskim, włoskim i w kadrze w Zamościu. W listopadzie 1918 r. po rozbrojeniu żołnierzy austro-węgierskich w Zamościu, brał udział w walkach z Ukraińcami. Został wzięty do niewoli, z której zbiegł. W XII 1918 r. został zwolniony z wojska jako niezdolny do służby. Od 15 XII 1918 r. do 6 II 1919 r. był prowizorycznym referentem w starostwie powiatowym w Zamościu. Od 7 II do 30 XI 1919 r. prowizorycznym zastępcą komisarza ludowego w Kozienicach. Następnie został przeniesiony do Krasnegostawu, gdzie od 1 XII 1919 r. do 27 II 1921 r. pełnił funkcję prowizorycznego starosty, a od

kami magistratu, ale także stał się obiektem nieustannej, agresywnej krytyki ze strony posła Piotra Palonki, aktywnego w terenie polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”¹⁰. Wielanowski zdecydował się na swego rodzaju „ucieczkę do przodu”, wnioskuje o przeniesienie na równorzędne stanowisko do Włodawy. Z dniem 20 lutego 1922 r. minister spraw wewnętrznych pozytywnie ustosunkował się do prośby starosty¹¹. Pomimo petycji członków Wydziału Powiatowego w Krasnymstawie o pozostawienie go na stanowisku, zmiana stała się faktem. Starosta, oprócz oponentów, miał również grono zwolenników. Z żalem żegnała go Rada Szkolna Powiatowa w Krasnymstawie, a dyrektor gimnazjum Mieczysław Krukiewicz podkreślał, że: „[...] pracował wspólnie z członkami RSP więcej aniżeli był z racji swego stanowiska zobowiązany, interesując się żywo wszystkimi sprawami szkolnymi i gorąco je popierając oraz poświęcając im czas i trud”¹². Wielanowski we Włodawie zajął miejsce dotychczasowego starosty Tadeusza Majewskiego, który został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Sokołowa¹³.

Zapewne względy towarzyskie spowodowały, iż tuż po zainstalowaniu się we Włodawie Wielanowski podjął próbę sprowadzenia do siebie Stanisława Gliszczyńskiego,¹⁴ ówczesnego inspektora samorządu gminne-

28 II 1921 r. do 20 II 1922 r. starosty. - J. Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 1, Łomianki 2018, s. 448; A. Borzęcki, *Wielanowski Kazimierz Bernard*, [w:] *Krasnostawski Słownik Biograficzny*, t.1, red. A. Borzęcki, S. Franc, Krasnostaw 2023, s. 321-322.

¹⁰ APL, UWL, WO, AO, sygn. 2244, k. 29-38; A. Borzęcki, *Piotr Palonka (1886–1942) – poseł, działacz lokalny, rolnik*, „Rocznik Chełmski” 2013, t. 17, s. 140.

¹¹ APL, UWL, WO, AO, sygn. 2244, k. 634.

¹² *Uroczyste pożegnanie ustępującego Starosty*, „Ziemia Krasnostawska” 1922, nr 6, „Dodatek Oświatowy”, s. 3.

¹³ „Głos Lubelski” 1925, nr 126 (8 V), s. 11.

¹⁴ Stanisław Gliszczyński ur. 17 IV 1881 r. w Warszawie. W 1901 r. ukończył niższe gimnazjum w Brzeżanach. W latach 1901-1904 uczęszczał do Szkoły Praktycznej Konduktorów Drogowych przy Wydziale Krajowym we Lwowie. Od 1 IX 1905 do 1 VIII 1914 r. był asystentem technicznym w Wydziale Powiatowym w Husiatynie. Po wybuchu wojny internowany przez władze austro-węgierskie, do 1 VII 1915 r. przetrzymywany w obozie jenieckim. Zgłosił się ochotniczo z własnym ekwipunkiem do Legionów Polskich, przebywał w kadrze artylerii. Do 1 I 1917 r. służył w Departamencie Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego. Od 1 I 1917 r. do 1 VIII 1918 r. w zaciągu do Wojska Polskiego. Był kierownikiem Powiatowego Urzędu Zaciągu w Kozienicach. Odbił miesięczny kurs oficerski w Zambrowie zbierając szereg pochwał za zdolności organizatorskie, wyrobienie politycznie i posłuch wśród podwładnych. W XI 1918 r. organizował rozbrojenie wojska austro-węgierskiego w Zamościu. Tworzył tam oddział straży obywatelskiej, którego został komendantem. Został reklamowany z wojska przez MSW do służby cywilnej. Od 2 VIII 1918 r. do 29 II 1921 r. pracował w Wydziale Powiatowym w Zamościu. Był też sekretarzem Sejmiku Powiatowego i redaktorem „Ziemi Zamojskiej”. W 1920 r. zgłosił się na ochotnika do wojska, ale ze względu na chorobę nie został przyjęty. Od 1 III do 1 XI 1922 r.

go w Krasnymstawie. Znajomość tych urzędników sięgała przynajmniej 1918 r., tj. wspólnej pracy w Zamościu. Łączyły ich również poglądy polityczne, ponieważ obaj byli zwolennikami Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” partii, która nie była popularna w powiecie krasnostawskim¹⁵. Stosunkowo szybko, gdyż na wiosnę 1922 r. Gliszczyński złożył ofertę objęcia posady w samorządzie powiatowym we Włodawie. Zauważyć należy, że kandydat miał duże oczekiwania i postawił stosunkowo wysokie warunki zatrudnienia. Wydział Powiatowy we Włodawie, biorąc pod uwagę „wybitną działalność w samorządzie i talent organizatorski” Gliszczyńskiego, po dłuższej dyskusji, postanowił zaangażować go na stanowisko inspektora samorządu gminnego. Przyznano mu pakiet dodatków, w tym szereg specjalnych, tj. 50% dodatku do poborów; diety służbowe (w obrębie powiatu) wyższe o 100% w stosunku do innych urzędników w VI kategorii płac; zwrot kosztów przeprowadzki z Krasnegostawu do Włodawy; pomoc lekarską dla całej rodziny; wpłatę składek emerytalnych na jego konto; konie do wyjazdów służbowych, możliwość korzystania z urlopu (4 tyg.) i dodatek za wysługę lat¹⁶. Pomimo szybkiego ustalenia warunków Gliszczyński pracę we Włodawie rozpoczął dopiero od 1 października 1922 roku¹⁷. Żegnając się z czytelnikami „Ziemi Krasnostawskiej”, nie poinformował ich o przeprowadzce związanej ze zmianą miejsca pracy. Swą rezygnację ze stanowiska łączył jedynie z decyzją większości Wydziału Powiatowego w Krasnymstawie, która miała zabronić redakcji podejmowania krytyki uchwał Sejmiku. Dla Gliszczyńskiego, ceniącego sobie niezależność i obiektywne podejście do pracy redakcyjnej, takie nowe zasady utrudniałyby pracę, więc były nie do przyjęcia¹⁸.

W ten sposób, pod koniec 1922 r. we Włodawie pracowało dwóch doświadczonych, a przy tym decyzyjnych urzędników, tj. starosta K. Wie-

pracował jako inspektor samorządu gminnego w Wydziale Powiatowym w Krasnymstawie. Był członkiem powiatowej Komisji Sanitarno-Szpitalnej. Od 16 IV 1921 r. oficjalnie wchodził w skład redakcji „Ziemi Krasnostawskiej”. - J. Mierzwa, *Słownik biograficzny ...*, s. 183.

¹⁵ A. Borzęcki, *Prasa krasnostawska w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Zapiski Krasnostawskie*, t. 4, red. R. Maleszyk, M. Nowosadzki, A. Borzęcki, Krasnostaw 2013, s. 155; J. Mierzwa, *Słownik biograficzny ...*, s. 183, 448.

¹⁶ APL, UWL, WO, AO, sygn. 2244, k. 233.

¹⁷ J. Mierzwa, *Słownik biograficzny ...*, s. 183-184.

¹⁸ Oświadczenie, „Ziemia Krasnostawska” 1922, nr 17-18, s. 3.

lanowski i inspektor S. Gliszczyński. Ich inicjatywa i sprawczość stały się podstawą do założenia pisma samorządowego. Lektura pierwszego numeru „Ziemi Włodawskiej” wskazuje co prawda na oddolną, gdyż powstała na najniższym szczeblu samorządu, inicjatywę powstania gazety. Zebrania gminne i rady gminne w powiecie zgodnie miały uznać, że społeczność lokalna potrzebuje informacji o działalności organów samorządu w postaci: Sejmiku, Wydziału Powiatowego, Rady Szkolnej Powiatowej, rad miejskich i gminnych czy też wszelkich obowiązujących przepisów prawa. W tej sprawie zebrania gminne podjęły stosowne uchwały, jak również zobowiązały się do prenumeraty planowanego dwutygodnika samorządowo-społecznego, nie tylko do samych urzędów, ale również po jednym egzemplarzu dla każdego sołtysa¹⁹. Wydział Powiatowy pod przewodnictwem starosty Wielanowskiego podczas zebrania 5 stycznia 1923 r. uznał, że „[...] najlepszym łącznikiem ludności w stosunku do Sejmiku jest czasopismo”. Tym samym starostwo zaakceptowało koncepcję wydawania dwutygodnika (1. i 15. każdego miesiąca) pod nazwą „Ziemia Włodawska”²⁰. Starosta, formalnie aprobant pomysłu, *de facto* był jego *spiritus movens*. Z doświadczenia wiedział, że organ prasowy sejmiku znacznie ułatwi mu zarządzaniem nowo objętym powiatem i zbliży władzę z miejscową ludnością.

Zgodnie z praktyką, na pierwszej stronie zamieszczony został artykuł redakcyjny określający charakter pisma²¹. Ustalono także skład komitetu redakcyjnego, który utworzyli: sekretarz sejmiku Władysław Zieliński (redaktor odpowiedzialny) oraz członkowie: Bolesław Pierzchlewski, Leon Wisłocki, Antoni Wyrzykowski, Maksymilian Kasperski, Stanisław Gliszczyński, Romuald Lindner i Wiktor Kiner²². Redakcja wskazywała na konieczność współpracy społeczeństwa z rządem, a to wymagało zainteresowania ludności sprawami samorządu. Zapewniano, iż powstałe pismo „nie będzie suchym organem urzędowym”, a jego zadaniem będzie pokazanie korzyści, jakie dla ogółu mieszkańców powiatu ma działalność instytucji samorządowych. Czasopismo z założenia miało stanowić łącznik pomię-

¹⁹ *Od Redakcji*, „Ziemia Włodawska” 1923, nr 1, s.1.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Por. A. Piasecki, *op. cit.*, s. 54.

²² *Od Redakcji*, „Ziemia Włodawska” 1923, nr 1, s. 1.

dzy organami samorządu a miejscową ludnością poprzez informowanie o gospodarce powiatowej, oświacie czy wychowaniu. Redakcja zapewniała o otwartości na wszelkie sygnały społeczne, obiecując bezstronną krytykę zarządzeń władz państwowych oraz komunalnych. Podkreślano apolityczność i służbę idei samorządowej oraz liczone na chęć współpracy i pomocy ze strony czytelników, a nie tylko na bierny odbiór czy surową krytykę²³.

Prasa lokalna miała informować społeczność o działaniach władz lokalnych, dlatego każdej władzy zależało na jak najszerszym zasięgu i odbiorze. W tym celu często angażowano do pomocy wójtów i sołtysów²⁴. Życzeniem twórców „Ziemi Włodawskiej”, a zwłaszcza Wielanowskiego, było również to, aby każda szkoła w powiecie prenumerowała pismo²⁵. Nawiasem mówiąc, intensywne nakłanianie do prenumeraty zarówno przez redaktora Gliszczyńskiego, jak i samego starostę szybko przysporzyło im wrogów. Między innymi o prześladowaniu prenumeratorów „Woli Ludu” i „zniewalaniu” ich do subskrypcji „Ziemi Włodawskiej” oskarżyli Wielanowskiego Adam Dunin i Józef Nowicki, byli pracownicy sejmiku. Inspektor wojewódzki rozpatrujący skargę uznał zarzuty za bezzasadne, chwalać przy tym Wielanowskiego za podjęcie inicjatywy wydawania pisma i zachęć mieszkańców powiatu do prenumeraty²⁶.

„Ziemia Włodawska” szybko pokazała, że pomimo tego, iż jest piśmie samorządowym, nie będzie jednostronna ani stronicza w kwestiach dotyczących samych władz. Od początku ton gazecie zaczął nadawać Gliszczyński, który w jednym z numerów poddał krytyce, jego zdaniem, patologiczne działanie Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, instytucji jakby nie było samorządowej, opartej na zasadzie wzajemności i mającej na względzie dobro publiczne. Uchybieniem było podniesienie przez PDUW cennika ubezpieczeń w kwietniu, a nie w styczniu, na co wskazywał obowiązujący w tej firmie kalendarzowy rok rachunkowy. Artykuł Gliszczyńskiego „wywołał do pióra” p.o. inspektora PDUW na powiat włodawski L. Chmielewskiego, który stanął w obronie ubezpieczyciela i wystosował

²³ *Ibidem*, s. 2.

²⁴ J. Mierzwa, *Prasa a administracja lokalna w latach 1918–1939. Konteksty i uwarunkowania*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 186–187.

²⁵ *Od Redakcji*, „Ziemia Włodawska” 1923, nr 1, s. 2.

²⁶ APL, UWL, WO, AO, sygn. 2244, k. 179–180.

w tej sprawie do redakcji list, w którym w konkluzji napisał „[...] umieszczenie w czasopiśmie samorządowym krytyki działalności urzędów państwowych lub samorządowych należy uważać za podburzanie ludności przeciw tym urzędom”²⁷. Na zarzuty urzędnika Gliszczyński odpowiedział artykułem, w którym odwołał się do praw i przywilejów demokracji, gdzie nie tylko prasa, ale i każdy obywatel ma prawo poddać rzeczowej krytyce nawet najwyższe urzędy, jednocześnie pozostając lojalnym wobec państwa. Ponadto, jak zauważył, obowiązkiem pisma samorządowego jest zajmowanie się każdą sprawą, która dotyczy funkcjonowania samorządu. Krótką polemikę Gliszczyński zakończył w sposób polubowny stwierdzając, że o ile krytyka jest bezstronna i pozbawiona cech napaści, to krytykowane urzędy czy ich przedstawiciele nie powinni czuć się urażeni²⁸.

Od nr 12 (1 VII) 1924 r. redaktorem odpowiedzialnym został Stanisław Gliszczyński. Nie było to niespodzianką, zważywszy na doświadczenie Gliszczyńskiego nabyte nie tylko w redagowaniu prasy samorządowej. Uwagę zwracała zwłaszcza stała współpraca z tygodnikiem „Samorząd”, poświęconemu sprawom samorządu terytorialnego²⁹. Z „Samorządem” związany był od 1920 r. do końca lat trzydziestych. Należał do grupy współpracowników obok m.in. Józefa Buzka, Stefana Pachnowskiego, Henryka Stefana Bruna czy Lucjusza Dury, kształtujących obraz tego pisma³⁰.

Obszerne, wstępne artykuły Gliszczyńskiego otwierały każdy numer „Ziemi Włodawskiej” i najczęściej dotyczyły funkcjonowania samorządu. Redaktor podejmował również inną tematykę, nie stronił też od tekstów dotyczących historii lokalnej przywoływanej na tle dziejów Polski. Poruszał również kwestie bliskie mu racji aktywnej działalności w organizacjach typu: Rada Szkolna Powiatowa, Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami czy Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej. Był, np. autorem nowego projektu akcji bibliotecznej w powiecie³¹. Z kolei uniwersalność spraw po-

²⁷ L. Chmielewski, *Listy do Redakcji*, „Ziemia Włodawska” 1923, nr 12, s. 8.

²⁸ S. Gliszczyński, *Co pisać należy*, „Ziemia Włodawska” 1923, nr 14, s. 7-8.

²⁹ M. Klimek, *Samorząd miast II Rzeczypospolitej. Publiczna debata i rozwiązania ustrojowe*, Lublin 2006, s. 157.

³⁰ K. Markles, *op. cit.*, s. 102, 106-107. Pisał również artykuły do „Naszej Gminy” dodatku do „Samorządu” zajmującego się kwestiami gminy polskiej oraz sporadycznie do innego dodatku jakim był „Biuletyn Związku Urzędników Komunalnych Rzeczypospolitej”. - K. Markles, *op. cit.*, s. 169, 176.

³¹ J. Plis, *Organizacja samorządowej akcji bibliotecznej w woj. lubelskim (1919-1932)*, „Folia Bibliologica” 1986/1987, s. 107; *Sprawy oświatowe*, „Ziemia Włodawska” 1924, nr 19, s. 3.

ruszanych przez niego sprawiała, że niekiedy jego teksty były przedrukowywane w innych pismach samorządowych³².

Z dniem 1 lutego 1926 r. doszło do zmiany redaktora odpowiedzialnego. Z powodu natłoku pracy samorządowej Gliszczyński ustąpił ze stanowiska, a jego obowiązki objął Piotr Berdecki, sekretarz Sejmiku³³. Gliszczyński faktycznie nie mógł narzekać na brak pracy. W tym okresie nie tylko pisał do „Samorządu”³⁴, ale opublikował również książkę. Był to poradnik dla radnych samorządu gminnego, w którym pisał „[...] chciałem działaczom samorządowym, a zwłaszcza radnym, dać do rąk książkę, z której mogliby zasięgnąć praktycznych wskazówek z różnych dziedzin samorządu, a korzystając z nabytego w gospodarce gminnej doświadczenia, sprawować z korzyścią dla ludności trudny i odpowiedzialny urząd radnego”³⁵.

Gliszczyński pomimo tego, że oddał pieczę nad gazetą, nie wycofał się całkiem z publicystyki, a jego teksty ukazywały się w dalszym ciągu na łamach dwutygodnika³⁶. Kierowanie „Ziemią Włodawską” przez Berdeckiego nie trwało długo, bo już od nr 16 (15 IX) 1926 r. ster pisma ponownie przejął Gliszczyński. Miał on zarówno jako redaktor, jak i prezes PTOK antagonistę w osobie posła ukraińskiego Stefana Makówki (Stepana Makiwki). Gliszczyński wystąpił z pismem wzywającym do zakłócania manifestacji ukraińskich posłów prowadzących antypolską politykę. Namawiał członków oraz sympatyków PTOK o blokadę manifestacji planowanej na 14 października 1925 r. w Sosnowicy poprzez utworzenie kontrmanifestacji. List z instrukcjami Gliszczyńskiego został przechwycony i odczytany na wiecu przez Makówkę³⁷. On też na łamach redagowanego przez siebie ukraińskiego pisma „Nasze Żyttia” (w latach 1928-1930 jako „Nowe

³² S. Gliszczyński, *O pracach w Radach Gminnych*, „Ziemia Krasnostawska” 1923, nr 10, s. 1-2; nr 11, s.1-2.

³³ Berdecki był doświadczonym samorządowcem i dziennikarzem, pracował w krasnostawskim magistracie i także wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Ziemi Krasnostawskiej”. - A. Borzęcki, „Ziemia Włodawska” ..., s. 157.

³⁴ S. Gliszczyński, *Samorząd szkolny*, „Samorząd” 1925, nr 6, s. 111-113; Idem, *Nielogiczne okólniki*, „Samorząd” 1926, nr 10, s. 198-200; Idem, *Gmina wiejska i miejska. Wzorowe gminy*, „Samorząd” 1926, nr 38, s. 783-784; Idem, *Rola pracowników samorządowych w rozbudowie samorządu*, „Samorząd” 1927, nr 16, s. 265-266.

³⁵ S. Gliszczyński, *Zadania rad gminnych*, Warszawa 1926, s. 6.

³⁶ A. Borzęcki, „Ziemia Włodawska” ..., s. 157.

³⁷ E. Maj, *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918-1928*, Lublin 2002, s. 177-178.

Żyttia”) wielokrotnie atakował Gliszczyńskiego i „Ziemie Włodawską”. Zarzucał Gliszczyńskiemu finansowanie pisma ze środków budżetu sejmiku, ale także personalnie posądzał go, że „piastowcem” stał się dopiero po przybyciu do Włodawy. Gliszczyński na wszelkie formy ataku nie pozostawał dłużny, kontrując argumenty Makówki³⁸. Na szkodę redaktora działała wspomniana już „Wola Ludu”, publikując odezwę podpisaną m.in. przez Gliszczyńskiego, nawołującą zwolenników unieważnionej listy nr 25, tj. Polskiego Bloku Katolickiego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i Chrześcijańskiej Demokracji do bojkotu wyborów³⁹. Gliszczyński zdementował tę informację jako nieprawdziwą i podaną bez jego zgody. Zaznaczył, iż wprost przeciwnie uważa, że każdy Polak powinien oddać głos w zgodzie z sumieniem, zwłaszcza na terenach mieszanych narodowościowo⁴⁰.

Na początku kwietnia 1927 r. na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Kazimierz Wielanowski w drodze służbowej został przeniesiony ze stanowiska starosty włodawskiego na analogiczny urząd w Tomaszowie Lubelskim. Jednocześnie „Ziemia Włodawska” straciła swego głównego propagatora i zarazem jednego z założycieli⁴¹. Na uroczyste pożegnanie starosty zorganizowane 7 czerwca 1927 r. przybyli wszyscy wójtowie i sekretarze gmin wchodzących w skład powiatu. Wśród osób żegnających starostę przemówieniami, tj. J. Leszczyńskiego wójta gminy Hańsk, Aleksandra Bera burmistrza Włodawy, R. Lindnera kierownika szkoły znalazł się również inspektor Glisz-

³⁸ S. Gliszczyński, *Pan poseł Makówka*, „Ziemia Włodawska” 1926, nr 18/19, s. 2-3.

³⁹ *Do Braci Rolników powiatów Radzyń, Włodawa, Konstantynów i Biła Podlaska*, „Wola Ludu” 1928, nr 403 (4 III), s. 140.

⁴⁰ Oświadczenie. [Incipit] W Numerze 304 „Woli Ludu” ukazało się wezwanie podpisane między innymi i przez Nas nawołujące zwolenników Listy No 25 w powiatach [...]. Włodawa, dnia 1 marca 1928 r. Stanisław Gliszczyński, Józef Leszczyński, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. DŻS IA 6c.

⁴¹ APL, UWL, WO, AO, sygn. 2244, k. 433. Wielanowski funkcję starosty powiatowego w Tomaszowie Lubelskim pełnił od 10 IV 1927 r. do 22 IV 1939 r. Określany był jako „dobry organizator życia spółdzielczego w powiecie”. Jako starosta koordynował akcją burzenia cerkwi prawosławnych. Z Tomaszowa przeniesiony został (22 IV 1939) do UWL gdzie do IX 1939 r. pełnił funkcję radcy. W trakcie kariery był częstym obiektem ataków zarówno z prawej jak i lewej strony sceny politycznej. Zwolennicy endecji wytykali mu żydowskie pochodzenie, zaś lewica piłsudczykowska zdradę ideałów z okresu odzyskiwania niepodległości. W pierwszych latach niepodległej Polski sympatyzował z PSL „Piast” zaś po przewrocie majowym sumiennie realizował zadania stawiane mu przez obóz sanacyjny. Jako jeden z nielicznych utrzymał stanowisko starosty przez dwadzieścia lat. Podczas II wojny światowej został aresztowany przez Niemców w Lublinie i osadzony w więzieniu na Zamku; następnie przewieziony do KL Dachau (nr 18980) gdzie zmarł 14 X 1942 r. - A. Borzęcki, *Wielanowski Kazimierz ...*, s. 322; Joniec G., *Relacje patron - klient w strukturze władzy lokalnej na przykładzie Tomaszowa Lubelskiego 1918-1939*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 1, red. A. Górak, I. Łuć, D. Magier, Radzyń Podlaski 2008, s. 478-480.

czyński, który życzył Wielanowskiemu „[...] by na nowej placówce zyskał sobie takie uznanie pracowników samorządu jak w powiecie włodawskim”⁴².

W 1928 r. po sześciu latach pracy także Gliszczyński pożegnał się z „Ziemią Włodawską”, a w artykule wymownie zatytułowanym *Ostatnie słowo* podsumował swoją stosunkowo długą przygodę z lokalnym pismem. Podkreślił, że pomimo różnych trudności czasopismo wychodziło, a stojąc po stronie prawdy nieraz spotykało się z ostrą reakcją zarówno ze strony: nauczycieli, duchownych, urzędników czy ziemian. Artykuł Gliszczyńskiego był nie tylko tytułowym pożegnaniem autora z pismem. Podejrzewał, że może to być ostatni numer samej gazety z powodu skreślenia subwencji przez Urząd Wojewódzki Lubelski. Argumentem na taki ruch dla UWL był po części fakt zamieszkiwania redaktora poza powiatem (Gliszczyński przebywał i pracował już w Chełmie). Łudził się jednak, że pismo nie upadnie, a nowy starosta Paweł Ćwikliński „[...] potrafi w orkiestrze obozu sanacyjnego odróżnić grzmiące i hałaśliwe cymbały od innych cichszych, ale szlachetniejszych instrumentów [...]”⁴³. Uważał ponadto, że pismo należy utrzymać w celu dalszego uświadomienia propaństwowego ludności, a redaktorem powinna być osoba obdarzona społecznym i moralnym kredytem zaufania oraz świadoma służby publicznej. Wywód zakończył słowami „[...] Darują mi Czytelnicy »Ziemi Włodawskiej« ten długi artykuł, ale redagując ostatni numer czasopisma, które powstało z mej inicjatywy chciałem w niem mieć ostatnie słowo”⁴⁴.

Odejście Gliszczyńskiego było, bez wątpienia, dużą stratą dla pisma, z racji jego fachowości, ale i temperamentu, który dodawał swoistego kolorytu periodykowi. Był nie tylko sprawnym merytorycznie publicystą, ale i doświadczonym samorządowcem, cenionym za dużą wiedzę w sprawach funkcjonowania samorządu, zdolności organizacyjne oraz inteligencję⁴⁵. Doświadczenia wyniesione m.in. z Włodawy, w dalszym ciągu wykorzystywał nie tylko w publicystyce, ale i samorządzie⁴⁶.

⁴² *Pożegnanie p. starosty Wielanowskiego*, „Ziemia Włodawska” 1927, nr 12, s. 8-9.

⁴³ S. Gliszczyński, *Ostatnie słowo*, „Ziemia Włodawska” 1928, nr 12/13. s. 1-2.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 1-2.

⁴⁵ APL, UWL, WO, AO, sygn. 2244, k. 233; Archiwum Państwowe w Zamościu, Wydział Powiatowy w Krasnymstawie, sygn. 22, k. 148.

⁴⁶ S. Gliszczyński od 1 V 1928 r. do 1 II 1929 r. pracował jako sekretarz Sejmiku Powiatowego w Chełmie. Następnie został przeniesiony do Sandomierza, gdzie do 8 IX 1931 r. pełnił funkcję prowizorycznego starosty. W 1929 r. założył czasopismo społeczno-samorządowe „Ziemia Sandomierska”. Od 9 IX

Wydawanie „Ziemi Włodawskiej” nie zostało od razu zawieszono, ale zaczęła ona wychodzić mniej regularnie niż dotychczas. Częściej zmieniali się także redaktorzy odpowiedzialni, a funkcję tę pełnili po kolei: Stanisław Podkowa, Władysław Dyrek, ponownie S. Podkowa i Jan Gryf-Zagajewski. Pogłębiające się problemy finansowe (m.in. zaległości ze strony prenumeratorów) powodowały stopniowe wygaszanie aż do marca 1930 r., kiedy ukazał się ostatni numer czasopisma⁴⁷. „Ziemia Włodawska” przestała się ukazywać nie dlatego, że zabrakło Wielanowskiego i Gliszczyńskiego. Wydawanie pisma powiatowego było znacznym obciążeniem dla budżetu każdego związku komunalnego, dlatego z czasem gazety takie zamykano. Koniec tego zjawiska przypadł na lata wielkiego kryzysu, a funkcję (gł. informacyjną) zlikwidowanych tytułów przejęła prasa urzędowa szczebla wojewódzkiego⁴⁸.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie

Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Ogólny, Akta Osobowe, sygn. 2244.

Archiwum Państwowe w Zamościu

Wydział Powiatowy w Krasnymstawie, sygn. 22.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Oświadczenie. [Incipit] W Numerze 304 „Woli Ludu” ukazało się wezwanie podpisane między innymi i przez Nas nawołujące zwolenników Listy No 25

1931 r. do 3 XI 1932 r. prowizoryczny referendarz w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim. Następnie do 29 lutego 1936 r. na stanowisku prowizorycznego starosty w Olkuszu (objął obowiązki 1 XII 1932). Pełnił tam funkcję przewodniczącego Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Ze służby odszedł na własne żądanie (1 XII 1935). Przeszedł do Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w Warszawie, gdzie objął stanowisko inspektora. Był członkiem Zarządów Związku Powiatów oraz Związku Gmin Wiejskich. W czasie kampanii polskiej 1939 r. jego mieszkanie zostało zbombardowane, w związku z czym wyjechał do rodziny w Kazimierzy Wielkiej. W II 1945 r. zgłosił w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim o przyjęcie do służby. Pracował (1 III 1945 - 31 III 1946) jako inspektor samorządowy w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim. Zwolnił się i przeniósł do Lublina, gdzie pracował jako p.o. szefa Delegatury Biura Kontroli. W 1952 r. podjął starania o przyjęcie do pracy w Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym w Lublinie. Zmarł 17 VIII 1958 r. w Lublinie, gdzie został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej. - J. Mierzwa, *Słownik biograficzny ...*, s. 183; S.G. [S. Gliszczyński], *Powstanie Ziemi Sandomierskiej*, „Ziemia Sandomierska” 1929, nr 1, s. 1-2; Zob. też „Ziemia Sandomierska” 1932, nr 47, s. 2.

⁴⁷ A. Borzęcki, „Ziemia Włodawska” ..., s. 160.

⁴⁸ J. Mierzwa, *Prasa a administracja...*, s. 187.

w powiatach [...]. Włodawa, dnia 1 marca 1928 r. Stanisław Gliszczyński, Józef Leszczyński, sygn. DŻS IA 6c.

Źródła drukowane

Pietraszak T., *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy. Rocznik trzeci 1924/1925 rok*, Warszawa [1925].

Prasa

„Głos Lubelski” 1925

„Samorząd” 1925-1927

„Wola Ludu” 1928

„Ziemia Krasnostawska” 1922, 1923

„Ziemia Sandomierska” 1929, 1932

„Ziemia Włodawska” 1923, 1924, 1926, 1927, 1928

Opracowania

Borzęcki A., *„Ziemia Włodawska” (1923-1930) – prasowy organ samorządowo-społeczny Sejmiku Włodawskiego. Ogólna charakterystyka pisma*. [w:] Włodawa. Szkice z dziejów miasta w XX stuleciu, red. M. Bem, A. Duszyk, K. Latawiec, Włodawa 2012.

Borzęcki A., *Piotr Palonka (1886–1942) – poseł, działacz lokalny, rolnik*, „Rocznik Chełmski” 2013, t. 17.

Borzęcki A., *Prasa krasnostawska w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Zapiski Krasnostawskie*, t. 4, red. R. Maleszyk, M. Nowosadzki, A. Borzęcki, Krasnystaw 2013.

Borzęcki A., *Wielanowski Kazimierz Bernard*, [w:] *Krasnostawski Słownik Biograficzny*, t.1, red. A. Borzęcki, S. Franc, Krasnystaw 2023.

Cichor D., *Włodawski Miesięcznik Katolicki „Gwiazdka” (1929-1932)*, „Zeszyty Muzealne Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie” 2001, t.11.

Gliszczyński S., *Zadania rad gminnych*, Warszawa 1926.

Joniec G., *Relacje patron - klient w strukturze władzy lokalnej na przykładzie Tomaszowa Lubelskiego 1918-1939*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 1, red. A. Górak, I. Łuć, D. Magier, Radzyń Podlaski 2008.

Katalog czasopism lubelskich, t.2, opr. I. Wójcik, Lublin 2005.

Klimek M., *Samorząd miast II Rzeczypospolitej. Publiczna debata i rozwiązania ustrojowe*, Lublin 2006.

Maj E., *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918-1928*, Lublin 2002.

Markles K., *Prasa centralnych związków samorządowych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2014.

Michalski S.E., *Włodawa. Monografia statystyczno-gospodarcza*, Lublin 1939.

Mierzwa J., *Prasa a administracja lokalna w latach 1918–1939. Konteksty i uwarunkowa-*

nia, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.

Mierzwa J., *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 1, Łomianki 2018.

Mierzwa J., *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012.

Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa-Łódź 1982.

Pawłowski B., *Włodawa w Polsce odrodzonej 1918-1939*, [w:] *Dzieje Włodawy*, red. E. Olszewski, R. Szczygieł, Lublin-Włodawa 1991.

Piasecki A., *Gazeta Powiatowa w Turku (1919-1922). Zarys dziejów*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1989, t. 28, z. 2.

Plis J., *Organizacja samorządowej akcji bibliotecznej w woj. lubelskim (1919-1932)*, „Folia Bibliologica” 1986/1987.

Renata Lesiakowska

ORCID 0000-0002-3972-022X

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Nadbużańscy protestanci w XIX i XX wieku

Streszczenie: W okolicach Włodawy do dnia dzisiejszego mieszkają ewangelicy, którzy początków istnienia swojego zboru upatrują jeszcze w czasach reformacji. Taka ciągłość istnienia wspólnoty ewangelickiej jest na ziemiach polskich rzadkością. Artykuł przedstawia dzieje tej społeczności w wieku XIX i XX oraz rozwój parafii luterańskich należących w okresie zaborów do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, a następnie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Rozwój ten był wynikiem ze wzmożonej migracji z terenu Niemiec, która miała miejsce w XIX wieku.

Słowa kluczowe: Włodawa, Nejdorf, Nejbrow, Mościce Górne, Mościce Dolne, osadnictwo ołędzkie, protestanci, Bug, Kościół ewangelicko-augsburski w Królestwie Polskim, Kościół ewangelicko-augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej

Protestants on the Bug River in the 19th and 20th centuries

Summary: In the vicinity of Włodawa still live Evangelicals who see the origins of their congregation back to the times of the Reformation. Such continuity of existence of the evangelical community is rare in Poland. The article presents the history of this community in the 19th and 20th centuries and the development of Lutheran parishes belonging to the Evangelical Augsburg Church in the Kingdom of Poland during the partition period, and then to the Evangelical Augsburg Church in the Republic of Poland. This development was the result of increased migration from Germany that took place in the 19th century.

Keywords: Włodawa, Nejdorf, Nejbrow, Mościce Górne, Mościce Dolne, Dutch settlement, Protestants, Bug, Evangelical Church of the Augsburg Confession in the Kingdom of Poland, Evangelical Church of the Augsburg Confession in the Republic of Poland

Początki obecności protestantów w rejonie nadbużańskim sięgają okresu reformacji, kiedy Włodawa i okoliczne włości stały się własnością rodziny Leszczyńskich. Jednym ze zborów, który założyli wkrótce po objęciu majątku w posiadanie był zbór w prawobrzeżnej wówczas miejscowości noszącej nazwę Neudorf, w wersji spolszczonej Nejdorf. Obok tej wsi powstała związana z nią osada Neubruch/ Nejbrow. Miejscowości te od 1928 r. noszą nazwę Mościce Dolne/ Górne. W 1821 r. zmieniło się koryto rzeki, w wyniku czego część domostw znalazła się na lewym brzegu Bugu. Do dziś w tej części Lubelszczyzny mieszkają luteranie upatrujący początków swojej wspólnoty wyznaniowej w zborze powstałym jeszcze w XVI w., co jak na polskie warunki jest bardzo ciekawe¹.

Żywotność zboru związana była z tym, że, jak poświadcza akt sporządzony 16 czerwca 1624 r. we Włodawie, Władysław hrabia z Leszna Leszczyński sprowadził do swoich dóbr tzw. Holendrów (Olędrów), tworząc osadę holenderską (olęderską), tzn. taką, której mieszkańcy mieli własny samorząd, wolność osobistą oraz grunty przekazane na zasadzie wieczystej dzierżawy dziedzicznej. Ponadto hrabia Leszczyński przeznaczył 45 mórg ziemi na utrzymanie proboszcza przy kościele ewangelickim². Nazwa Holendrzy/ Olędrzy wzięła się stąd, że pierwszymi osadnikami na ziemiach polskich, którzy weszli w posiadanie ziemi na tych zasadach byli pochodzący z Holandii menonici – protestanci uciekający przed prześladowaniami religijnymi. Z czasem społeczności olęderskie przestały być jednolite pod względem pochodzenia, nie zmieniły się natomiast reguły, na jakich tworzone osady oraz profil zawodowy ich mieszkańców – byli to specjaliści od robót ziemnych i osuszania gruntów³.

Olęderscy osadnicy wypracowali własny typ budownictwa. Domy holenderskie podzielone były na dwie części – mieszkalną i gospodarską (obora, stajnia, chlew, stodoła), mieszczące się pod jednym dachem, podzielone sienią i znajdującą się za nią kuchnią. Część mieszkalna znajdowała się na lewo, a gospodarska na prawo od wejścia. Szczególną cechą

¹ P. A. Czyż, *Zamoyscy na dobrach włodawskich (1798-1944)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2010, nr 8, s.37-49; E. H. Schultz, *Kronika zboru ewangelicko-luterskiego Nejdorfskiego*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, nr 12, s.363-368.

² Ibidem.

³ J. Górak, *Holenderskie domy nad Bugiem*, „Polska Sztuka Ludowa” 1971, R.25, nr 1, s. 29-38.

charakterystyczną był zbudowany w całości z drewna komin – w rejonie nadbużańskim nie odnotowano jednak przypadków wynikających z tej przyczyny pożarów. Budynek sytuowano częścią mieszkalną w kierunku góry rzeki, po to, aby w razie zalania woda na końcu dostała się do obory, a nieczystości znalazły się na zewnątrz. Domy holenderskie do dnia dzisiejszego można było zobaczyć w Mościcach Dolnych i ich okolicach⁴.

Od XVII wieku do upadku I Rzeczypospolitej protestanci ze zboru w Nejdorfe znajdowali się pod opieką luterańskiego zboru w Lublinie/Piaskach Luterskich. Po rozbiorach zbor nejdorfski został włączony do kurlandzkiego konsystorza (zarządu kościelnego). Życie kościelne na jakiś czas zaniknęło, gdyż przysyłani pastory nie znali języka polskiego, którym już od wielu dziesięcioleci posługiwali się Ołędrzy, a nauczania w języku rosyjskim nie było dla zborowników zrozumiałe. Niepowodzeniem zakończyły się także próby nauczania ich niemieckiego, dominującego w kościołach luterańskich.

Jednocześnie w Królestwie Polskim powstawała właściwie nigdy wcześniej nieistniejąca (wobec zdominowania polskiej reformacji przez nurt kalwiński) sieć parafii luterańskich (ewangelicko-augsburskich). Było to związane z silną migracją osadników wiejskich, przemysłowców, rzemieślników i inteligencji z Niemiec⁵. W drugiej połowie XIX wieku władze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, w których dominowali zwolennicy asymilacji ze społeczeństwem polskim „odkryły” nadbużańskich protestantów, polskojęzycznych od wielu pokoleń i posługujących się starymi polskimi wydaniem Biblii i modlitewnikami. Konsystorz warszawski otoczył ich swoją opieką, co sformalizowane zostało dopiero w okresie międzywojennym. W „Zwiastunie Ewangelicznym” piśmie polskich ewangelików wydawanym przez grupę spolonizowanych pastorów ukazało się kilka bardzo interesujących wzmianek i dłuższych artykułów poświęconych wiernym żyjących w okolicach Włodawy. Pra-

⁴ Ibidem; <https://krainabugu.pl/moi-sasiedzi-oledrzy/> [dostęp:27.01.2023].

⁵ Po kontrreformacji protestantyzm niemal zaniknął na ziemiach polskich, natomiast w efekcie XIX wiekowej migracji luteranów z Niemiec ewangelicy w Królestwie Polskim w połowie wieku stanowili około 4-5% ludności. Niewielką część protestantów stanowili polscy kalwini (potomkowie szlachty protestanckiej z XVI wieku, którzy nie przeszli na katolicyzm), kalwini – imigranci (np. z Czech), inne denominacje (np. u schyłku wieku tzw. kościoły wolne). W. Pruss, *Ludność Królestwa Polskiego 1864-1914*, Warszawa 2019, s.191, 224.

cujący w Nejdorfie na przełomie XIX i XX w. pastor Edmund H. Schultz zwracał uwagę na ich ofiarność oraz przywiązanie do parafii i posługi kościelnej w języku polskim. Przywiązanie to widoczne było zwłaszcza wczesną wiosną, gdy z narażeniem życia (jak oceniał to pastor) przybywali na nabożeństwa pokonując w czółnach wezbrany, spływający krą Bug. Jeśli chodzi natomiast o trudności w pracy duszpasterskiej, wynikały one głównie z tradycyjnego sposobu zarobkowania, częstego, wielomiesięcznego przebywania poza domem podczas prac ziemnych/ budowlanych wykonywanych w różnych częściach Królestwa Polskiego i poza jego granicami (Olędrzy mieli swoich przedstawicieli, którzy w ich imieniu zawierali umowy). Ten tryb życia miał pociągać za sobą pewną swobodę obyczajową oraz nieco lekkomyślne gospodarowanie pieniędzmi, zwłaszcza w przypadku młodzieży. „Na wozki” (wozami, których koła miały żelazne obręcze) wyjeżdżano już w wieku kilkunastu lat⁶.

Budynek kościelny znajdował się po prawej stronie Bugu. W 1778 r. z pomocą księcia Karola Radziwiłła wybudowano drewniany, trzeci z kolei od początku historii zboru kościół, który służył przez ponad sto lat. Latem 1902 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła na działce przylegającej do działki kościelnej, podarowanej przez mieszkańca Domaczewa⁷. Jest to miejscowości oddalona od Nejdorfu o około 8 km, obecnie znajduje się na Białorusi.

Oprócz protestantów mieszkających nad Bugiem od kilkuset lat w XIX wieku w okolicach Włodawy i Chełma pojawili się także nowi osadnicy – pochodzący z Niemiec luteranie, zwani kolonistami, prowadzący rolniczy tryb życia. Z wielu zamieszkałych przez nich wiosek wymienić można na przykład: Dubeczno, Urszulin, Wojciechów, Wytyczno, Stary Majdan, Marysin, Jamne⁸.

Zakładając własne wsie osadnicy składali się na utrzymanie tzw. kantoratu. Były to szkoły prowadzone w przeznaczonym do tego budynku przez kantora, do którego obowiązków oprócz nauczania dzieci należało także prowadzenie nabożeństw. Rozwój kantoratów w koloniach nie-

⁶ E. H. Schultz, dz.cyt.

⁷ „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, nr 9, s.283.

⁸ <https://www.cholmerland.de/Siedlungen> [dostęp:30.01.2024]

mieckich wynikał stąd, że sieć parafii luterzańskich na terenach wiejskich na wschód od Niemiec była bardzo rzadka, w niektórych miejscowościach pastor bywał raz na rok, a nawet rzadziej. Zasady luterzańskie nakładały obowiązek samodzielnego poznawania Biblii, zatem umiejętność czytania była niezbędna. Oprócz tego program obejmował także pisanie, śpiew, rachunki.

Pod względem administracyjnym nadbużańscy koloniści luterzańscy należeli do lubelskiej parafii św. Trójcy⁹, lub parafii w Kamieniu – Chełmie¹⁰. Natomiast sytuacja polskiego zboru nejdorfskiego w strukturze kościelnej była niejasna, jak to już wspomniano. W Nejdorfie pracowali następujący pastory z Konsystorza Warszawskiego: Edmund Herman Schultz (na przełomie XIX i XX wieku), Teodor Zirkwitz (1897-?), a po formalnym uregulowaniu warszawskiego zwierzchnictwa Jan Pindór (1919-1924), Edward Lodwich (1925-1935), Henryk Zalewski (1935-1939).¹¹

Luteranie przybyli z Niemiec w XIX wieku długo pozostawali zamknięci na polskie otoczenie, jednak wbrew stereotypowej opinii utrwalonej przez prusowską „Placówkę” powodów do konfliktów pomiędzy ludnością polską a niemiecką w wieku XIX było raczej niewiele. Sprzedaż rodzinnych gospodarstw przez chłopów polskich wynikała przede wszystkim z obejmujących całą Europę, a także inne kontynenty migracji między państwami oraz z migracji do miast, a niemieccy koloniści osiedlali się bardzo często na odłogach i terenach trudnych do uprawy¹².

Na początku I wojny światowej ciosem dla kolonistów była decyzja władz rosyjskich o przymusowej ewakuacji w głąb Rosji osadników wiejskich pochodzenia niemieckiego, uznanych za potencjalnych dywersan-

⁹ Kierowanej przez pastorów Jakuba Glassa (1795-1821), Jana Jerzego Karge (1821-1837), Karola Józefa Jonschera (1838-1884), Edmunda Hermana Schultza (1884-1888), Aleksandra Schöneicha (1888-1939), Juliana Deitera (1914-1915), Serwacego Alberta Froelicha (1939). E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen: ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Eging 1968, passim; <https://lublin.luteranie.pl/category/historia/> [dostęp: 18.02.2024].

¹⁰ Znani są następujący pastory pracujący w tej parafii: R.G. Gundlach (1876-1889), J.K.T. Rosenberg (1889), W.W. Wernitz (1890-1913), S. Loppe (1899-1900), Lucjan Lewandowski (1913-1914), S.A. Froelich (1926-1933), Waldemar Lucer (1934-1939), Leopold Matz (1934-1939), Arno Arlt (1936-?). Ibidem; E. Kneifel, op. cit.

¹¹ Ibidem; E. Alabrudzińska, *Kościoty ewangelickie na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999, s.56.

¹² Przyczyny migracji zob. np. P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866 roku*, Łódź 2013, s.5-15.

tów. W gronie miliona tzw. *bieżeńców* z Galicji i Królestwa Polskiego (głównie ludności polskiej i Rusinów)¹³, którzy opuścili swoje domostwa w 1915 r. stanowili oni grupę liczącą około stu tysięcy osób. Nie wszystkim udało się powrócić – według danych niemieckich na całą Lubelszczyźnie przed II wojną światową żyło około 35 tys. ewangelików, a w dwudziestolecie – 25 tysięcy.

Na podstawie prasy niemieckiej wychodzącej na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej można stwierdzić, że tereny nadbużańskie były miejscem, w którym niektóre rodziny szukały schronienia przed dalszą wywózką – zapewne u mieszkających tu od wieków współwyznawców – Ołędrów. Ich tryb życia mógł w tym przypadku okazać się pomocny. Próbę ukrycia się miał podjąć m.in. kolonista Müller z Wólki Tyrzyńskiej k. Radomia, spędzając na nadrzecznych bagnach trzy tygodnie. Oczywiście do wartości informacyjnej czasopism Generalnego Gubernatorstwa należy podchodzić ze szczególną ostrożnością, przytoczona historia wydaje się jednak prawdopodobna – tym bardziej, że autor artykułu na ten temat przyznał, że Müller chcący jak najszybciej powrócić do domu podawał się za Polaka (a taki przekaz był oczywiście niepożądany ze względu na założenia narodowosocjalistycznej propagandy niemieckiej)¹⁴.

Koloniści z terenów nadbużańskich, mimo relatywnie krótkiego związku z ziemią polskimi, częściej dalszej migracji w tej warstwie społecznej oraz trwania przy kulturze niemieckiej w czasie I wojny światowej wykazywali swoje przywiązanie do miejsca, na którym się osiedlili. Jeden z ewakuowanych w głąb Rosji kantorów stworzył pieśń, w której okolice Bugu nazwał mianem *Heimat*. Słowo to na język polski tłumaczy się zazwyczaj jako *mała Ojczyzna*.

Warunki życia tzw. *bieżeńców* były bardzo ciężkie. W przypadku rodzin pochodzenia niemieckiego, gdy udało się im powrócić na ziemię polskie nierzadko okazywało się, że pozostawiony dobytek został przejęty przez sąsiadów. Na Lubelszczyźnie z pomocą wiernym przychodził wówczas pastor Aleksander Schoeneich, interweniując u tworzących się polskich władz samorządowych.

¹³ M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, Lublin 2018, s.25.

¹⁴ „Warschauer Zeitung” 1943, nr 168.

Bolesne doświadczenia z lat wojny, rozbudzone antagonizmy narodowe, konflikty z ludnością polską oraz bardzo niski poziom życia wielu społeczności wiejskich pochodzenia niemieckiego otworzyły drzwi niemieckim działaczom nacjonalistycznym/ narodowosocjalistycznym, choć głoszone przez nich hasła spotykały się z mniejszym oddźwiękiem niż się spodziewano. Niemniej jednak wspomniany przed chwilą A. Schoeneich alarmował władze kościelne, że protestanci znad Bugu pod pozorem wyjazdu do pracy w Niemczech biorą udział w ćwiczeniach paramilitarnych. Poza tym organizowano kolonie letnie dla dzieci i młodzieży. Dzieci kolonistów o silnych sympatiach proniemieckich uczone były przez rodziców bojkotowania polskiej szkoły, karano je za przynoszenie do domu obowiązkowych lektur. Zachęcano je do opuszczania lekcji historii, ponieważ dotyczyły dziejów Polski i były prowadzone po polsku. Swoich emisariuszy na tereny nadbużańskie wysyłały takie organizacje jak Deutscher Volkspartei, Jungdeutsche Partei, Deutscher Volkverband¹⁵.

Polsko-niemiecki konflikt rozgrywał się także na płaszczyźnie kościelnej. W tym przypadku na spory narodowe nakładała się także tradycja luteraska, zgodnie z którą posługa religijna powinna być dostępna w tym języku, jakim na co dzień posługują się wierni. O ile w czasach zaborów to polscy ewangelicy augsburscy walczyli o prawo do używania własnego języka, o tyle w II Rzeczypospolitej w odczuciu części luteranów dyskryminowanym językiem stał się niemiecki. Nie był to jednak wynik działania władz kościelnych, choć z takim zarzutem strony niemieckiej zmagal się na protestanckim forum międzynarodowym generalny superintendent (zwierzchnik) Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, Juliusz Bursche. W rzeczywistości bronił on praw dzieci niemieckich do nauczania w ojczystym języku¹⁶. Problem był złożony. Dotyczył zarówno języka, w jakim dzieci ewangelickie miały być nauczane religii, jak i samej organizacji tych lekcji. Tworzenie nowoczesnego państwa wiązało się z dążeniem do ujednoczenia szkolnictwa, co nieuchronnie prowadziło do eliminacji kan-

¹⁵ E. Alabrudzińska, op. cit., s.102, 103; J. Doroszewski, *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski” 1997, t.3, s.303-322.

¹⁶ Od 1936 przysługiwał mu formalnie tytuł biskupa. E. Alabrudzińska, *Juliusz Bursche (1862-1942) – zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Biografia*, Toruń 2010, s. 87-112.

toratów. Z ich przestarzałości jako instytucji edukacyjnej władze kościelne zdawały sobie zresztą sprawę już na początku XX wieku. W szkolnictwie nadzorowanym przez państwo niezbędne było także stawianie wymagań dotyczących wykształcenia nauczycieli pracujących w szkołach. Ewangelików z odpowiednimi kwalifikacjami chętnych do pracy na wsi brakowało. Dotyczyło to zarówno katechezy w języku niemieckim, jak i polskim. Na tym tle w polskim zborze w Nejdorfie doszło do strajku szkolnego. Trwał on od 6 do 13 lutego 1928 r., organizatorem był pastor Edward Lodwich, domagający się wprowadzenia w okolicznych szkołach lekcji religii ewangelickiej. Krótkotrwały bojkot lekcji zakończył się dzięki interwencji Juliusza Burschego. Historyk luteranizmu na ziemiach polskich, Elżbieta Alabrudzińska stwierdza:

Wydaje się, że w dużym stopniu winę za taki rozwój wypadków ponosił proboszcz Nejdorfu, gdyż ze strony kuratorium poleskiego widać było w latach 1926-1928 chęć zaspokojenia potrzeb ewangelików. W miarę napływu odpowiednich kandydatów zatrudniało ono w szkołach Domaczewa nauczycieli wyznania ewangelickiego.¹⁷

Trzeba jednak zaznaczyć, że wspomniany pastor E. Lodwich był zżyty z lokalną społecznością, a jego działania nie były wymierzone przeciwko polskiej państwowości. Warto wspomnieć, że w lutym 1927 r. reprezentował najdorfskich parafian na rządowej konferencji poświęconej drobniemu rolnictwu, oraz że to był jednym z inicjatorów zmiany nazw Nejdorf/Nejbruch na Moscice Dolne/ Górne z okazji wizyty prezydenta Ignacego Mościckiego w 1928 r. Prezydent odwiedził wówczas również ewangelicką plebanię.

Jednak w innych rejonach nadbużańskich sieć parafii i związanych z nią zagrożonych likwidacją kantoratów była wykorzystywana przez organizacje niemieckie do walki z polską państwowością. Problem dotyczył głównie terenów na wschód od Bugu i związany był z ubóstwem tamtejszych parafian. Pastorzy bardzo często byli jedynymi pośrednikami pomię-

¹⁷ E. Alabrudzińska, *Kościoty ewangelickie...*, Toruń 1999, s. 105.

dzy żyjącymi swoim życiem niemieckimi społecznościami a polskimi urzędami. Jednocześnie wiele zborów nie było w stanie utrzymać proboszczów. Pod koniec lat dwudziestych zaczęli oni otrzymywać regularne wsparcia od niemieckich organizacji kościelnych. Nietrudno wyobrazić sobie, jakie były tego konsekwencje wobec silnego splotu poczucia tożsamości wyznaniowej z narodową niemiecką, jaki występował u większości luteranów żyjących na tych terenach oraz coraz silniejszego przesiąkania kościołów niemieckich ideologią narodowo-socjalistyczną po dojściu Hitlera do władzy.

Niemieckie organizacje pozakościelne nasiliły swoje działania przed samym wybuchem II wojny światowej. W grudniu 1938 r. na terenie powiatu włodawskiego konspiracyjną działalność wśród kobiet prowadziła wysłanniczka Deutscher Volksverband Gertruda Manz, która zatrzymała się w kolonii Kulczyn u podwójciego Dilla. W swoich zakonspirowanych meldunkach z Lubelszczyzny informowała o braku niemieckich szkół oraz niemieckich książek. Prowadzone przez nią zajęcia, na których uczyła pisać, czytać i śpiewać po niemiecku zyskały dużą popularność zwłaszcza wśród młodych dziewczyn. Gertruda Manz opuściła Lubelszczyznę w marcu 1939 r. Wiadomo, że na jej miejsce przysłano kolejną aktywistkę, jednak polskiej policji nie udało się ustalić jej tożsamości. W 1938 r. na terenie powiatu włodawskiego kolportowano także potajemnie szerzącą nazistowską propagandę prasę niemiecką – zajmował się tym Henryk Rachwald mieszkający w kolonii Dębowiec¹⁸.

Pod względem formalnym w dwudziestoleciu międzywojennym parafia w Nejdorfie (Mościcach) należała początkowo do diecezji północno-wschodniej, a po reorganizacji struktury Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, która nastąpiła w 1936 r. do diecezji lubelskiej. Parafia w Mościcach posiadała trzy filie: Zamostecze, Olendry Zabuskie i Olendry Świerzowskie. O rozwoju protestantyzmu na terenach nadbużańskich świadczy utworzenie w ramach omawianej reformy parafii w Brześciu nad Bugiem. Podobnie jak działo się to w Królestwie Polskim w latach 40. XIX w. także tutaj okazało się, że ewangelików jest więcej niż

¹⁸ J. Doroszewski, *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3, s. 303-322

się spodziewano. Ponadto z protestanckimi zasadami utożsamiały się nadal rodziny polskie, które po rozbiorach zaczęły uczęszczać do kościoła katolickiego. Warto wspomnieć, że w Brześciu od wielu dziesięcioleci odbywały się nabożeństwa luterzańskie dla stacjonujących tam wojskowych (a w czasie zaborów także dla tzw. Niemców bałtyckich – urzędników carskich). Po I wojnie światowej zaczęli uczęszczać na nie także mieszkańcy miasta. Jak wspominała żona jednego z pracujących w Brześciu pastorów, w mieście i jego okolicach zdarzały się „monstra wyznaniowe” – rodziny, w których ojciec, matka i dzieci należały do trzech różnych wyznań chrześcijańskich¹⁹.

Na terenach nadbużańskich powstawały także tzw. zbory wolne, funkcjonujące poza strukturami protestanckich kościołów historycznych, tj. kościołów powstałych w czasie reformacji. Zjawisko to było związane z jednej strony z tzw. ruchem przebudzeniowym (życie wiarą na co dzień, szczerą pobożność, aktywizm społeczny), który zdominował XIX-wieczny protestantyzm, natomiast z drugiej z niedostateczną opieką duszpasterską w ramach Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Po zajęciu ziem polskich w 1939 r. władze niemieckie bezwzględnie zwalczały polskich duchownych luterzańskich (Juliusz Bursche i jego współpracownicy znaleźli się w obozach koncentracyjnych), załamała się ciągłość instytucjonalna Kościoła. W miejsce istniejącej struktury tworzone parafie „dla Niemców”. Pod względem prawnym kwestia funkcjonowania Kościoła luterńskiego w Generalnym Gubernatorstwie nie została uregulowana.

Nadbużańscy protestanci wzbudzali zainteresowanie okupanta. Niemiecka propaganda, zarówno popularna, jak i roszcząca sobie pretensje do naukowości głosiła tezę, że nad Bugiem nigdy nie istniało osadnictwo ołęderskie. Twierdzono, że badacze polscy bezzasadnie dopatrywali się niiderlandzkiego pochodzenia pierwszych nadbużańskich osadników protestanckich, oraz że był to zabieg celowy, mający rzekomo ukryć niemieckie korzenie *kulturträgerów*.

Mieszkańcy Mościc oraz kolonii niemieckich po lewej stronie Bugu w większości znaleźli się na Volkslisście. Byli zachęceni do tworzenia od-

¹⁹ Ibidem, s. 44; <https://polesie.org/6706/500-lat-reformacji-luteranie-w-brzesciu-nad-bugiem/> [dostęp: 10.02.2024].

działów Selbstschutzu, „przypominano” im o niemieckim pochodzeniu (choć jednocześnie zajmujący się Lubelszczyzną etnograf i SS-mann Kurt Lück przyznawał, że koloniści, z nielicznymi wyjątkami najstarszych osób nie rozumieją już po niemiecku) i przygotowywano do deportacji do Kraju Warty. Tam mężczyzn w większości wcielano do Wehrmachtu, a życie pozostałych, nieznających języka i obcych w nowym środowisku nie było łatwe.

Jeśli chodzi natomiast o tereny prawobrzeżne, w okresie ich okupacji przez Związek Radziecki mieszkańcy zagrożeni byli wywózką na Syberię. Części rodzin udało się jej uniknąć dzięki zmianie miejsca zamieszkania. W 1941 r. w momencie ataku Niemiec na Związek Radziecki rozebrano budynki w odległości kilkuset metrów od Bugu. Oznaczało to kolejne wędrówki – np. do Domaczewa, bądź też na lewą stronę Bugu. Wojny nie przetrwał budynek kościoła²⁰. Kolejnym zagrożeniem dla protestantów, którym udało się pozostać nad Bugiem była Armia Czerwona.

W okresie powojennym nieliczne rodziny olęderskie zdecydowały się na powrót. Kościół ewangelicko-augsburski na ziemiach polskich przeżywał bardzo trudne chwile. Ze znanych powodów utracił niemieckich wiernych, natomiast wielu polskich w czasie wojny zerwało kontakty z parafiami, wykorzystywanymi do szerzenia narodowosocjalistycznej propagandy. Na terenach nadbużańskich polskie życie religijne odrodziło się w Kuzawce, która obecnie stanowi filię parafii ewangelickiej.

II wojnę światową przetrwały natomiast tzw. zbory wolne, które okazały się najbardziej odporne wobec nacjonalizmów. Dotyczy to nie tylko konfliktów polsko-niemieckich. Wielu Polaków, zarówno nielicznych polskich protestantów nurtu wolnego, jak i katolików w czasie Rzezi Wołyńskiej otrzymało pomoc od ukraińskich protestantów ewangelikalnych²¹. Te niewielkie, mieszane pod względem narodowościowym zbory, po II wojnie światowej po polskiej stronie granicy przyłączały się do baptystów lub Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego.

²⁰ R. Ścibor-Rylski, *Olędrzy i ich zaczarowany świat*, <https://www.cultureave.com/olędrzy-i-ich-zaczarowany-swiat/> [dostęp:12.02.2024].

²¹ E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, Warszawa 2000, t. 2, s. 1063.

Bibliografia

Prasa

„Warschauer Zeitung” 1943

„Zwiastun Ewangeliczny” 1902

Opracowania

Alabrudzińska, E., *Juliusz Bursche (1862-1942) – zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Biografia*, Toruń 2010

Alabrudzińska, E., *Kościół ewangelickie na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999

Czyż, P. A., *Zamoyscy na dobrach włodawskich (1798-1944)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2010, nr 8

Doroszewski, J., *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski” 1997, t.3

Górak, J., *Holenderskie domy nad Bugiem*, „Polska Sztuka Ludowa” 1971, R.25, nr 1

Kneifel, E., *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen: ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Eging 1968

Korzeniowski, M., Latawiec, K., Tarasiuk, D., *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, Lublin 2018

Pruss, W., *Ludność Królestwa Polskiego 1864-1914*, Warszawa 2019

Schultz, E. H., *Kronika zboru ewangelicko-luterskiego Nejdorfskiego*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1902, nr 12

Woźniak, P., *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866 roku*, Łódź 2013

Źródła internetowe

<https://lublin.luteranie.pl/category/historia/> [dostęp: 18.02.2024]

<https://polesie.org/6706/500-lat-reformacji-luteranie-w-brzesciu-nad-bugiem/> [dostęp: 10.02.2024]

<https://www.cholmerland.de/Siedlungen> [dostęp:30.01.2024]

R. Ścibor-Rylski, *Olędrzy i ich zaczarowany świat*, <https://www.cultureave.com/olędrzy-i-ich-zaczarowany-swiat/> [dostęp:12.02.2024]

Alicja Gontarek

ORCID 0000-0003-1556-1954

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Działalność landsmanszaftów włodawskich w diasporze – samoorganizacja i upamiętnianie Żydów Włodawy (na podstawie „Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor”)

Streszczenie: Działalność włodawskich landsmanszaftów rozpoczęła się na początku XX w. Najwcześniej powstało ono w USA, dokąd Żydzi z Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej emigrowali w największej liczbie, następnie w Brazylii i Argentynie. Najpóźniej założone zostało w Izraelu, aczkolwiek wykazało się najprężniejszą działalnością. Łącznie istniało pięć ziomkostw. Włodawskie landsmanszafty zajmowały się działalnością samopomocową i upamiętnianiem włodawskich Żydów zamordowanych podczas okupacji niemieckiej.

Słowa kluczowe: Ameryka Południowa, księga pamięci, USA, ziomkostwa, Żydzi, Włodawa

The activities of the Włodawa landsmanshafts in the diaspora - self-organization and commemoration of the Jews of Włodawa (based on Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor)

Abstract: The activity of the Włodawa landsmanshafts began at the beginning of the 20th century. It was established earliest in the USA, where Jews from Central and Eastern Europe emigrated in the greatest number, then in Brazil and Argentina. It was founded in Israel at the latest, although it showed the most vigorous activity. There were a total of five landsmanschafts. The Włodawa landsmanschafts were involved in self-help activities and the commemoration of Włodawa Jews murdered during the German occupation.

Keywords: South America, yizkor book, USA, landsmanshaft, Jews, Włodawa

Aktywność żydowskich *landsmanschaftów*, czyli ziomkostw powstałych po drugiej wojnie światowej w różnych częściach świata, oraz nierozwalnie z nimi związanych żydowskich ksiąg pamięci, to problematyka rzadko podejmowana przez współczesnych badaczy w Polsce. Podstawowa trudność w analizowaniu tego aspektu historii Żydów polskich, szczególnie w perspektywie regionalnej, polega na barierach językowych, które utrudniają, a niekiedy uniemożliwiają lekturę owych wydawnictw, będących ważnym źródłem wiedzy na powyższy temat. Z reguły takie studia wymagają znajomości obu żydowskich języków (j. hebrajki i j. jidysz), ponieważ bardzo często w *jizkor buchach* (księga pamięci) posługiwano się nimi naprzemienne. Inną przeszkodą, oprócz samej rozpiętości tematu, jest rozproszenie materiałów źródłowych, które znajdują się na różnych kontynentach.

Dotychczasowa literatura naukowa na temat Żydów włodawskich jest skromna – odnajdujemy przekrojowe prace dotyczące głównie okresu zaboru rosyjskiego, II RP i Holokaustu, natomiast brakuje studiów przedstawiających losy żydowskie we Włodawie po 1944/1945 r. Również problematyka działalności Żydów włodawskich w ziomkostwach poza Polską nie znalazła zainteresowania wśród badaczy¹. Niniejszy artykuł wypełni lukę badawczą w obszarze diasporycznej aktywności tej mniejszości narodowej. Tematykę tę przedstawiono na podstawie *Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, czyli żydowskiej księgi pamięci Włodawy i okolic Sobiboru². W przyszłości

¹ Żydowskie ziomkostwa skupiające włodawerów powstawały także tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej na terenie Polski. Krótko, w latach 40. XX w. działały one w Łodzi, Szczecinie i we Wrocławiu. Tuż po wojnie Żydzi włodawscy zrzeszali się także we Włodawie. Szerzej zob.: Żydowski Instytut Historyczny, Archiwum Wydziału Ziomkostw Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, sygn. 303/XIX/3; ibidem, sygn. 303/XIX/156; K. Skwirowski, *Świat zapomniany. Historia Żydów włodawskich 1918-1945*, Włodawa 2014, s. 140. Na temat historii Żydów włodawskich zob. także: K. Skwirowski, *Z historii Żydów włodawskich 1918-1945 (na podstawie fotografii i opisów z „Księgi Pamięci Włodawy i Okolic”, „Zeszyty Muzealne”, 1996, t. 5, s. 93-98. K. Zieliński, *Z dziejów miasta i włodawskich Żydów na przełomie XIX/XX wieku*, [w:] *Włodawa i wieś nadbużańska w epoce nowożytnej*, red. M. Bem, A. Duszyk, Włodawa – Radom 2007, s. 219-229.*

² Od wielu lat na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej prowadzone są pionierskie i bardzo cenne badania nad księgami pamięci. Z reguły mają one charakter badań kulturoznawczych, które traktują księgi pamięci w większym stopniu jako teksty kultury, a w mniejszym jako źródła historyczne. Zob.: A. Kopciowski, *Księgi pamięci gmin żydowskich. Bibliografia*, Lublin 2008; *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, red. M. Adamczyk-Grabowska, A. Kopciowski, A. Trzcziński, Lublin 2009; K. Zieliński, *Materiały do dziejów żydowskich w Chełmie: Izkor Buch Chełm*, „Rocznik Chełmski”, 1999, t. 5, s. 335-343; Zob. także: *From a Ruined Garden: The Memorial Book of Polish Jewry*, ed. J. Kugelmas, J. Boyarin, Indiana 1998; O. Goldberg-Mulkiewicz, *Księgi pamięci („Memorbuecher”) a mit żydowskiego miasteczka*, „Etnografia Polski”, 1991, t. XXXV, z. 2, s. 187-199.

dla pogłębienia tej problematyki niezbędne jest rozwinięcie bazy źródłowej o spuścizny ziemkostw.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie zjawisk i procesów, jakie zachodziły w ziemkostwach zakładanych przez Żydów włodawskich. Wiązały się one z podtrzymywaniem przez ocalałych z tej samej miejscowości kontaktów między sobą oraz staraniami z ich strony o nawiązanie i utrzymanie więzi, oraz łączności – bezpośredniej lub tylko mentalnej – ze „sztetlami”, z których pochodzili. Potrzeby powyższe, szczególnie te ostatnie, przejawiały się głównie w różnych aktach upamiętniania ludności żydowskiej z Włodawy i jej okolic. Tak wyraźne procesy memoryzacyjne stanowią o fenomenie tego rodzaju organizacji, nie tylko zresztą żydowskich, niemniej jednak, od innych różni je przyczyna ich powstania, którą była Zagłada. Doprowadziła ona do całkowitej, fizycznej likwidacji społeczności żydowskiej i jej kultury na dawnych ziemiach II RP, uniemożliwiając jej odrodzenie w przedwojennym kształcie³.

Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor dotyczy, oprócz Włodawy, następujących miejscowości położonych po obu stronach Bugu: Włodawka, Dubeczno, Tomaszówka i Wytuczno oraz Kapłonosy, Osowa, Brus, Hańsk, Dołhobrody, Sobibór, Suchawa, Smolarz, Piszczka, Okuninka, Olszanka, Adampol, Wołczyny, Wołoskowola, Zbereże, Żuków, Zahajki, Horostyta, Luta, Macoszyn, Marianka, Stulno, Stawki, Pulemiec, Orchówek, Orchowo, Sosnówka, Suszno, Szuminka, Dąbek, Przyborowo (podano w kolejności występującej w księdze)⁴. W okresie II RP nie należały one do jednego organizmu administracyjnego, niemniej jednak społeczności żydowskie w nich zamieszkałe tworzyły lokalną wspólnotę, połączoną głównie interesami gospodarczymi i religijnymi⁵. Niektóre z nich nie znajdują się obecnie

³ Zob. kompendium wiedzy na temat Zagłady Żydów, w tym w dystrykcie lubelskim: D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin, 2017.

⁴ Informacja o wspomnianych wyżej miejscowościach pojawia się na jednej z kart tytułowych księgi. Niestety nie udało się zidentyfikować czterech z nich, zapisanych w języku jidysz w następujący sposób: Gribow/Grichow, Haliszewpolie, Pilme i Wirek.

⁵ Inny ocalony w swoich wspomnieniach zamieszczonych we włodawskiej księdze pamięci podkreślił, że Żydzi z Włodawki mieli duże znaczenie w rozwoju okolicznej miejscowości Tomaszówka. W obu miejscowościach źródłem utrzymania Żydów był przemysł drzewny, do którego rozwoju, w tym eksportu zagranicznego drzewa, przyczyniła się stacja kolejowa w Tomaszówce, łącząca Chełm z Brześciem. Żydzi Włodawki i Tomaszówki zginęli rozstrzelani przez okupanta niemieckiego we wrześniu 1942 r. i zostali pogrzebani w masowym grobie. B. Matitjahu, *Włodawke*, [w:] *Sefer zikaron*

w granicach państwa polskiego lub przestały w ogóle istnieć. Całkowitemu zniszczeniu i likwidacji uległa Włodawka (ob. Białoruś) – sztetl żydowski, w którym Żydzi stanowili zdecydowaną większość mieszkańców. Wracająca w 1944 r. z ZSRR Szoszana Gelernter-Kaminer, dawna żydowska mieszkanka Włodawki, ujrzawszy swoją rodzinną miejscowość, pytała: „Gdzie jestem? Ani śladu domu, całe dawne miasteczko to jedno wielkie pole, na którym miejscowi pracują, orzą i sieją. Tam, gdzie stał nasz dom, jest teraz pole ziemniaków⁶.

Publikacja została wydana w 1974 r., a jej redaktorem jest Szymon Kanc (1914-1990)⁷. W skład komitetu redakcyjnego weszli: Abraham Bernholc, Jakow Rozenblat, Eliahu Holcman, Sara Omolinski, Jechezkiel Huberman oraz Jona Szerman (wedle kolejności podanej w księdze). Ponieważ przygotowanie i wydanie ksiąg zawsze wiązało się z dużym wysiłkiem organizacyjnym, w komitecie koordynującym proces wydawniczy znaleźli się, oprócz A. Bernholca, występującego w roli przewodniczącego tego ciała, J. Hubermmana, oraz J. Rozenblata (sekretarz) i J. Szermana, także Zisze Fuks, Gola Glinzman, Eliahu Huberman, Sara Porat, Eliezer Ramas, Malka Techelet, Hela Sorer, Chaim Kliger. Jedna osoba z wymienionych nie dożyła finalizacji przedsięwzięcia (J. Szerman)⁸. Dzieło liczy ponad 700 stron i jest drugim z kolei tego typu wydawnictwem dla tej miejscowości. Pierwsze ukazało się w 1968 r.⁹

Najwięcej rozdziałów książki, napisanych w języku jidysz i hebrajskim, których jest osiem, dotyczy okresu międzywojnia i Holokaustu. Zamieszczono w niej także wybór tekstów w języku angielskim. Rozdział na temat życia w diasporze poza Polską liczy tylko 10 relacji i opracowań, na-

Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974, s. 119-120; idem, *Tomaszówke*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 124-125.

⁶ Sz. Gelernter-Kaminer, *Ojf di weg fun amol*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1027.

⁷ Sz. Kanc przed drugą wojną światową mieszkał w Krakowie, a następnie przeniósł się do Łodzi, publikując tam jako dziennikarz swoje artykuły w żydowskiej prasie. W czasie wojny przebywał w ZSRR, skąd wrócił do kraju, ponownie zajmując się działalnością dziennikarską. W 1957 wyjechał do Izraela. Uchodząc za zawodowego redaktora ksiąg pamięci. Przygotował 15 tego typu wydawnictw. Oprócz włodawskiej zredagował przykładowo także księgę Chelma (1980/1981), Czyżewa, Grabowca, Otwocka i Karczewa, Ryk, Rypina i Wołomina. R. Goldberg, *Szimon Kanc*, [w:] *Leksikon fun der najer jidiszer literatur*, t. 8, New York 1981, red. B. Kohen, E. Naks, E. Szulman, s. 80-81

⁸ Nienumerowana karta redakcyjna księgi.

⁹ Autorka nie dotarła do tego egzemplarza księgi.

pisanych przez 7 autorów. Nosi hebrajski tytuł *Iszi-Włodawa be-Erec we-bet-fucot* (*Żydzi włodawscy w Izraelu i w diasporze*). Pozostałe teksty pochodzą od komitetu redakcyjnego. Wszystkie, z wyjątkiem pierwszego, zostały opublikowane w języku jidysz.

Włodawska księga pamięci została zadedykowana zgładzonej społeczności żydowskiej Włodawy i najbliższych okolic. Rozpoczynają ją hebrajskie teksty oddające hołd zamordowanym podczas drugiej wojny światowej Żydom włodawskim. W jednoznacznie brzmiącym tekście wstępnym pt. *Nizkor* (*Będziemy pamiętać*), przywołano nie tylko pamięć o nich i ich działaniach, wyraźnie akcentując zarazem walkę i bunt Żydów przeciwko okupantowi niemieckiemu w nieodległym od Włodawy obozie zagłady w Sobiborze, lecz także wspomniano o zniknięciu materialnej przestrzeni żydowskiego sztetla (instytucje, synagogi, cmentarze itp.). Hołd oddany Żydom we wstępie do księgi ma wyraźnie religijny charakter, odwołując się wprost do koncepcji *kidusz haszem*¹⁰. Z kolei w drugim swego rodzaju wstępnym tekście żałobnym, wyrażono przekonanie, że księga jest „wystawioną na wieczność” formą pomnika-macewy¹¹.

Przedstawioną w *Sefer zikaron Włodawa* powojenną aktywność, która stała się udziałem ziomkostw włodawskich, można podzielić na tę o charakterze religijnym i świeckim. Choć przeważała ta druga, to znamienne, że przygotowujący księgę włodawerzy i jej redaktor pragnęli, by opowieść o życiu diasporycznym zaczynała się od tekstu na temat najwybitniejszego autorytetu dla społeczności włodawskich w diasporze, jaką okazał się cadyk Jechiel Jehoszua Rabinowicz (1900-1981). Świadczy to, być może, o ich niewzruszonym Zagładą przywiązaniu do judaizmu i tradycji „polskiego” chasydyzmu¹².

¹⁰ Nizkor, [w:] *Sefer zikaron*, s. 9-10 [brak autora].

¹¹ *Ele azkara*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 11-12 [brak autora].

¹² Innym przejawem przywiązania elit ziomkostw włodawskich do religijnych autorytetów jest fragment przemowy okolicznościowej Z. Fuksa z rozdziału poświęconego działalności komitetu redakcyjnego księgi pt. „In di teg fun undzere azkara”. Gdy wspominał o Zagładzie społeczności żydowskiej Włodawy, na pierwszym miejscu wśród ofiar wymienił rabinów. Z. Fuks, *Di tetikejt funem buch-komitet un andere komisjes*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1115.

Święty Żyd z Przysuchy był uczniem Jakowa Icchaka ha-Lwiego Horowica (1745-18150), zwanego Ha-Choze mi-Lublin (Widzący z Lublina). Jechiel Jehiszua był synem Jerachmiela Cwi z Białej-Siedlec. D. Assaf, *Chasydyzm: zarys historii*, [w:] *Światło i słońce. Studia z dziejów chasydyzmu*, red. M. Galas, Kraków 2006, s. 12.

W okresie przedwojennym J. J. Rabinowicz zwany *Drugim Bialer Rebe*, był admorem¹³ (cadyk) w Siedlcach¹⁴. Przydomek Rabinowicza pochodzi od nazwy szkoły chasydzkiej, której tradycje ten cadyk reprezentował. Wywodziła się ona z miejscowości Biała Rawska (*Biala Katan*) [ob. woj., łódzki], a ta z kolei z Przysuchy, którą zapoczątkował Jakow Icchak Rabinowicz z Przysuchy (1766-1813), zwany Ha-Jehudi ha-Kadosz (Święty Żyd)¹⁵. Bialska dynastia reprezentowała w okresie międzywojennym główny nurt ruchu chasydzkiego, należąc do frakcji kierowanej przez cadyka Abrahama Mordechaja Altera (1866-1948) z Góry Kalwarii (Gerer rebe). *Bialer rebe* utrzymywał także kontakty z Chaimem Elazarem Spirą (1868-1937) z Munkacza (Munkaczer rebe). Na czele dynastii Rabinowicz stanął w 1923 lub 1924 r., gdy po śmierci swego ojca, został cadykiem w Siedlcach, kierując zarazem w okresie przedwojennym tymczasowym dworem bialskim we Włodawie. Jego obecność w tej miejscowości była podyktowana względami rodzinnymi. Cadyk poślubił córkę Eliezera Bernholca – przedstawiciela włodawskiej elity¹⁶.

Po wybuchu drugiej wojny światowej, w 1939 r. udało mu się przedostać do strefy kontrolowanej przez Rosję sowiecką, skąd w wyniku donosu został zesłany na Syberię¹⁷. W 1947 r. wyemigrował do Mandatowej

¹³ Admor (hebr.) – tytuł zadawany przywódcom chasydzkim powstały jako skrót od hebrajskich słów: „adonejnu, morejnu, rebejnu – „nasz pan, nauczyciel i rabin”. Odpowiednik *rebe* w języku jidysz.

¹⁴ Tekst poświęcony J. J. Rabinowiczowi ma charakter hagiograficzny, charakterystyczny dla pisarstwa historycznego środowiska ortodoksyjnego. Rozpoczyna go następujące zdanie: „Zainspirowany matką, córką rabina i własnymi mocami, które w nim drzemały, rabin Jechiel Jechoszua nieustannie pracował nad kształtowaniem swojego charakteru, ponieważ już od wczesnej młodości czuł, że będzie następcą Bialer rebe i ciężar przywództwa chasydów bialskich zostanie złożony na jego barki. Wielu zwolenników jego ojca podzielało to przeświadczenie” (...) Nawet rebe z Munkacza, Chaim Elazar Spira, który nie zwykł chwalić innych rabinów, powiedział o młodym rabinie z Siedlce, że widzi w nim jedną z najwybitniejszych postaci swoich czasów”. *Ha-admor raw Jechiel Jechoszua mi-Biala szel-Lita*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1071 [brak autora].

¹⁵ Święty Żyd z Przysuchy był uczniem Jakowa Icchaka ha-Lwiego Horowica (1745-18150), zwanego Ha-Choze mi-Lublin (Widzący z Lublina). Jechiel Jehiszua był synem Jerachmiela Cwi z Białej-Siedlec. D. Assaf, *Chasydyzm: zarys historii*, [w:] *Światło i słońce. Studia z dziejów chasydyzmu*, red. M. Galas, Kraków 2006, s. 12

¹⁶ *Ha-admor raw Jechiel*, s. 1071.

¹⁷ O losach rabina na zesłaniu zob. szerzej: *Ha-admor raw Jechiel*, s. 1071-1073. Wersję przedstawioną we włodawskiej księdze pamięci można zestawić z relacjami z Syberii jego syna i córki. Zob.: Zeznania Gitli Rabinowicz, córki rabina Jechiela, znanego jako rabina z Białej, przybyłej do Palestyny przez Rosję i Teheran w lutym 1943 r., [w:] *Widziałem Aniela Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej. Świadczenia zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942-1943*, oprac. M. Siekierski, F. Tych, Warszawa, s. 180-183 [brak daty wydania]; Zeznania Jakuba Rabinowicza, syna rabina z Siedlce, przybyłego z Rosji przez Teheran 28 sierpnia 1942 r.,

Palestyny i osiadł w Tel Awiwie. Tam zajął się działalnością mającą na celu utrzymanie przywiązania Żydów do judaizmu i do tradycji Białej, odtwarzając w południowej części stolicy Izraela przy ul. Zebulon swój biały dwór. Jego działalność rozkwitła dopiero wówczas, gdy, kierując się wielkim marzeniem o osiedleniu się w Jerozolimie, przeprowadził się do niej na początku lat 70. XX w. W nowym ośrodku zbudował seminarium Ma'ale Josef Hanasi w dzielnicy Mahane Jehuda. Postanowił również przywrócić pierwotny wzorzec aktywności dworu na wzór biało-włodawski. Polegał on na propagowaniu idei skromności w jego prowadzeniu i nieeksponowaniu pozareligijnej roli cadyka¹⁸. W *Sefer zikaron Włodawa* czytamy, na czym model ów polegał: „[Cadyk] uciekał w dni wyborów od spraw publicznych i codziennej krzątaniny, jego głos nie był słyszalny i nie podpisywał się pod proklamacjami. W ten sposób zyskał wielką sympatię wszystkich środowisk i obozów i wielu Żydów w Jerozolimie, nawet tych, którzy nie byli jego zwolennikami. Gromadzili się przy stołach w jego seminarium lub prosili o radę”¹⁹. W praktyce oznaczało to, że rola Rabinowicza sprowadzała się przede wszystkim do czynności religijnych, porad, opieki duchowej nad Żydami oraz do działalności charytatywnej i edukacyjnej w ramach powstałych w 1953 r. szkół Chinuch Acmaj, czyli niezależnego szkolnictwa dla dzieci ultraortodoksyjnych. Jego zwolennikom podobało się szczególnie także to, że rebe miał stały harmonogram dnia, dzięki czemu zawsze wszyscy bez trudno mogli przyjść do niego po poradę czy naukę²⁰.

Z tej swego rodzaju izolacji na własne życzenie Rabinowicz zrezygnował na początku lat 70., postanawiając wznowić publikację książek związanych z tradycją dynastii z Białej. Był wtedy członkiem izraelskiej Moeces Gedolej Ha-Tora (Rada Mędrców Tory) – najwyższej rady rabinicz-

[w:] *Widziałem Anioła*, s. s. 279-282.

¹⁸ W tradycji dynastycznej ruchu chasydzkiego wykształtowały się dwa wyraziste modele prowadzenia dworów – wystawny, propagowany przez cadyków z Galicji, i skromny, który pojawił się w Królestwie Polskim. W ramach wzoru drugiego, do którego luźno nawiązywał Rabinowicz, pojawiła się przykładowo idea niemal programowej biedy, której popularyzatorem był cadyk Menachem Mendel z Kocka. Prawdopodobnie dzięki temu zdobył rzesze adherentów, których nie stać było na sowne opłacanie kwitłych (z reguły pisemna prośba kierowana do cadyka) i pidjonów (podatek). Szerzej o tradycji kockiej zob.: *Chasidut Kock*, [w:] *Seifer Kock. Sefer zikaron li-kehilat Kock*, red. E. Porat, Tel Awiw 1961, s. 105-144.

¹⁹ *Ha-admor raw Jechiel*, s. 1073.

²⁰ *Ibidem*, s. 1073-1074.

nej utworzonej m.in. przez partie Aguda Israel i Degel Ha-Tora. Z reguły jej członkami byli *roszej jesziwa*, czyli „rektorzy” jesziw. Bezpośrednim motywem prowadzącym ku wspomnianej inicjatywie była świadomość rabina o zanikającej wiedzy na temat spuścizny chasydzkiej z Białej – „Książki rabinów z Białej zostały dawno wyprzedane, nie ma ich, i dziś niewielu je zna. Warto szerzyć >>Białą Torę<<”²¹.

Na przeświadczenie to nakładało się odczuwalne piętno Holokaustu – cadyk przypominał we wstępie do jednej ze wznowionych prac, że Zagłada doprowadziła nie tylko do eksterminacji Żydów, lecz także do zniszczenia ich kultury materialnej, w tym ksiąg. Inicjatywę wydawniczą podjął wraz z synem rabinem Dawidem Rabinowiczem, który mieszkał w Tel Awiwie. Obaj przedrukowali dzieło kompilacyjne „Tiferet Awot”, zawierające m.in. prace napisane przez rabina Szlomo Jehude Lejbę Łęcznera, ucznia widzącego z Lublina i Jehoszui Łęcznera z Ostrowi Mazowieckiej. Druga publikacja także miała kompilacyjny charakter. Łączyła w jedną księgę podane w zwięzłej formie dzieła „Diwrej Tora” i „Tolodot Adam” ze wstępem Rabinowicza²². W ocenie historyków chasydyzmu jedną z najważniejszych opracowań Rabinowicza, które tworzą kanon lektur na temat cadyków, jest dzieło „Awodat Jeziel” omawiające styl bialski²³.

Poza powyższym jednostkowym przypadkiem działalności religijnej inne świeckie inicjatywy podejmowały środowiska ziomkostw. Po zakończeniu drugiej wojny światowej działało łącznie pięć tego typu organizacji – dwie, w tym jedna zrzeszająca kobiety powstały w USA, pozostałe w Brazylii, Argentynie (z sekcją kobiecą) i w Izraelu.

Najstarsze Ziomkostwo Włodawskie (Włodawer Landsmanschaft) zostało założone w 1907 r. w Nowym Yorku w celu udzielania pomocy materialnej i innego rodzaju wsparcia Żydom włodawskim, którzy przybywali do Stanów Zjednoczonych. W ramach działalności spotkano się w domach prywatnych członków ziomkostwa należących m.in. do Hany Ekhojz, Eli Bankhaltera, Sannie Grosberga i Eli-Hersza Grindmana. Ich pierwszą i najważniejszą inicjatywą było założenie cmentarza żydowskiego, na którym mogliby spoczywać

²¹ *Ibidem*, s. 1074.

²² *Ibidem*, s. 1074.

²³ *Encyclopedia Judaica. Second Edition*, red. M. Berenbaum, vol. 8, New York-Londyn, s. 418.

włodawerzy²⁴. Do tego czasu, w wypadku śmierci, musieli oni zwracać się z prośbami o pochówek na cmentarzach założonych przez inne ziomkostwa grupujące Żydów z ziem polskich²⁵. Do zakończenia pierwszej wojny światowej duże znaczenie odgrywała inicjatywa własna poszczególnych członków Włodawer Landsmanszaft. Szczególne zasługi w dziedzinie dobroczynności miała szanowana przez wszystkich Żydów włodawskich w USA Menucha Hejmowicz z Roskiesów, która osobiście od 1918 r. we czwartki prowadziła zbiórkę pieniędzy w żydowskich domach na cele charytatywne. Osoba ta była wzorem działaczki społecznej, której nigdy nie odmawiano pomocy²⁶.

Dopiero w 1922 r. zintensyfikowano i rozszerzono działania Ziomkostwa – starano się wówczas nawiązać kontakt ze wszystkimi Żydami włodawskimi, którzy mieszkali w różnych miastach i miasteczkach w USA. Prowadzono także zbiórki pieniędzy na pomoc Żydom włodawskim. Działalność w takiej formie utrzymała się do 1939 r. i była kontynuowana podczas drugiej wojny światowej. Mimo że wysyłka paczek z USA ze wsparciem materialnym na okupowane ziemie polskie nie była wtedy możliwa, regularnie prowadzono zbiórki i gromadzono w dużym magazynie odzież, licząc na to, że uda się w końcu paczki wysłać dla włodawskich Żydów²⁷.

Ważną akcją wsparcia Ziomkostwo prowadziło po zakończeniu drugiej wojny światowej. Polegała ona na wysyłce paczek żywnościowych dla Żydów włodawskich, byłych więźniów niemieckich obozów. W ramach tej aktywności powstała pod kierownictwem jednej z założycielek Ziomkostwa, Hany Ekhojz, sekcja kobieca tej organizacji. Podejmowała ona na tyle energicznie przedsięwzięcia pomocowe, że została prezeską ziomkostwa, pełniąc tę funkcję do 1947 r. Jej następcą był Adolf Rozenbaum, wnuk włodawskiego rabina Jehuda Lejb ha-Lewi Horowic²⁸, zwany Lejbele, który przez następ-

²⁴ Judith Tydor-Baumiel zauważyła, że do organizacja pochówku należała do tradycyjnych ról landsmanszaftów. Z tego powodu ich członkowie czuli się także zobowiązani do pochowania zmarłych symbolicznie i wzniesienia im nagrobka w postaci księgi pamięci. J. Tydor-Baumiel, *Le-zikaron olam: hancacha ha-Szoa bijedej hufrat we-kehila be-medinat Israel*; [w:] *Ijunim be-tkuma Israel*, ed. Pinkus Ginosar, Jerozolima 1995, s. 369.

²⁵ Widoki na cmentarz założony przez włodawerów zamieszczono w księdze pamięci. Z. Fejnsztejn, *Di erszte włodawer in Amerike*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1081-1082

²⁶ R. Fejnsztejn, *Włodawer naszim cadikot in Amerike*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1085-1086.

²⁷ Z. Fejnsztejn, *op. cit.*, s. 1083.

²⁸ Do Włodawy rabin ten trafił z okolicznej Włodawki. Zob. szerzej: M. Włodawer, *Raw reb Lejbele*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 203-208.

ne 20 lat kierował pracami Ziomkostwa, po czym porzucił tę aktywność, co wstrzymało działalność organizacji. Jednak nieprzerwanie funkcjonowała komisja do spraw cmentarza, która utrzymała się prawdopodobnie dlatego, że regularnie otrzymywała składki pozwalające włodawerom spocząć na założonym przez nich kirkucie. Jej prezesem był Jankiel Stul (syn Mosze Sachowera), a wiceprezesem Zelig Fejnsztejn, sekretarzem Herszel Farlejter²⁹.

Odrębną organizację w Stanach Zjednoczonych założyły kobiety żydowskie z Włodawy, które były imigrantkami pochodzącymi z tej miejscowości. Nazwały ją Włodawer Frojen Komitet in Amerike „Lejdis Ekzeleri” (Komitet Włodawskich Kobiet w Ameryce „Lejdis Ekzeleri”). Ich działalność zaczęła się w 1922 r., a więc w okresie, w którym zaktywizowało się Włodawer Landsmanszaft, działając z przerwami w latach 1922-1932, a następnie od 1935 do 1939 r. Organizacja grupowała kobiety skłonne do udzielenia wsparcia żydowskim imigrantom pochodzącym z Włodawy, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych. Wysyłano także paczki z pomocą materialną do Włodawy. Wśród działaczek prym w drugiej połowie lat 30. XX. Wiodła Chaja Malie-Farbman wraz z Leą Weisman. Ta ostatnia, choć nie pochodziła z Włodawy, lecz z Rosji, to zintegrowała się z Włodawerami na tyle, że cały swój wolny czas poświęcała sprawom Komitetu³⁰.

Trzeci etap działalności organizacji przypadł na lata powojenne. Wówczas do Komitetu zaczęły napływać liczne listy od włodawskich Żydów, byłych więźniów obozów w Austrii, III Rzeszy oraz Włoszech i Francji, a także z Dolnego Śląska³¹ i z Włodawy z prośbami o wsparcie materialne. Od 1947 r. organizacja zaczęła otrzymywać także listy z Izraela. W latach 40 i 50. XX w. Komitet zasiliły nowe osoby, a prezeską została Eteł Stal. Do potrzebujących wysłano regularnie setki paczek z żywnością i ubraniami. W 1962 r. ponownie nastąpiła wymiana składu organizacji – najczynniejszą działaczką okazała się Sylwia Farlejter, którą najpierw w tym roku wybrano na sekretarza Komitetu, a trzy lata później na jego

²⁹ Z. Fejnsztejn, *op. cit.*, s. 1083-1084.

³⁰ Ch. Malie-Farbman, *Włodawer Frojen-Komitet in Amerike (“Lejdis Ekzeleri”)*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1077-1078.

³¹ Na Dolnym Śląsku Żydzi włodawscy starali się upamiętnić zgładzonych krajan. W 1947 r. miał tam miejsce wieczór pamięci im poświęcony. A. Szpringer, *Do erszte retungs-tetikejt*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1045.

prezeskę. W tym okresie największa pomoc udzielana była Żydom włodawskim przebywającym w Izraelu³².

Odrębnie życie włodawerów rozwijało się w Ameryce Południowej, gdzie w Brazylii i Argentynie także działały organizacje skupiające Żydów włodawskich. Zarówno Włodawer Landsmanszaft in Brasil (Ziomkostwo Żydów Włodawskich w Brazylii), jak i Włodawer Lansmanszaft in Argentine (Włodawskie Ziomkostwo w Argentynie) powstały w końcówce lat 20. lub w latach 30 XX w. Jak podano w księdze pamięci, bezpośrednim powodem wyjazdów do Ameryki Południowej był kryzys gospodarczy i antysemityzm w II RP³³. Pierwszymi osadnikami żydowskimi z Włodawy byli Abraham Lederman i Fiszel Krakus. Niestety nie wiemy dokładnie, kiedy powyższe osoby wyemigrowały z włodawskiego sztetla. Skupiska żydowskie w tych państwach były mniejsze niż w Stanach Zjednoczonych, ponieważ ten kierunek migracyjny nie był tak popularny wśród Żydów polskich, jak wspomniany wyżej kraj. Pierwsi imigranci z Włodawy zamieszkali najpierw w Porto Alegre, na południowym krańcu Brazylii, w mieście słynnym z parzenia mocnej herbaty przygotowywanej z yerba mate, a następnie w Rio de Janeiro i w Sao Paulo. Wszyscy imigranci z Włodawy najpierw trafiali do Rio de Janeiro, gdzie początkowo opiekę nad nimi roztaczali Fajga i Chaim Szkoło. W ich domu przyjezdni otrzymywali pierwsze wskazówki i pomoc doraźną. Z biegiem lat, w okresie międzywojennym, na bazie tych kontaktów kształtowanych w ramach łańcucha migracyjnego, powstało w Rio de Janeiro Ziomkostwo, aczkolwiek w księdze pamięci nie podano dokładnej daty jego rejestracji. W pierwszym zarządzie tej organizacji zasiadał jako prezes Jona Zilbersztejn, Szlomo Kalksztejn (sekretarz) oraz Chaim Szkoło, Baruch Blutsein i Szlomo Grinszpan³⁴.

Podczas drugiej wojny światowej, od 1941 r. do 1944 r. brazylijskie Ziomkostwo prowadziło działalność podziemną z uwagi na antysemicką politykę

³² Ch. Malie-Farbman, *op. cit.*, s. 1078-1080.

³³ Imigranci żydowscy z Europy Wschodniej i Środkowo-Wschodniej docierali do Brazylii w dwóch większych falach migracyjnych, w latach 1900-1924, oraz 1925-1933. W ramach drugiej z tego kraju przybyło nieco ponad 30 tys. Żydów. Do Argentyny w latach 1901-1945 wyjechało z Europy ponad 200 tys. Żydów, z czego tylko nieco ponad 50 tys. (25%) w latach 1926-1935. Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej w Argentynie mieszkało około 240 tys. Żydów, a w Brazylii około 118 tys. J. Szacki, *Jidisze jeszuwim in Latejn-Amerike*, Buenos Aires, s. 26-27, 97, 30.

³⁴ Ch. Szkoło, *Włodawer Landsmanszaft in Brasil*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1087-1088.

państwa brazylijskiego i bardzo silne wpływy niemieckie w tym państwie. W 1942 r., gdy jego członkowie dowiedzieli się z prasy o Zagładzie Żydów na okupowanych ziemiach polskich, próbowali zorganizować akcję pomocową, jednak wysyłka paczek do okupowanej Polski nie była możliwa³⁵.

Odrodzenie działalności nastąpiło w momencie, gdy w 1944 r. nawiązano współpracę z Polskim Czerwonym Krzyżem (PCK), który jednoczył wszystkich obywateli polskich w Brazylii. Delegatem włodawskich Żydów, który podjął kontakt z PCK był Chaim Szko. Z jego pomocą rozpoczęła się wysyłka funduszy i ubrań do Polski. Rok później Ziomkostwo samo rozpoczęło tego typu wysyłki, dzięki zaangażowaniu Barucha Blutsztejna i nawiązało pierwsze kontakty z Żydami włodawskimi w kraju. Dużego wsparcia finansowego udzieli włodawczy z Porto Alegre, którzy przekazali Ziomkostwu 500 dolarów, za które zakupiono skórę i manufakturę, dzięki czemu można być skuteczniej pomocą Żydom z Włodawy, którzy potrzebowali wsparcia, w tym osoby chore. Do Ziomkostwa dotarła lista 320 osób wymagających pilnej pomocy. Od 1947 r. dary wysyłano do Polski na Dolny Śląsk³⁶.

Z kolei Włodawer Landsmanschaft in Argentine, powstały w Buenos Aires 3 lutego 1929 r., założyło trzech włodawskich Żydów: Szmuel Biały, Icchak Kaltman i Motel Włodawer. Pierwsze spotkanie zostało zaanonsowane przez żydowskie gazety argentyńskie „Di Prese” i „Jidisze Cejtung”. Odkonane się w mieszkaniu Mordechaja Białego. Podczas zebrania, w którym uczestniczyło ponad 20 osób, wybrano władze zarządu. Prezesem został Szmuel Biały. Podczas kolejnego, które odbyło się 22 lutego, uchwalono status ziomkostwa. Jego celem była pomoc wzajemna członkom, szczególnie w postaci udzielania niskoprocentowych pożyczek, aktywizacja społeczna oraz pomoc medyczna, a także pomoc nowym imigrantom żydowskim z Włodawy. Fundusze na działalność pochodziły ze składek i z darów. Ostatecznie liczba członków wyniosła 75 osób, a ziomkostwo przez jakiś czas funkcjonowało w ramach Central Farband fun di Pojlisze Jidn in Argentine (Centralny Związek Żydów Polskich w Argentynie)³⁷.

³⁵ *Ibidem*, s. 1089.

³⁶ *Ibidem*, s. 1089-1090.

³⁷ M. Włodawer, J. Stul, *Włodawer landsmanschaft in Argentine*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1093-1095. W niektórych publikacjach podaje się także argentyńską nazwę tej organizacji jako Ispol - Unión Central Israelita Polaca en la Argentina. Zob. szerzej o aktywności jego członków na rzecz Żydów na okupowanych zie-

Wsparcie otrzymywali także Żydzi z Włodawy, którzy mieszkali w Polsce. Gdy w 1935 r. spaliła się wewnątrz włodawskiej synagogi, wraz z rzeźbioną, drewnianą arką i księgami, argentyńskie ziomkostwo przesłało do kraju dużą sumę pieniędzy, którą zebrano w ramach komitetu zbiorczego³⁸.

W ramach organizacji działał także komitet kobiecy, który aktywnie zajmował się zbierką pieniędzy na cele statutowe oraz organizował różnego rodzaju kulturalne przedsięwzięcia. Jej członkiniami były: Nesza Rochaczuk, Chaja Lichtensztejn, Tema Popławska, Sara Kaltman, Rebeka Furer, Estera Klejn, Gołda Kohen, Ajda Kaltman, Hana Kaltman. Kobiety wciągały do działalności swoich mężów, którzy nie pochodzili z Włodawy³⁹.

Po wojnie ziomkostwo, jak inne, przyłączyło się do akcji pomocowej na rzecz Żydów w kraju. Wysłało trzy pudła odzieży i butów dla włodawskich partyzantów oraz dla innych Żydów tak z Włodawy, jak też z jej okolic. Podobne wsparcie otrzymywali Żydzi w Izraelu, szczególnie podczas wojny sześciodniowej w 1967 r. W okresie, gdy powstawała księga pamięci działalności tej organizacji zamierała, a w 1969 r. ustała całkowicie. Zgromadzone fundusze, które zarejestrowano w momencie likwidacji organizacji, przekazano do Izraela⁴⁰.

Najmłodsze z włodawskich ziomkostw powstało w Izraelu prawdopodobnie w 1948 r. Irgun Jocej Włodawa we-ha-sewiwa be-Israel (Ziomkostwo Włodawy i jej okolic) zajmowało się tym, czym wymienione wyżej organizacje. Najważniejszą płaszczyzną działalności była pomoc socjalna skierowana do napływających z Europy Żydów. W tym celu powstała komisja – Komisje far Socjeler Hilf (Komisja do Spraw Socjalnych). Działała ona dzięki składkom, datkom, ale również funkcjonowaniu kasy zapomogowo-pożyczkowej Gmilas Chesed⁴¹.

Największym osiągnięciem tej organizacji było wydanie włodawskiej księgi pamięci. Jednak zanim to nastąpiło, tj. zanim wysiłek wszystkich zintegrowanych włodawerów wydał owoce, kontakty międzykontynental-

miach polskich: D. Drywa, *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa-Oświęcim, 2020, s. 93.

³⁸ M. Włodawer, J. Stul, *op. cit.*, s. 1095.

³⁹ *Ibidem*, s. 1095-1096.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 1096.

⁴¹ Z. Fuks, *Di tetikejt*, s. 1110.

ne nawiązano najpierw w celu ufundowania tablic pamiątkowych ku czci zamordowanych Żydów z Włodawy. Pierwsi z ziomkostwem w Izraelu skontaktowali się Żydzi z USA. Miało to miejsce w 1953 r., gdy ci drudzy podarowali Żydom włodawskim w Izraelu Torę. Rok później z okazji czterdziestej rocznicy obecności włodawerów na ziemi amerykańskiej przesłali oni na cele charytatywne do Izraela 2 tys. dolarów⁴².

W efekcie, dzięki kontaktom nawiązanym w latach 50. XX w., w 1960 i 1963 ziomkostwo w Izraelu, wspólnie z innymi, ufundowało w tym kraju dwie pamiątkowe tablice ku pamięci zamordowanych Żydów z Włodawy. Z kolei w czerwcu 1965 r. miała miejsce w komunistycznej Polsce uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci ofiar obozu zagłady Sobibór. Wieniec pod pomnikiem, wśród różnych delegacji, składali podczas ceremonii także włodawerzy, m.in. Ch. Kliger, który reprezentował zarazem społeczność żydowską Lublina, zrzeszoną w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. W księdze pamięci ten ostatni wyraził niezadowolenie z powodu braku informacji o Żydach na tablicy ufundowanej ku pamięci ofiarach wspomnianego obozu. Napisał: „Nie ma ani słowa, że byli to Żydzi. Co prawda, byłaby to niewielka pociecha, gdyby w ogóle pojawiła się treść, że zmarli byli Żydami, ale za świadomym zacieraniem śladów *kdozim* kryła się całkowita pogarda. Było to okrutne deptanie pamięci zamordowanych Żydów”⁴³.

Wraz z postępującym procesem integrowania się ziomkostw, krystalizowała się idea wydania włodawskiej księgi pamięci. Pomysł narodził się w Izraelu w 1957 r. w gronie czterech osób: Zisze Fuchsa, Abrahama Barnholca, Jakowa Rozenblata i Josefa Goldmana. Początki tej inicjatywy nie okazały się łatwe – J. Rozenblat wziął na siebie zadanie zebrania materiału wspomnieniowego, jednak początkowo projektem zainteresowana była garstka osób. Poza tym Żydzi włodawscy nie kwapili się do spisywania swoich wspomnień i nie odpowiadali na prośby, apele i wezwania ziomkostwa w tej sprawie. Nie mając wyboru, Rozenblat zaczął podróżować po Izraelu, szukając ocalałych z getta włodawskiego, powstańców z Sobiboru i partyzantów. Z czasem upór i dziesiątki rozmów z Żydami włodawskimi

⁴² J. Rozenblat, *Undzer historischer kalendar. Gesichleche geszeenisz faturungen fun jor 1475 biz 1970 un zejer haszpa'a ojf di jidn fun Wlodawe*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 113.

⁴³ Ch. Kliger, *Ojfkewer awot*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1068-1069.

przyniosły skutki, jednak wciąż brakowało wspomnień z okresu międzywojennego, niemniej jednak w ocenie ocalonych, którzy wspominali okoliczności powstawania księgi, udało się mu zebrać 90% relacji. Prace w tym zakresie trwały ponad rok⁴⁴.

Gdy z dużym wysiłkiem udało się zebrać materiały, powstał komitet do spraw wydania publikacji, którzy skupiał szersze grono osób, o czym już wspomniano. Dysponował funduszami, które spływały z całego świata od włodawskich Żydów, nawet z krajów, w których zamieszkiwała ich garstka, jak przykładowo z Wenezueli⁴⁵. W księdze pamięci zdawkowo wspomniano przykładowo o „przyjaciołach” izraelskiego ziomkostwa z tego kraju. Wsparli oni powstawanie wydawnictwa. Byli to bracia Lejbl i Szmuel Szejdermanowie, Jechiel Grinhojz i Ajzyk Reis⁴⁶.

Na kolejnym etapie przygotowania księgi kluczowe były prace redakcyjne nad zebraniem materiałem. A. Barnholc wziął na siebie obowiązek czytania tekstów, które następnie przekazywał do przepisania niejakiemu Perłowowi (brak nazwiska). W międzyczasie Perłow wyjechał z nimi do USA i długo nie wracał, ani nie przysyłał zgromadzonych wspomnień, więc komitet redakcyjny przestał działać. Jednak myśl o wydaniu publikacji nie opuszczała włodawców w Izraelu, zwłaszcza że ostatecznie materiały zostały przesłane przez Perłowa. W okresie kryzysu pracy komitetu inicjatywę przejęły dwie osoby – Z. Fuks i A. Barnholc oraz Icchak Aron Fiszman. Podjęli oni współpracę z reaktorem Sz. Kancem. Aby usprawnić z nim kontakty i zdynamizować przygotowanie tomu, powołano nowy komitet, na czele którego stanął A. Holcman (brak rozwinięcia imienia). Grono to spotykało się przez kolejne trzy lata w różnych mieszkaniach prywatnych. Przygotowane prace były tym razem szeroko dyskutowane i konsultowane. Przykładowo najlepiej dawną Włodawę i jej Żydów pamiętała Tamar Turkenic, którą ze względu na fenomenalną pamięć do szczegółów nazywano „sztotische encyklopedie” (encyklopedia miasta).

⁴⁴ Z. Fuks, *Di tetikejt*, s. 1107.

⁴⁵ Wenezuela do czasu wybuchu w 1939 r. drugiej wojny światowej i w czasie jej trwania była krajem, w którym zamieszkiwała niewielka liczebnie diaspora żydowska. Społeczność żydowska liczyła ok. 1500 osób i pochodziła głównie z Europy Wschodniej. Po zakończeniu konfliktu zbrojnego liczebność ludności żydowskiej wzrosła do 5-6 tys. J. Szacki, *op. cit.*, s. 124-125.

⁴⁶ *Włodawer jidn in tefucot*, [w:] *Sefer zikaron*, s. 1105-1106 [brak autora].

Ostatecznie teksty trafiały do A. Holcmana, który je poprawiał przed oddaniem redaktorowi właściwemu Sz. Kancowi⁴⁷. Zatem od momentu zainicjowania przedsięwzięcia wydawniczego do finalizacji projektu w postaci książki minęło aż 17 lat. Problemy, przed którymi stawali inicjatorzy i redaktorzy ksiąg, były typowe dla wszystkich ziomkostw.

Księgi pamięci to podstawowe źródło do badania losów ziomkostw, które po zakończeniu drugiej wojny światowej powstawały w różnych częściach świata. Choć informacje w nich zawarte niekiedy są ogólnikowe i schematyczne, to z drugiej strony mogą stanowić punkt wyjścia dla szerszych badań w oparciu o akta landsmanszaftów. *Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor* zawiera typowe dla tego typu opracowań informacje o działalności organizacyjnej Żydów włodawskich w diasporze. Spośród wszystkich rodzajów aktywności na czoło wysuwają się akcje związane z upamiętnianiem zamordowanej na okupowanych ziemiach polskich ludności żydowskiej z Włodawy, w tym detaliczny opis okoliczności powstania księgi. O innych inicjatywach samopomocowych skierowanych do żydowskich imigrantów, jak też do Żydów zamieszkałych w Polsce dowiadujemy się zdecydowanie mniej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Żydowski Instytut Historyczny

Archiwum Wydziału Ziomkostw Centralnego Komitetu Żydów w Polsce

Opracowania

Assaf D., *Chasydyzm: zarys historii*, [w:] *Światło i słońce. Studia z dziejów chasydyzmu*, red. M. Galas, Kraków 2006.

Chasidut Kock, [w:] *Sejfer Kock. Sefer zikaron li-kehilat Kock*, red. E. Porat, Tel Awiw 1961.

Drywa D., *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa-Oświęcim, 2020.

Ele azkara, [w:] *Sefer zikaron Włodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974 [brak autora].

⁴⁷ Z. Fuks, *Di tetikejt*, s. 1108-1109.

- Encyclopedia Judaica. Second Edition*, red. M. Berenbaum, vol. 8, New York-Londyn.
- Fejnsztejn Z., *Di erszte wlodawer in Amerike*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Fejnsztejn R., *Wlodawer naszim cadikot in Amerike*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- From a Ruined Garden: The Memorial Book of Polish Jewry*, ed. J. Kugelmass, J. Boyarin, Indiana 1998.
- Fuks Z., *Di tetikejt funem buch-komitet un andere komisjes*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Gelernter-Kaminer Sz., *Ojf di weg fun amol*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Goldberg R., *Szimon Kanc*, [w:] *Leksikon fun der najer jidiszer literatur*, t. 8, New York 1981, red. B. Kohen, E. Naks, E. Szulman.
- Goldberg-Mulkiewicz O., *Księgi pamięci ("Memorbuecher") a mit żydowskiego miasteczka*, "Etnografia Polski", 1991, t. XXXV, z. 2, s. 187-199.
- Ha-admor raw Jechiel Jehoszua mi-Biala szel-Lita*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974 [brak autora].
- Kliger Ch., *Ojf kewer awot*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Kopciowski A., *Księgi pamięci gmin żydowskich. Bibliografia*, Lublin 2008.
- Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin, 2017.
- Malie-Farbman Ch., *Wlodawer Frojen-Komitet in Amerike ("Lejdis Ekzeleri")*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Matitjahu B., *Tomaszowke*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Matitjahu B., *Wlodawke*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Nizkor, [w:] *Sefer zikaron, Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974 [brak autora].
- Rozenblat J., *Undzer historiszer kalendar. Geszichtelege geszeeniszt fatirungen fun jor 1475 biz 1970 un zejer haszpa'a ojf di jidn fun Wlodawe*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.
- Sejfer Kock. Sefer zikaron li-kehilat Kock*, red. E. Porat, Tel Awiw 1961.
- Skwirowski K., *Świat zapomniany. Historia Żydów włodawskich 1918-1945*, Włodawa 2014.
- Skwirowski K., *Z historii Żydów włodawskich 1918-1945 (na podstawie fotografii i opisów z „Księgi Pamięci Włodawy i Okolic”, „Zeszyty Muzealne”, 1996, t. 5.*
- Szacki J., *Jidisze jeszuwim in Latejn-Amerike*, Buenos Aires.
- Szklo Ch., *Wlodawer Landsmanszaft in Brasil*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.

Szpringer A., *Do erszte retungs-tetikejt*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.

Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich, red. M. Adamczyk-Grabowska, A. Kopciowski, A. Trzciński, Lublin 2009.

Tydor-Baumiel J., *Le-zikaron olam: hancacha ha-Szoa bijedej hufrat we-kehila be-medinat Israel*; [w:] *Ijunim be-tkuma Israel*, ed. Pinkus Ginosar, Jerozolima 1995.

Wlodawer jidn in tefucot, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974 [brak autora].

Wlodawer M., *Raw reb Lejbele*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.

Wlodawer M., Stol J., *Wlodawer landsmanszaft in Argentine*, [w:] *Sefer zikaron Wlodawa we-ha-sewiwa Sobibor*, red. Sz. Kanc, Tel Awiw 1974.

Zeznania Gitli Rabinowicz, córki rabina Jechiela, znanego jako rabina z Białej, przybyłej do Palestyny przez Rosję i Teheran w lutym 1943 r., [w:] *Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej. Świadectwa zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942-1943*, oprac. M. Siekierski, F. Tych, Warszawa [brak daty wydania].

Zeznania Jakuba Rabinowicza, syna rabina z Siedlce, przybyłego z Rosji przez Teheran 28 sierpnia 1942 r., [w:] *Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej. Świadectwa zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942-1943*, oprac. M. Siekierski, F. Tych, Warszawa [brak daty wydania].

Zieliński K., *Materiały do dziejów żydowskich w Chełmie: Izkor Buch Chelm, „Rocznik Chełmski”*, 1999, t. 5.

Zieliński K., *Z dziejów miasta i włodawskich Żydów na przelomie XIX/XX wieku*, [w:] *Włodawa i wieś nadbużańska w epoce nowożytnej*, red. M. Bem, A. Duszyk, Włodawa – Radom 2007.

Artur Górak

ORCID 0000-0002-1964-9008

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Sanatorium inwalidów kolejowych pod Włodawą (1888-1915)

Streszczenie: Władze Imperium Rosyjskiego zlikwidowały autonomiczną administrację Królestwa Polskiego i wprowadziły na jej miejsce rosyjską, podległą odpowiednim ministerstwom w Petersburgu. W tym czasie Włodawa miała swoją specyfikę stanowiącą wyzwanie dla władz rosyjskich. Największe miasto nad Bugiem i jedno z centrów rusyfikacji nie miało dobrych szlaków komunikacyjnych. Armia rosyjska postanowiła wybudować szosy i kolej, a następnie dyslokować do Włodawy znaczne siły. Pojawienie się kolei zmieniło znaczenie miasta, obok którego zorganizowano w 1888 r., jeden z trzech w Imperium, ośrodek dla inwalidów kolejowych. Dziś zapomniana instytucja jest przykładem inicjatywy społecznej przejętej przez państwo.

Słowa kluczowe: Włodawa, Imperium Rosyjskie, kolej, dom inwalidów kolejnictwa, wizyta cara

Sanatorium for railway invalids near Włodawa (1888-1915)

Resume: The authorities of the Russian Empire abolished the autonomous administration of the Kingdom of Poland and replaced it with a Russian one, subordinate to the relevant ministries in St. Petersburg. At that time, Włodawa had its own specificity that posed a challenge to the Russian authorities. The largest city on the Bug River and one of the centers of Russification did not have good communication routes. The Russian army decided to build roads and railways and then deploy significant forces to Włodawa. The arrival of the railway changed the importance of the city, and in 1888 a center for railway disabled people was established, one of three in the Empire. Today, the forgotten institu-

tion is an example of a social initiative taken over by the state.

Keywords: Włodawa, Russian Empire, railway, home for railway invalids, visit of the tsar

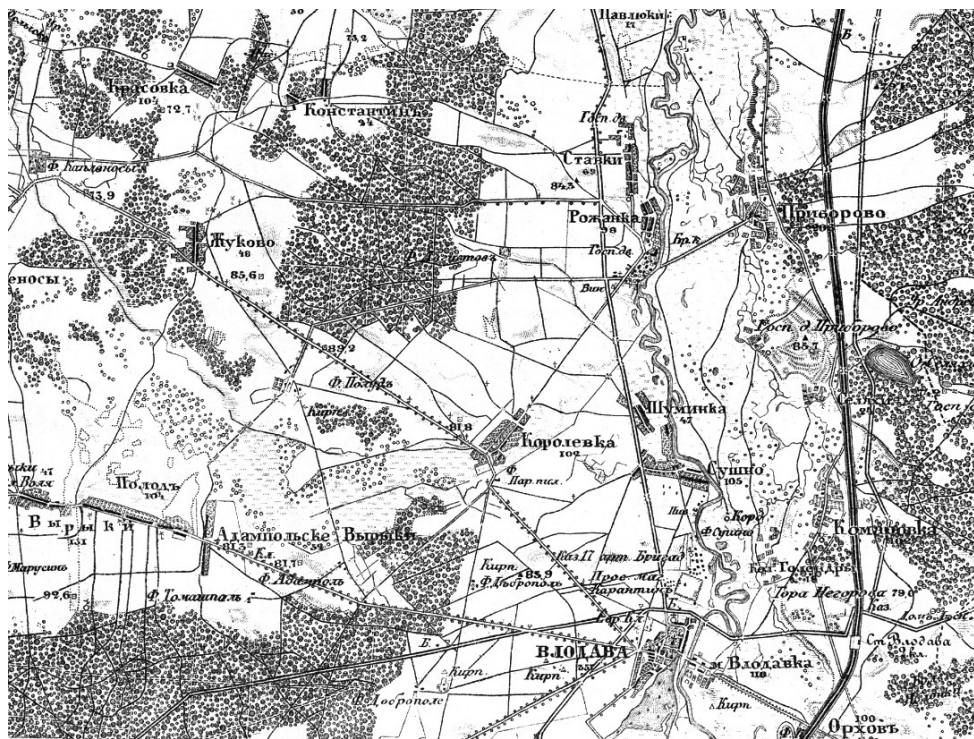
1. Wprowadzenie

Własne niepodległe państwo można w pełni docenić, dopiero gdy się je utraci. Państwo obce i jego aparat: administracyjny, policyjny i sądowy, naturalnie stoi na straży swoich interesów. Jeszcze gorzej, jeśli to państwo nie toleruje kultury ludności i próbuje w nią ingerować. Państwo rosyjskie, począwszy od panowania Mikołaja I (1825-1855) zaczęło dążyć nie tylko do panowania na kolejnych terytoriach, ale i do ich rusyfikacji, drogą kolonizacji i niszczenia miejscowych kultur konkurencyjnych, w tym przypadku polskiej.

XIX wiek, od którego oddziela nas morze nieszczęść dwóch wojen światowych, represji stalinowskich, a następnie tzw. Polski Ludowej, wydaje się czasem odległym i wręcz sielankowym. Tymczasem nasze społeczeństwo pod wieloma względami zostało ukształtowane właśnie wtedy. Od tego czasu żyjemy w bardzo podobnym systemie, którego cechą wspólną jest wszechobecna administracja opierająca swoje działanie na dokumentach i urzędni-kach. To w wieku XIX ustaliły się podziały administracyjne i siedziby władz a także, co może najważniejsze, tożsamość kulturowa społeczeństwa.

W niniejszym szkicu chciałbym pokazać jeden z aspektów obcego pa-
nowania we Włodawie i okolicach na przełomie XIX i XX wieku. Tereny te po 1815 r., a więc przegranej wojnie Księstwa Warszawskiego, u boku Na-
poleona, z Rosją, znalazły się na łasce Imperium Rosyjskiego. Początkowo
panowanie rosyjskie miało charakter konserwatywny i ograniczało się do
sprawowania kontroli, ale stopniowo, wraz ze zmianami ideologii państwa
rosyjskiego w stronę nacjonalizmu, przybrało znamiona rusyfikacji a osta-
tecznie kolonializmu. Ziemie byłej Rzeczypospolitej zostały podzielone
na kilka stref i stopniowo wprowadzano tam rosyjskie prawo i rosyjskich
urzędników, a jednocześnie podnoszono podatki, likwidowano szkoły wyż-
sze i średnie, likwidowano lub zwalczano wyznanie katolickie.

II. 1. Włodawa na mapie trzywiorstowej.



Źródło: Trzywiorstowa mapa Imperium Rosyjskiego, 1910 r.

We Włodawie, podobnie jak w całym Królestwie, wprowadzono administrację rosyjską 1 stycznia 1867 r. Na stanowiska kierownicze sprowadzono rosyjskich urzędników z rodzinami, które wraz z policją, żołnierzami i prawosławnym duchowieństwem tworzyły powiększające się enklawy rosyjskości. Docelowo miały być to elity rosyjskiego Kraju Nadwiślańskiego. W wyniku wspomnianej reformy administracyjnej utworzono gubernię siedlecką z kilku północnych powiatów guberni lubelskiej i części guberni warszawskiej. Jednocześnie z rozdrobieniem guberni dokonano zwiększenia liczby powiatów, co miało dać większe możliwości kontroli nad miejscowym społeczeństwem, nasycić je elementem rosyjskim i sprawniej sterować jego przemianami w stronę rusyfikacji. Odtąd policja miała podlegać naczeln-

kom powiatów i gubernatorom a ci ministrowi w Petersburgu¹. Artykuł ma na celu przedstawienie bardzo specyficznej w skali Imperium Rosyjskiego instytucji, którą zlokalizowano pod Włodawą – sanatorium (kolonii) inwalidów kolejnictwa.

2. Dom inwalidów kolejowych

Bardzo ciekawą i niemal zapomnianą instytucją, wyjątkową w skali Imperium, był Dom Inwalidów dla pracowników kolei (Инвалидный для железнодорожных служащих дом). Pierwszy taki ośrodek utworzono pod Moskwą, a drugi właśnie pod Włodawą².

Gdy jeszcze koleje w Imperium Rosyjskim rozwijały się głównie w postaci inwestycji prywatnych, X Powszechny Zjazd Przedstawicieli Rosyjskich Dróg Żelaznych w 1878 r. (na posiedzeniu 22 XII st. st., czyli 3 I 1879 r.) zwrócił uwagę na los pracowników kolei, którzy utracili zdrowie w wyniku wypadków w pracy. Zjazd powołał komisję, która opracowała projekt utworzenia instytucji - domu inwalidów kolejarzy. Następny XI Zjazd zatwierdził ten projekt dodając, że inicjatywa będzie formą uczczenia 25-lecia panowania Aleksandra II (dokładna rocznica - 19 II 1880 r. st.st.). Instytucja ta miała otwierać oddziały – kolonie sanatoryjne dla kolejarzy, którzy zostali poszkodowani przy wypełnianiu obowiązków służbowych i byli niezdolni do pracy w wyniku stanu zdrowia lub wieku. Postanowiono nadać tej instytucji imię imperatora Aleksandra II. Oddziały sanatoryjne miały być tworzone i utrzymywane z funduszy towarzystw rosyjskich dróg żelaznych w postaci corocznych odliczeń od ogólnych podatków brutto, po 5 rubli z wiorsty drogi, gromadzonych w kapitale do tego przeznaczonym. Pozwolenie na utworzenie takiej instytucji i nadanie jej tejże nazwy otrzymano 15 (27) II 1880 r., ale już od 1 (13) I 1880 r. zaczęto gromadzić odliczenia z 57 rządowych i 21044 wiorst prywatnych dróg żelaznych.

¹ Patrz szerzej o rozbudowywaniu administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim: A. Górak, *Kancelaria Gubernatora i Rząd Gubernialny Lubelski (1867 - 1918). Studium administracyjne i prozopograficzne*, Lublin - Radzyń Podlaski 2006; A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim, 1839-1918*, Lublin 2014; A. Górak, K. Latawiec, J. Kozłowski, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867-1918)*, wyd. 2, uzupełnione i poprawione, Lublin 2015.

² K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918. Słownik biograficzny*, tom 4, *Resorty komunikacji, poczty i telegrafów, dworu oraz spraw wewnętrznych*, Lublin 2020, s. 23-24.

II 2. Dom inwalidów kolejowych, oddział zachodni: brama wjazdowa i pomnik Aleksandra II.



Źródło: <https://andcvet.narod.ru/>

Statut uzyskał najwyższe zatwierdzenie imperatora Aleksandra II dnia 1 (13) X 1882 r. Zarządzenie instytucją powierzono specjalnemu komitetowi w Petersburgu, wybieranemu na trzy lata przez Zjazd a złożonemu z pełnomocników siedmiu zarządów *dróg żelaznych*. W grudniu 1884 r. kapitał inwalidzki osiągnął 600 tys. rub. (ogólna długość dróg żelaznych wynosiła wtedy 23039 wiorst³, z czego 2295 wiorst należało do rządu a 20744 do przedsiębiorstw prywatnych). Kolejny Zjazd Powszechny zatwierdził propozycje Komitetu o przyporządkowaniu planowanych oddziałów domu inwalidów do pięciu rejonów kolei: moskiewskiego, północno-zachodniego, południowo-zachodniego, południowego i wschodniego. Wydzielono kredyt w wysokości 110 tys. rub. na budowę pierwszego sanatorium w okolicach Moskwy: kupno terenu, przygotowanie materiałów i inne prace przygotowawcze. W 1885 r. Komitet nabył w powiecie możajskim, guberni moskiewskiej, 15 wiorst od Mo-

³ 1 wiorsta = 1064,5 m. = 1,0645 km [przyp. aut.]

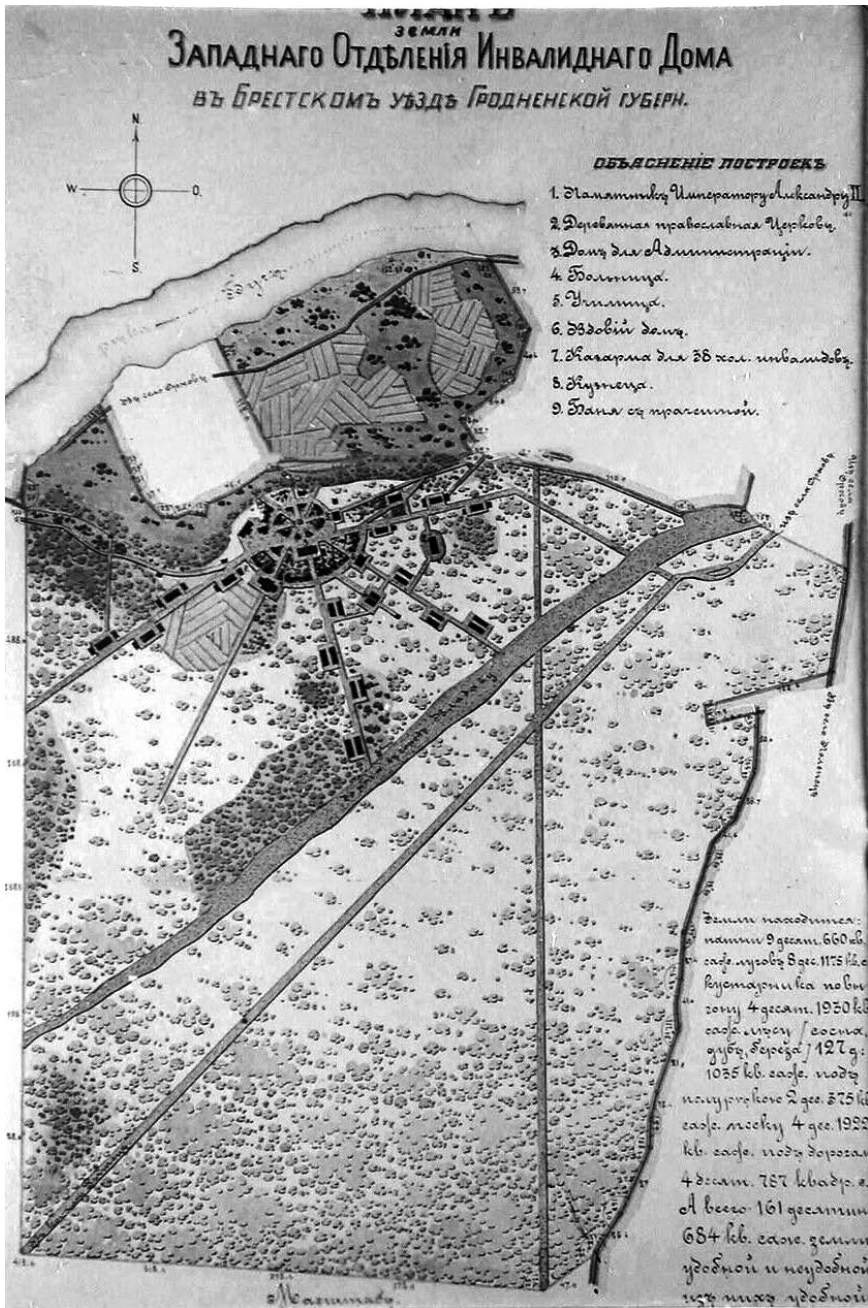
żajska i 9 od stacji Borodino (droga żelazna Moskwa-Brześć), majątek kamerjunkra von Mekka, o powierzchni ok. 600,5 dziesięcin⁴ za ok. 75240 tys. rub. Ostatecznie 30 VIII (12 IX) 1886 r. otworzono oddział moskiewski przygotowany na przyjęcie 126 rodzin inwalidów i 43 kawalerów, razem 169 osób⁵.

Wobec tego, że w oddziale moskiewskim szybko zabrakło miejsc, kolejny Zjazd Powszechny, na posiedzeniu 25 XI (7 XII) 1886 r., przekazał Komitetowi kolejny kredyt w wysokości 100 tys. rub. i udzielił odpowiednich pełnomocnictw do organizacji drugiego (zachodniego) oddziału, planowanego początkowo na 50 osób. To postanowienie Zjazdu zostało zatwierdzone przez ministra komunikacji w styczniu 1887 r. Na ten cel zakupiono od hr. Zamojskiego w powiecie brzeskim, guberni grodzieńskiej, 3 wiorsty od stacji Włodawa (na chełmskiej drodze żelaznej Kolei Nadwiślańskiej) działkę ziemi o powierzchni 161 dziesięcin 684 sążni kw., po 75 rub. za dziesięcinę, czyli za 13207 rub. Ogólny koszt powołania zachodniego oddziału Domu Inwalidów Pracowników Kolei, już dla 91 inwalidów planowano na 223585 rub. Zachodni oddział otworzono 30 VIII (14 IX) 1888 r. Na jego terenie znajdował się: pomnik Aleksandra II, drewniana cerkiew prawosławna, dom dla administracji, szpital z apteką, różne szkoły, dom wdów, dom dla 38 inwalidów kawalerów, kuźnia i łaźnia, stodoła, obora, magazyn, szopy. Na 161 dz. i 684 sążni kw. (dalej: s.kw.) terenu składało się: pół 9 dz. 660 s. kw., łąk 8 dz. 1175 s. kw., krzaków i wygonu 4 dz. 1930 s. kw., lasu (sosna, dąs, brzoza) 127 dz. 1035 s. kw., rzeki (do połowy nurtu) 2 dz. 375 s.kw., piasków 4 dz. 1922 s.kw., dróg 4 dz. 787 s.kw. Każde mieszkanie składało się z pokoju i kuchni, a do niego przysługiwała piwnica i szopka na drewno oraz siano. Pensjonariusze przebywali i korzystali ze wszystkich udogodnień bezpłatnie a ponadto dostawali diety. Dla dzieci inwalidów zorganizowano szkoły dwuklasowe a po przejściu instytucji przez ministerstwo (1899 r.) zorganizowało warsztaty (ślusarskie, stolarskie, kowalskie, tokarskie, introligatorskie i wikliniarskie a dla dziewczynek – odpowiednio inne, m.in. obsługi telegrafu i pisanie na maszynie Remingtona, w których uczyli sami inwalidzi.

⁴ 1 dziesięcina (2400 sążni kwadratowych) = 1,95 morgi = 1,09252 hektara. 1 sążeń kw. = 36 stóp kw. = 4,5522 m² [przyyp.aut.].

⁵ *Инвалидный для железнодорожных служащих дом императора Александра II-го, «Железнодорожник», № 51, 16 мая 1904 г., с. 10-15; с.д. «Железнодорожник» № 52, 23 Мая 1904 г., с. 8-12; с.д. «Железнодорожник» № 53, 1 Июня 1904 г., с. 16-21; Адрес - календарь железнодорожника на 1911 г., Санкт-Петербург 1911, с. 145.*

II. 3. Plan sanatorium-kolonii inwalidów kolejowych pod Włodawą.



II. 3. Plan sanatorium-kolonii inwalidów kolejowych pod Włodawą.

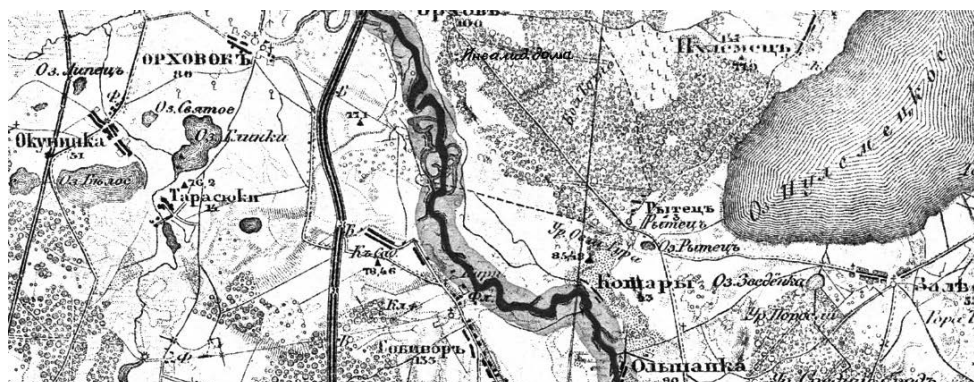
W kolonii panował dość surowy reżim i pełne podporządkowanie zarządzającemu. Tylko raz na rok przysługiwało prawo opuszczenia kolonii. Surowo zabraniano zebrań i podawania petycji zbiorowych – wszystkie sprawy należało załatwiać indywidualnie z zarządzającym⁶.

Następnie zjazdy (w 1887 i 1888 r.) wyznaczyły Komitetowi 100 tys. rub. na zakup ziemi i prace przygotowawcze do utworzenia trzeciego – południowego oddziału. W tym celu w 1890 r. zakupiono działki od kilku sąsiadujących właścicieli, razem ok. 244 dziesięcin w powiecie kobielackim guberni połtawskiej, 3 wiorsty od miasta Kobielaki i 6 od stacji Bielinki. Oddział ten pod nazwą Połtawskiego utworzono w 1893 r. na 100 inwalidów. 17 (29) X 1888 r. wydarzyła się katastrofa kolejowa koło stacji Borki pod Charkowem. Zginęło lub zostało poszkodowanych wiele osób, ale car Aleksander III z rodziną ocalał. Uznano to za cud pomijając, że przyczyną była nadmierna prędkość a do dużej liczby ofiar przyczyniły się właśnie przeciążone i masywne carskie wagony, które zmiażdżyły inne, w których podróżowała służba. W reakcji na to wydarzenie XXXII Zjazd Powszechny w grudniu 1890 r. powierzył komitetowi kolejny kredyt (60 tys. rub.) na organizację czwartego oddziału – bałtyckiego, ale minister komunikacji nie zatwierdził tej decyzji. Czwarty oddział, Aleksandrowski, utworzono ostatecznie niedaleko od stacji Borki, sławnej z katastrofy pociągu carskiego (17 (29) X 1888 r.). Zarządzanie Domem Inwalidów Pracowników Kolei kilka razy kontrolowała komisja na czele z przedstawicielem Kontroli państwowej. Pierwszy raz w 1886 r., drugi w 1890 r. Rewizje wykryły braki w organizacji i administrowaniu oraz zawyżone wydatki na utrzymanie. Był to jeden z pretekstów do przejścia przez państwo zarówno kapitału jak zarządzania tą instytucją. Na wniosek ministra komunikacji w październiku 1895 r. uzyskano najwyższe pozwolenie na przedstawienie w ustalonym trybie do zatwierdzenia propozycji ministerstwa komunikacji o zmianie statutu domu inwalidów dla pracowników kolei z podporządkowaniem go bezpośrednio ministerstwu i włączeniem kapitału domu inwalidów do specjalnych środków ministerstwa komunikacji. Oddziały Domu Inwalidów Pracowników Kolei były przeznaczone przede wszystkim dla niższych funkcjonariuszy kolejnictwa dopiero potem zaczęto

⁶ *Инвалидный для железнодорожных служащих дом императора Александра II-го, «Железнодорожник», № 51, 16 мая 1904 г., с. 10-15; с.д. «Железнодорожник» № 52, 23 Мая 1904 г., с. 8-12; с.д. «Железнодорожник» № 53, 1 Июня 1904 г., с. 16-21.*

przyjmować też średni personale i dzielić pensjonariuszy na dwie kategorie z różnym uposażeniem. Przyjmowano inwalidów także z rodzinami, w tym dziećmi (najpierw do 17, a potem do 15 roku życia), a nawet wnukami – sierotami. Inwalidzi z rodzinami mieszkali odrębnie, a dla samotnych urządzano bursy. Przewidziano zapomogę na urządzenie i miesięczne diety oraz odzież (mundur, czapkę, pas z klamrą). Każde takie sanatorium-kolonia zatrudniało lekarza i popa oraz posiadało: łaźnię, pralnię. Pensjonariuszom wydzielano działki pod sady i ogrody. Inwalidzi pracowali według możliwości i chęci. Oddział zachodni urządzono w lesie nad Bugiem, na prawym brzegu rzeki, kilka kilometrów na południe od Włodawy (3 wiorsty na południe od stacji Włodawa). Ogółem powierzchnia działek wynosiła 161 dz. 648 sążni kw., czyli 176,2 ha. Ziemię zakupiono po 75 rub. za dziesięcinę. Łącznie wydano za organizację tego sanatorium-kolonii 13207 rub. Oddział zachodni urządzono na wzór moskiewskiego oraz wprowadzono te sam regulamin życia kolonii i zarządzania nią. Ostatecznie przygotowano tam 112 miejsc dla inwalidów z rodzinami. Poza ogrodami w koloniach były także pastwiska oraz łąki, dzięki czemu hodowano krowy co było dużym wsparciem dla pensjonariuszy. Karczowano też lasy, a ziemie orne oddawano w dzierżawę, a zyski przeznaczano na potrzeby kolonii. Ważną rolę pełniły warsztaty, gdzie inwalidzi uczyli dzieci różnych rzemiosł⁷.

II. 4. Kolonia inwalidów kolejowych pod Włodawą.



Źródło: Trzywiorstowa mapa Imperium Rosyjskiego, 1910 r., rząd XX, karta 2.

⁷ В.И. Левин, *Инвалидный дом для железнодорожных служащих имени Императора Александра II. „Современные исследования социальных проблем” – „Modern Research of Social Problems”, №3(47), 2015, с. 198-199, 201.*

Pod koniec wieku władze imperium wykupiły większość linii kolejowych a co za tym idzie państwo stało się głównym płatnikiem składek przeznaczonych na tę instytucję. Ministerstwo komunikacji podjęło więc działania celem przejęcia zarządu i kapitału. Ministerstwo komunikacji opracowało propozycje zmian statutu Domu Inwalidów Pracowników Kolei i przekazania zarządzania bezpośrednio ministerstwu. W 1896 r. celem opracowania projektu ustawy utworzono organ doradczy złożony z urzędników ministerstwa z udziałem przedstawicieli kolei prywatnych z wyboru Powszechnego Zjazdu Przedstawicieli Rosyjskich Dróg Żelaznych, pod przewodnictwem tajnego radcy Jermołowa. Jednak minister finansów i kontroler państwowy sprzeciwili się rozwiązaniom zaproponowanym przez ministra komunikacji więc wprowadzono ich przedstawicieli do organu doradczego. Ostatecznie 12 (24) VI 1898 r. odpowiedni wniosek ministra komunikacji został zatwierdzony przez cara i ministerstwo komunikacji od 1 (13) VII 1898 r. przejęło administrowanie Domem Inwalidów Pracowników Kolejnictwa i jego kapitał de facto instytucja stała się organem rządowym w ramach ministerstwa komunikacji, zarządzaną przez zarząd centralny pod zwierzchnim kierownictwem dyrektora kancelarii tego ministerstwa a bezpośrednim – zarządzającego sprawami domu inwalidów. Jemu podlegały zarządy lokalne na czele z zarządzającym, któremu podlegali: pop, psalmista, lekarz, personel szkolny, sekretarz i felczer. Przy zarządzającym działała rada złożona z popa, lekarza i nauczyciela⁸. Przy ministerstwie utworzono komisję do opracowania zmian w statucie, która zakończyła pracę jeszcze w tym samym roku: opracowała projekt i przedstawiła ministrowi. Pod opieką domu inwalidów w 1898 r. pozostawało 318 kolejarzy a w tym 72 kawalerów i 246 z rodzinami w postaci 244 żon, 502 dzieci i 18 wdów, razem 1082 osób. Przy domach działały szkoły, w których uczyło się 147 chłopców i 126 dziewczynek a w technicznych szkołach kolejowych uczyło się 15 chłopców. Ze szpitali oddziałów inwalidzkich skorzystało 5538 osób a w tym w ambulatoriach 5474. W 1898 r. wydano na wszystkie domy inwalidów kolejarzy 167479 rub. i 86 kop. (465 rub. i 94 kop. na osobę rocznie)⁹.

⁸ *Обзор деятельности Министерства Путей Сообщения за время царствования Императора Александра III, Санкт-Петербург 1902; В. И. Левин, dz.cyt., s. 199.*

⁹ *Исторический очерк разных отраслей железнодорожного дела и развития финансово-экономической*

II. 5. Cerkiew zachodniego oddziału Domu inwalidów kolejarzy Aleksandra II, 1901 r.



Źródło: <https://andcvet.narod.ru/>

стороны железных дорог в России по 1897 г. включительно, ред. инж. тайн. сов. В.М. Верховский, Санкт-Петербург 1901, гл. XI: Н. А. Рейтлингер, *Исторический очерк мероприятий по обеспечению железнодорожных служащих и их семейств и по улучшении их быта*, [numeracja wewnętrzna, s. 32-35].

W 1902 r. wprowadzono w życie „tymczasową ustawę o zarządzaniu domami inwalidów i o przyjmowaniu i utrzymaniu pensjonariuszy”, które zastąpiło ustawę z 1892 r. Poza zamianami praw na przyjęcie do sanatorium i zasad opieki nad inwalidami nowa ustawa określiła organizację zarządu działającego w ramach ministerstwa komunikacji¹⁰.

Ponieważ dość szybko rosła ilość kolejarzy chorych psychicznie postanowiono rozszerzyć działalność Domu Inwalidów Kolejarzy. 6 X 1901 r. car zatwierdził protokół połączonych departamentów praw i ekonomii państwowej w tej sprawie. Kolonię psychiatryczną zaplanowaną na 50 mężczyzn postanowiono urządzić przy oddziale zachodnim pod Włodawą. Otworzono ją 15 (27) V 1904 r. Szczegółowe informacje o stanie i działalności tej instytucji można znaleźć w drukowanych przez ministerstwo komunikacji corocznych sprawozdaniach¹¹. W tym oddziale leczono też żołnierzy rannych na wojnie z Japonią¹². Urzędnicy i przedsiębiorcy kolei warszawsko-wiedeńskiej zebraли poprzez odliczanie procentu od wynagrodzenia 18 tys. ryb. z czego „zamówiono na cały czas wojny 10 łóżek w sanatorium przy domu inwalidów kolejowych pod Włodawą dla pomieszczenia chorych i rannych”¹³. Ostatnią reformę wprowadzono w 1912 r. Nowa ustawa wprowadzała nowy statut i miała obowiązywać czasowo, do 1 (14) I 1922 r. Planowano otworenie w ciągu 8 lat: szpitale dla chorych psychicznie na 600 łóżek, medyczno-mechaniczne instytuty na 300 łóżek, sanatoria dla chorych na płuca na 200 łóżek, lecznice kumysem na 300 łóżek, bursy przy lecznicach torfem i słonych jeziorach na 280 łóżek, bursy przy Kaukaskich Wodach Mineralnych na 200 łóżek, schroniska dla inwalidów przy sieci kolejowej¹⁴.

¹⁰ В.И. Левин, dz. cyt., s. 201.

¹¹ *Отчет по содержанию инвалидного для железнодорожных служащих и рабочих дома императора Александра II за... год.*

¹² М.В. Игнатъев, *Отчет о деятельности Санатории для больных воинов при Западном отделении Инвалидного для железнодорожных служащих дома... 1905-1906*, [Холм] 1907.

¹³ „Słowo”, R. XXIII, 13 (26) listopada 1904 r., nr 283, s. 1.

¹⁴ Полное собрание законов Российской империи, собр 3, т. XXXII (1912), ч. 1, № 377746, 5 VII, najwyżej zatwierdzona, przyjęta przez Radę Państwową i Dumę Państwową ustawa «О преобразовании Инвалидного для железнодорожных служащих и рабочих дома императора Александра II.

3. Wizyta cara we Włodawie w 1903 roku

Innym zapomnianym wydarzeniem związanym z Włodawą jest wizyta cara Mikołaja II z małżonką Aleksandrą i następcą tronu wlk. ks. Michailem. Ten pobyt cara z rodziną nie doczekał się odnotowania w historiografii a ma on kontekst daleko wykraczający poza kwestie lokalne. Doszło do niej w dniach 28-30 VIII (10-12 IX) 1903 r., a więc tuż przed wojną z Japonią (8 II 1904 - 5 IX 1905). Głównym celem przyjazdu była wizytacja manewrów oddziałów Warszawskiego Okręgu Wojskowego, które zorganizowano w powiecie włodawskim a w tym bezpośrednio pod Włodawą.

Przed wizytą we Włodawie car podróżował jachtem „Sztandart”, wysiadł w Libawie skąd pojechał do Białowieży. Syna spotkał dopiero w Uhrusku gdzie ten przyjechał z Orła¹⁵. W ramach przygotowań udekorowano stacje kolejowe Włodawa i Uhrusk. Na stacji Uhrusk: „wzdłuż pokrytego dywanem podestu, otoczonego balustradami ozdobionymi girlandami zieleni i kwiatów, znajdował się ogród kwiatowy; z wysokich masztów zwisały flagi w kształcie sztandarów w barwach narodowych, a równoległe do masztów wznosił się rząd filarów, również pięknie udekorowanych zielenią i flagami”. Włodawa także przybrała odświętny wygląd – domu udekorowano flagami, girlandami kwiatów, w kilku miejscach ustawiono popiersia panującej pary i zawieszono transparenty z cyframi monarszymi (inicjałami) i napisami „Боже царя храни”. Na placu bazarowym Żydzi urządzili ażurowy, opleciony zielenią, pawilon, którego kolumny łączył transparent z cytatem z Pisma Świętego: „Благословен Ты в приходе своем, благословен Ты в выходе своем”¹⁶. Cerkiew prawosławna postawiła ażurowy łuk triumfalny. Natomiast mieszczanie wzniesli łuk triumfalny na ulicy Różanieckiej, który miał być zachowany na wiele lat jako pamiątka tego wydarzenia. Na drodze od stacji kolejowej do miasta, na granicy swoich włości hrabiowie Tomasz i August Zamoyscy wystawili okazjonalny łuk triumfalny z herbem rodu Zamoyskich. Do miasta zjechały liczne delegacje szlachty i włościan oraz kilkadziesiąt tysięcy osób z sąsiednich powiatów.

¹⁵ *Дневники императора Николая II, 1894-1918*, отв. ред. С. В. Мироненко, т. I: 1894-1904, Москва 2011, с. 750.

¹⁶ „Благославione będzie twoje wejście i wyjście” – Biblia, Księga powtórzonego prawa, 28, 6 [przyyp. aut.]

II. 6. Łuk triumfalny zbudowany z okazji odwiedzin cara 28 VIII (10 IX) 1903 r.



Памятная книжка седлецкой губернии на 1904 год, Седлец 1903, fot. Tilinskij.

General-gubernator warszawski i głównodowodzący wojskami Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen.-adj. Czertkow powitał pociąg carski już w Brześciu a wieczorem 9 września witał ten pociąg w Uhrusku następca tronu Michał. To właśnie w Uhrusku miał nocować car z rodziną i świtą¹⁷ w czasie manewrów. Na tej stacji witał cara także gubernator siedlecki Subbotkin z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Rano dnia następnego wszyscy przyjechali na stację Włodawa, gdzie witali ich: pomocnik general-gubernatora warszawskiego ds. policyjnych gen.-lejt. Fullon, wicegubernator grodzieński Liszyn, przedstawiciele szlachty guberni siedleckiej (książenta) W. Światopełk-Czetwertyński, S. Światopełk-Czetwertyński i Cz. Światopełk-Mirski, hrabowie August, Zdzisław i Tomasz Zamoyscy oraz Franciszek Górski, Marian Szeliński, Leon Szeliński, Ignacy Gumnicki, Alfons Goroch, Stanisław Karpiński, Józef Łapiński, Ignacy Łuczyński, Józef Górski, S. Stimbor-Marchocki, W. Domański, I. Świecki, I. Kraszewski, Ł. Dymśa, Kuczewski i inni. Osobno witały delegacje: guberni grodzieńskiej, miasta Włodawy (z burmistrzem Dubczenko), włościan guberni siedleckiej (z komisarzem ds. włościańskich ks. Oboleńskim i naczelnikiem powiatu Gajewskim) i wójtów powiatu włodawskiego. Pierwszy powitanie wygłosił ks. W. Świętopełk-Czetwertyński, a następnie Orchimuk od delegacji włościan guberni grodzieńskiej i burmistrz Włodawy, który miał powiedzieć: „Mieszkańcy starego miasta Włodawy, przodkowie, których mieli szczęście w murach swoich na własne oczy widzieć wielkiego imperatora i cara Piotra zgodnie witają waszą mość razem z imperatorową i najuniżeniej proszą przyjąć ich chleb i sól, jako znak ich miłości i oddania”¹⁸. Następnie car podszedł do delegacji włościan guberni siedleckiej i wójtów gmin powiatu włodawskiego. Po manewrach car odwiedził Włodawę, gdzie w strugach deszczu witało go duchowieństwo prawosławne na czele z proboszczem Pajewskim, który wygłosił najdłuższą mowę wspominając m.in., że świątynia czci pamiętkę wydarzeń 17 X i 29 IV i życząc zachowania rodu carskiego na sławę Rosji¹⁹.

¹⁷ Dama dworu ks. Orbeliani, minister dworu imperatorskiego gen.-adj. bar. Frederiks i minister wojny gen.-lejt. Kuropatkin marszałek dworu hr. Benkendorf, koniuszy gen.-lejt. Grunwald, naczelnik kancelarii ministerstwa dworu gen.-mjr Mosolow, inspektor pociągów imperatorskich Kopytkin, naczelnik kancelarii kwatery głównej flig.-adjut. hr. Heiden, komendant pociągów carskich gen.-mjr Szirikin, dyżurny flig.-adjut. plk. Pietrowo-Solowowo i lejbn chirurg cara Hirsz – *Памятная книжка седлецкой губернии на 1904 год*, Седлец 1903.

¹⁸ Tamże, c. 403 [tłum aut.]

¹⁹ W cerkwi tej były dwa boczne ołtarze: Aleksandra Newskiego - na pamiętkę ocalania rodziny carskiej

Z cerkwi car pojechał do Uhruska, gdzie cara witał Borysiuk - wójt gminy Sobibór.

Następnego dnia manewry miały miejsce między wsiami Korolówka i Żuków. Car śledził pozorowaną bitwę ze wzgórza na północ od folwarku Płudy, a następnie wszyscy odwiedzili cerkiew 17 brygady artylerii na wysokim brzegu rzeki Bug i lazaret, po czym wrócili do Uhruska. Rosyjska relacja z wizyty obfituje w opisy zachwyty i wzruszenia miejscowych włościan, którzy ponoć płakali ze szczęścia na sam widok cara. Ostatniego dnia car z rodziną i świtą przyjechał na stację Włodawa i na wzgórzu nad rzeką zjadł śniadanie przygotowane na 2 tys. osób. W pożegnaniu cara i jego świty na stacji Włodawa uczestniczyli m.in. inwalidzi i ich dzieci z zachodniego oddziału domu inwalidów kolejnictwa na czele z zarządzającym domami inwalidów kolejnictwa Skarżyńskim. Jeden z członków tej deputacji dostąpił zaszczytu wygłoszenia przemówienia. Pociąg carski o 3.05 odjechał do Białowieży²⁰.

W dziennikach car odnotowuje wizytę we Włodawie oczywiście mniej wylewnie. Nie ma tam wzmianki o płaczącym ze szczęścia ludzie a jedynie odnotowanie powitań przez delegacje i tłumu chłopów, który utrudniał szybkie przejazdy. Dominują informacje o manewrach i wojsku. Car zapisał, że pierwszego dnia wszyscy przemokli „na wylot”. Wieczorem zaś odwiedził wagon szpitalny, gdzie leżał generał, który spadł z konia, o czym oczywiście nie można było napisać w oficjalnej relacji. Car odnotował, że w manewrach brało udział ok. 80 tys. żołnierzy²¹.

4. Podsumowanie

Włodawa w drugiej połowie XIX wieku była największym miastem nad Bugiem. Początkowo nie budziła zainteresowania władz rosyjskich jako ośrodek bez dogodnych szlaków komunikacyjnych. Dopiero jesienią 1887 r. przeniesiono tu z Kołomy pod Moskwą 39 władymirski pułk dragonów JCW wlk.

(a w tym i późniejszego Mikołaja II) z katastrofy pociągu pod Borkami w 1888 r. i św. Mikołaja – na pamiątkę ocalenia tegoż Mikołaja w 1891 r., gdy japoński oficer broniąc honoru swojej żony dwa razy ciał go mieczem w głowę. [przyp.aut.]

²⁰ *Памятная книжка селдецкой губернии на 1904 год*, Седлец 1903, с. 397-417, na podstawie informacji opublikowanych gazetach: „Правительственный Вестник” i „Варшавский Дневник”.

²¹ *Дневники императора Николая II, 1894-1918*, отв. ред. С. В. Мироненко, т. I: 1894-1904, Москва 2011, s. 750-751.

ks. Michaiła Nikołajewicza. Nota bene pułk ten, w ciągu 4 lat stacjonowania, doprowadził do uporządkowania miasta, które przedstawiało stan rozpaczliwy pod względem sanitarnym: „Wszystkie lokalizacje [Włodawa, Sławatycze, Rossosz, Wołyń, Parczew] były skrajnie złe, w połowie zaludnione brudną żydowską ludnością, tym szczególnie wyróżniało się miasto Włodawa, której stan sanitarny był poniżej wszelkiej krytyki. Wystarczy wspomnieć, że kiedy zażądano od mieszkańców doprowadzenia do porządku ulic i placów, to pod połuarszynem (ok. 40 cm) błota odsłonięto piękny bruk. Według świadectw starych mieszkańców bruk ten położono w latach 60.”²². Następnie w 1889 r. do Włodawy dyslokowano 17 brygadę artylerii, która zostaje tu na stałe²³.

Bez wątplenia było to związane z budową nowych połączeń szosowych i kolei Chełm – Brześć. Oznaczało to także przebywanie na tym terenie tysiący rosyjskich żołnierzy, co w połączeniu z kolonizacją urzędniczą i przymusową rusyfikacją Greko-katolików spowodowało określenie tego terenu jako zrusyfikowanego. W efekcie w 1912 roku powiat włodawski razem z całą wschodnią częścią Królestwa Polskiego zostaje przyłączony do general-gubernatorstwa kijowskiego. Co prawda armia i urzędnicy zostają ewakuowani na początku wojny, a na apel władz do ucieczki odpowiada bardziej zrusyfikowana część społeczeństwa (zjawisko tzw. bieżenstwa), to ten akt prawny znalazł swoje następstwa w zapisach pierwszego pokoju brzeskiego. Wtedy to państwa centralne przekazały tzw. Chełmszczyznę marionetkowemu rządowi ukraińskiemu sformowanemu przez Niemców na okupowanych przez siebie terenach. Wszystko to pokazuje jak niewiele brakowało, aby Polskość na tych terenach zniknęła na zawsze.

Opisane powyżej sanatorium funkcjonowało także po odzyskaniu niepodległości pod nazwą „Tadeuszówka”.

²² *Историческая памятка 30-го драгунского Владимирского Его Императорского Высочества великого князя Михаила Николаевича полка*, сост. Полк. Кн. Багратион, Санкт-Петербург 1901, с. 163.

²³ *Памятная книжка седлецкой губернии на [1886-1910] год*; M. Kulik, *Sylwetki oficerów rosyjskich służących we Włodawie (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie*, red. M. Bem i A. Duszyk, Radom - Włodawa 2008, s. 155-191.

II. 7. Sanatorium „Tadeuszówka”



Źródło: Mapa topograficzna Polski, WIG, Warszawa 1933.

II. 8. Sanatorium „Tadeuszówka”, pawilon nr 8.



Włodawa - Sanatorium. Pawilon Nr. 8.

Źródło: WBP im. H. Łopacińskiego, karty pocztowe, wyd. „Ruch” [ca 1930].

II. 9. Sanatorium, kościółek.



Włodawa-Sanatorium. Kościółek.

Źródło: WBP im. H. Łopacińskiego, karty pocztowe, wyd. „Ruch” [ca 1930].

Bibliografia

Źródła:

Mapa topograficzna Polski, WIG, Warszawa 1933

Адрес – календарь железнодорожника на 1911 г., Санкт-Петербург 1911

Альбом Инвалидного для инвалидов железнодорожных служащих дома Александра II, <https://andcvet.narod.ru/>

Дневники императора Николая II, 1894-1918, отв. ред. С. В. Мироненко, т. I: 1894-1904, Moskwa 2011

Инвалидный для железнодорожных служащих дом императора Александра II-го, «Железнодорожник», № 51, 16 мая 1904 г., с. 10-15; с.д. «Железнодорожник» № 52, 23 Мая 1904 г., с. 8-12; с.д. «Железнодорожник» № 53, 1 Июня 1904 г., с. 16-21.

Историческая памятка 30-го драгунского Владимирского Его Императорского Высочества великого князя Михаила Николаевича полка, сост. полк. кн. Багратион, Санкт-Петербург 1901.

Karty pocztowe, wyd. „Ruch” [ca 1930], WBP im. H. Łopacińskiego, dział zbiorów specjalnych.

М.В. Игнатъев, Отчет о деятельности Санатории для больных воинов при Западном отделении Инвалидного для железнодорожных служащих дома... 1905-1906, [Холм] 1907.

Обзор деятельности Министерства Путей Сообщения за время царствования Императора Александра III, Санкт-Петербург 1902

Отчет по содержанию инвалидного для железнодорожных служащих и рабочих дома императора Александра II за... год

Памятная книжка седлецкой губернии на [1886-1910], Седлец 1885 – 1909.

Полное собрание законов Российской империи, собр 3, т. XXXII (1912), ч. 1, № 377746, 5 VII, najwyżej zatwierdzona, przyjęta przez Radę Państwową i Dumę Państwową ustawa «О преобразовании Инвалидного для железнодорожных служащих и рабочих дома императора Александра II.

Трехверстовая карта Российской Империи, 1910.

Рейтлингер Н. А., Исторический очерк мероприятий по обеспечению железнодорожных служащих и их семейств и по улучшении их быта, [w:] Исторический очерк разных отраслей железнодорожного дела и развития финансово-экономической стороны железных дорог в России по 1897 г. включительно, ред. инж. тайн. сов. В.М. Верховский, Санкт-Петербург 1901, гл. XI.

„Słowo”, R. XXIII, 13 (26) listopada 1904 r., nr 283, s. 1.

Literatura:

Górak A., Kancelaria Gubernatora i Rząd Gubernialny Lubelski (1867 – 1918). Studium administracyjne i prozopograficzne, Lublin – Radzyń Podlaski 2006.

Górak A., Latawiec K., *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim, 1839-1918*, Lublin 2014.

Górak A., Latawiec K., Kozłowski J., *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867-1918)*, wyd. 2, uzupełnione i poprawione, Lublin 2015.

Kulik M., *Sylwetki oficerów rosyjskich służących we Włodawie (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie*, red. M. Bem i A. Duszyk, Radom - Włodawa 2008, s. 155-191.

Latawiec K., Górak A., Legieć J., Bogdanow S., *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839-1918. Słownik biograficzny, tom 4, Resorty komunikacji, poczt i telegrafów, dworu oraz spraw wewnętrznych*, Lublin 2020.

Левин В.И., *Инвалидный дом для железнодорожных служащих имени Императора Александра II. „Современные исследования социальных проблем” – „Modern Research of Social Problems”, №3(47), 2015, s. 195-207.*

Wykaz skrótów

- AGAD - Archiwum Główne Akt Dawnych
AKLS - Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, t. 1-7,
wyd. Z. L Radziwiński, Lwów 1887-1910
AML - Akta miasta Lublina
AO - Akta Osobowe
APL - Archiwum Państwowe w Lublinie
APR - Archiwum Państwowe w Radomiu
ASK - Archiwum Skarbu Koronnego
AVAK - Akty izdavayemyye Vilenskoyu komissieyu dlya razbora dre-
vnikh aktov
AWR - Archiwum Warszawskie Radziwiłłów
AZ - Archiwum Zamoyskich
CDIA - Centralnyj Derżawnyj Istoryčnyj Archiv m. Kijev Ukrainy
CHKGK - Chełmski Konsystorz Grekokatolicki
KGL - Księgi Grodzkie Lubelskie, Relacje
KRSW - Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych
KZC-zap. - Księgi ziemskie chełmskie, Zapisy
KZL - Księgi ziemskie lubelskie
LP - Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku, wyd. L. Białkowski,
Lublin 1934,
MK - Metryka Koronna
ML - Metryka Litewska
Polski Słownik Biograficzny- Polski Słownik Biograficzny
RGP - Rząd Gubernialny Podlaski
RPC - Rejestry poborowe ziemi chełmskiej
UWL - Urząd Wojewódzki Lubelski

WO - Wydział Ogólny

ZDM - Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969

ZDP - Zarząd Dóbr Państwowych

Publikację sfinansowano
ze środków Gminy Miejskiej Włodawa

490
nadania praw miejskich
Włodawie 1534-2024



80 LAT
UMCS



UMCS
INSEYTUT HISTORII



ISBN 978-83-64857-40-9